

DALSZE ZACIEŚNIANIE BRATERSKIEJ WSPÓŁPRACY ZE ZWIĄZKIEM
RADZIECKIM * PROGRAM PRODUKCJI OBIEKTÓW INWENTARSKICH Z
DREWNA

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na czwartkowym posiedzeniu
zapoznawało się z przebiegiem przyjacielskiego spotkania pre-
zesa Rady Ministrów PRL Piotra Jaroszewicza z przewodni-
czącym Rady Ministrów ZSRR Aleksiejem Kosyginem.

Z głębokim zadowoleniem
stwierdzono, że rezultaty tego
spotkania i przyjęte na nim
ustalenia przyniosą dalsze za-
cieśnienie pomyślnie rozwijają-

cej się we wszystkich dziedzi-
nach życia braterskiej współ-
pracy między PRL i ZSRR.
Rozmowy prezesa Rady Mini-
strów w Moskwie potwierdziły

raz jeszcze zdecydowaną wolę
obu krajów pogłębiania proce-
su odprężenia i normalizacji
stosunków w Europie, na rzecz
pełnej realizacji Aktu Końcowe-
go Konferencji Bezpieczeństwa
i Współpracy w Europie.

Biuro Polityczne zapoznawało
się z przebiegiem i zaaprobo-
wało wyniki rozmów mini-
stra spraw zagranicznych PRL
Stefana Olszowskiego z mini-
strem spraw zagranicznych
ZSRR Andrejem Gromyko.

Mając na uwadze potrzebę
dalszego doskonalenia warun-
ków dla intensyfikacji produk-
cji rolnej, a nade wszystko
produkcji zwierzęcej, Biuro Po-
lityczne rozpatrzyło i zaakcep-
towało program produkcji
obiektów inwentarskich z dreb-
na w latach 1976 — 1980.

Szersze niż dotychczas sto-
sowanie drewna w budownic-
twie inwentarskim wpłynie na
zaoszczędzenie tradycyjnych
materiałów budowlanych, jak
cement, cegły i inne elementy.
Program przewiduje jednoczes-
nie rozwój produkcji materia-
łów instalacyjnych, a szczegól-
nie termoizolacyjnych niezbęd-
nych przy stosowaniu konstruk-
cji z drewna. (PAP)

Spotkanie ministrów spraw zagranicznych ZSRR i Portugalii

W czwartek w Moskwie roz-
poczęły się rozmowy ministrów
spraw zagranicznych ZSRR —
Andrieja Gromyki i Portugalii
— Ernesto Melo Antunesa.

Minister spraw zagranicz-
nych Portugalii przebywa w
Związku Radzieckim z wizytą
oficjalną na zaproszenie rządu
radzieckiego. (PAP)

E. Gierek i P. Jaroszewicz
przyjęli ambasadora G. Siebera

Dar NRD dla Zamku Warszawskiego

I sekretarz KC PZPR Ed-
ward Gierek i członek Biura
Politycznego KC PZPR, prezes
Rady Ministrów Piotr Jarosze-
wicz przyjęli 3 bm. ambasado-
ra NRD w Polsce Guentera
Siebera.

Ambasador, przekazując pol-
skiemu przywódcy pozdrowie-
nia i najlepsze życzenia od se-
kretarza generalnego KC SED
Ericha Honeckera, przewodni-
czącego Rady Państwa Will-
stopha i przewodniczącego Ra-
dy Ministrów NRD Horsta
Sindermanna, wręczył Edward-
owi Gierkowi akt ofiarowują-
cy Polsce meble i przedmioty
zabytkowe z XVIII wieku, prze-
znaczone dla Zamku Królew-

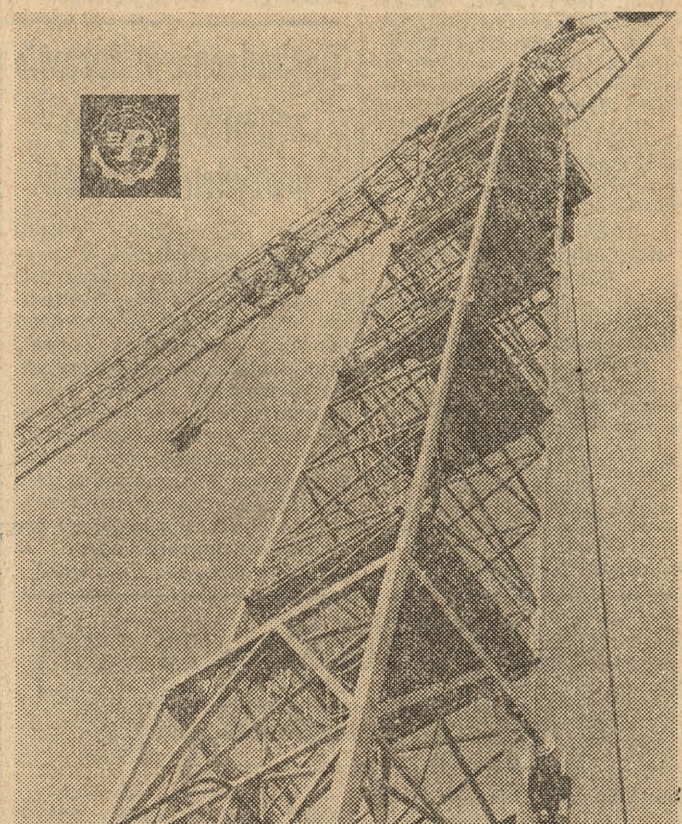
Dokończenie na str. 2

Rozmowa z I Sekretarzem KC PZPR w „Sternie”

Hamburski tygodnik „Stern”
w numerze, który ukazał się 3
bm. zamieszcza relację z roz-
mowy, jaką z członkami kie-
rownictwa redakcji przepro-
wadził I sekretarz KC PZPR —
Edward Gierek. W toku tej roz-
mowy E. Gierek poruszył pro-
blemy związane z jego nadcho-
dzącą wizytą w RFN, a także
sprawy perspektyw rozwoju
stosunków między Polską a
RFN.

W tym samym numerze ty-
godnik „Stern” publikuje ob-
szerny reportaż z Polski, ilu-
strowany licznymi zdjęciami.
Ogółem materiały poświęcone
Polsce zajmują kilkanaście
stron druku. Redakcja tygod-
nika zamieszcza obszernie
wprowadzenie do tych materia-
łów i opisuje dokładnie przy-
jęcie członków kierownictwa
redakcji przez Edwarda Gier-
ka. (PAP)

6 czerwca otwarcie 48 MTP



W niedzielę, 6 czerwca, nastąpi otwarcie 48 Międzynarodowych
Targów Poznańskich. Będzie to największa impreza handlowa
spośród wszystkich zorganizowanych dotychczas w Poznaniu. Pro-
blematyce handlu zagranicznego oraz MTP poświęcamy publika-
cję na str. 7.

Na zdjęciu: mimo ogólnego charakteru tegorocznych MTP, w eks-
pozycji dominować będą urządzenia techniczne.

Fot. — H. Kamza

Delegacja indyjska u premiera PRL

W związku z odbywającą się
w Warszawie III sesją polsko-
indyjskiej komisji mieszanej
d.s. współpracy gospodarczej i
naukowo-technicznej, prezes
Rady Ministrów Piotr Jarosze-
wicz przyjął 3 bm. przewodni-
czącego delegacji indyjskiej,
ministra energetyki Krishna
Chandra Panta oraz zastępcę
przewodniczącego delegacji in-
dyjskiej wiceministra d.s. wę-
gla w Ministerstwie Energety-

ki Republiki Indii — K.S.R.
Charli.

W czasie spotkania omówio-
no niektóre problemy dalszego
rozwój współpracy gospodar-
czej i naukowo-technicznej
między Republiką Indii i Pol-
ską. W spotkaniu wziął udział
przewodniczący komisji miesza-
nej ze strony polskiej wicepre-
zes Rady Ministrów Józef Tej-
chma. (PAP)

Obradowała komisja gospodarcza PRL - RFN

2 i 3 bm. obradowała w
Bonn rządowa komisja miesza-
na do spraw współpracy gos-
podarczej i technicznej między
Polską a RFN. Była to druga
sesja komisji, powołanej na
mocy porozumienia międzyrzą-
dowego w listopadzie 1974 ro-
ku. Delegacji polskiej przewo-
dniczył wicepremier Kazimierz
Olszewski, zachodnoniemiec-
kiej natomiast — minister gos-
podarki, Hans Friderichs. W
ciągu dwudniowych obrad ko-
misja omówiła szereg spraw
gospodarczych związanych z
przewidywaną wizytą I sekre-
tacza KC PZPR Edwarda Gier-
ka w RFN. Ponadto dokonano
oceny dotychczasowej współ-
pracy komisji za okres, jaki
upłynął między obu sesjami.

W czwartek wicepremier Ol-
szewski został przyjęty przez
kancelarza RFN, Helmuta
Schmidta. Podczas spotkania
oba rozmówcy podkreślili zna-
czenie oczekiwanej wizyty E.
Gierka w RFN.

Obrady zakończyły się podpisa-
niem przez szefów obu delegacji
protokołu z posiedzenia komisji
rządowej.

Na konferencji prasowej min.
Friderichs podkreślił, że sesja i do-
kowane na niej uzgodnienia „uży-
wały szczególny charakter przez
to, że sesja odbyła się na krótko
przed wizytą I sekretarza Edwar-
da Gierka w RFN”. Minister wy-
raził zadowolenie z przebiegu roz-
mów i dał wyraz nadziei, że „znaj-
dzie to odbicie w nadchodzącym
tygodniu podczas wizyty o tak de-
cydującym znaczeniu dla obu na-
szych krajów”.

Wicepremier Olszewski oświad-
czył, że zgadza się w pełni z tą
oceną i wyraził przeświadczenie,
że obrady i zamierzenia komisji zo-
staną ostatecznie sfinalizowane
podczas wizyty I sekretarza KC
PZPR. (PAP)

Główna uroczystość — spot-
kanie z udziałem przedstawicieli
kierownictwa PZPR i ZSL
odbędzie się 5 czerwca w Hali
Sportowej „Calisia” w Kaliszu.
Przybędzie kilka tysięcy oko-
licznych rolników, delegacje z
innych województw oraz liczą-
na grupa robotników i miesz-

kańców miast. W niedzielę od-
będą się w gminach i wsiach
wiece, manifestacje, festyny i
zabawy ludowe oraz liczne im-
prezy artystyczne.

Na swój uroczysty dzień i
przyjęcie gości z miast wieś
polska przybiera odświętny wy-
gląd. Powszeczenie porządko-
wane są zabudowania, obej-
ścia, remontuje się drogi, prze-
kazuje do użytku kolejne
obiekty użyteczności publicz-
nej budowane przy wydatnej
pomocy społecznej. Rolnicy
kończą też realizację wielu czy-
nów produkcyjnych podjętych
z inicjatywą wiejskich organi-
zacji PZPR i kół ZSL, czynów,
które wzbogaciły nasz rynek o
dodatkowe tony żywności. W
ostatnich miesiącach ubiegłego
roku oraz w pierwszej połowie
bieżącego, zbiorowe czyny spo-
łeczne podjęli — i w znacznej
części już zrealizowali — człon-
kowie PZPR i ZSL m. in.
18 000 wsi. O realizacji swych
zobowiązań meldują rolnicy
na odbywających się obecnie
wspólnych posiedzeniach komi-
tetów gminnych PZPR i ZSL.

Artykuł pt. „Święto Ludo-
we” — na str. 3;

Kolejarze z Leszna najlepsi w kraju

Kolejarze Działu Zabezpie-
czenia Ruchu i Łączności Dy-
rekcji Rejonowej Kolei Pań-
stwowych w Lesznie, w pod-
sumowaniu zeszłorocznego
współzawodnictwa pracy ta-
kich działów, okazali się naj-
lepsi nie tylko w skali Za-
chodniej DOKP. Uzyskane wy-
niki dały im też prymat w
kraju. Sukces to w pełni za-
służony: nie spowodowali oni
żadnego spóźnienia pociągu,
nie dopuścili do jakiegokol-
wiek awarii kolejowej, nie
mieli żadnego wypadku przy
pracy, zaoszczędzili sporo ma-
teriałów, zrealizowali wiele
czynów społecznych, ze zna-
czną nadwyżką wykonali
plan techniczno-ekonomiczny.

Otrzymali oni propozycję
Zarządu Głównego Związku
Zawodowego Kolejarzy i Mi-
nisterstwa Komunikacji.

(bop)

W rytmie rzetelnej pracy

W rytmie rzetelnej pracy

W tym tygodniu minął rok od wpro-
wadzenia w życie dwustopniowego
systemu organizacji władzy pań-
stowej oraz nowego podziału admini-
stracyjnego kraju. Okres ten dał podstawy do
stwierdzenia, iż pośród wszystkich korzy-
stnych zmian ten etap reformy admini-
stracji szczególnie zaznaczył się z dyna-
mizacją działalności społecznej i
gospodarczej w ośrodkach, które już z te-
go słynęły, a jednocześnie i tam, gdzie
w starej strukturze nie zawsze się to w
pełni udawało.

Nasz region należy do tych, które i w
nowych warunkach nie osłabiają swego
wkładu we wszechstronny rozwój kraju.
Wciąż — coraz wydatniej pomnażają do-
rodek kraju.

Oto właśnie dopiero co oddano trzeci
już odcinek trasy E—8 jako drogi szybkie-
go ruchu. Tym razem jest to przeszło
ośmiokilometrowy objazd Wrześni. Przed
kilku zaś dniami projektanci osiemnastoki-
lometrowego wylotu zachodniego tej trasy
z Poznania otrzymali nagrodę ministerial-
ną za wyróżniającą się tam organizację
ruchu i walory rozwiązań architektonicz-
no-przebiegowych.

Niedawno postanowiono, że jeszcze w
bieżącej pięcioletce w Poznaniu zbuduje-
my przeszło 20-kilometrową obwodnicę pół-
nocną tej trasy, która połączy ów zachodni
odcinek trasy E—8 z teraz już prawie 60-

kilometrowym odcinkiem prowadzącym za
Wrześnię. I w tymże pięcioletcu budowa
trasy E—8 wejdzie na teren województwa
konińskiego i innych, tak, że w 1980 roku
nowoczesna droga szybkiego ruchu połą-
czy Poznań z Warszawą.

Zauważmy, że prace przy budowie tej
trasy na wszystkich etapach kończone by-
ły przed terminem, co osiągnięto w dużej
mierze dzięki masowemu udziałowi lud-
ności w czynach społecznych; zgodnie z
zasadą otwartości planu na ujawnianie re-
zerw i wykorzystywanie ich dla społecz-
nego dobra, a tym samym przyspieszania
potrzeb ludzkich — indywidualnych i zbio-
rowych.

Z poparcia tak rozumianej strategii roz-
woju kraju wynika dobra praca wielu za-
łóg, z których w Wielkopolsce kolejne
otrzymały w tym tygodniu sztandary prze-
chodnie za najlepsze wyniki w kraju.

Powszechne jest też w naszym regionie
przyspieszanie prac na rzecz największej
polskiej inwestycji lat siedemdziesiątych
— Huty „Katowice”. To w tych dniach
prasa poinformowała o tym, że poznański
„Elektroprojekt” w rekordowym tempie
opracował dokumentację techniczną au-
tomatyzacji transportu pneumatycznego wap-
na i pyłów. Piłski „Powogaz” zapisał się
dobrze w kronikach budowy Huty „Kato-
wice” dostawą urządzeń do oczyszczania
ścieków. Z kolei kościański „Metalchem”

— zbiorników do paliw, a słupski „Mo-
stostal” — kilkoma tysiącami ton konstruk-
cji stalowych.

Wielkopolska ma wielu aktywnych rzec-
ników dobrej roboty. Dokumentuje to nie
tylko sukcesami w ogólnopolskich konkur-
sach, na przykład takich, jak „Stać nas
na więcej i lepiej”. Kierunek tych działań
charakteryzuje jedno z osiągnięć naukow-
ców Politechniki Poznańskiej, którzy po-
raz pierwszy w kraju wykonali obliczenia
dynamiczne umożliwiające konstruowanie
wagonów kolejowych po około 2,5 tony
lżejszych niż dotychczas produkowane. Oto
właśnie przykładna droga stałego sięga-
nia po rezerwy i stwarzania w ten sposób
większych możliwości na przyszłość — tę
bliską i dalszą — niż to daje się przewi-
dzieć przy opracowywaniu planów.

Ważnym motorem takich działań są
ludzkie ambicje. Widzieliśmy to dowodnie
w telewizyjnym programie „Banku 440”,
w którym minionej niedzieli mało w kraju
znane Witkowi w województwie konińskim
zyskało prowadzenie z renomowanym Sta-
rym Sączem. Takich miast i gmin jest sporo
w Wielkopolsce. Z inicjatyw słyną w kraju
już nie tylko Września i Chodzież, ale tak-
że Złotów i Czarniejewo, a pośród gmin
nałaj Jarocin, a także Niechanowo. A jak-
że zasłużenie głośno w kraju o rolnictwie
Poznańskiego i Leszczyńskiego.

Zdajemy sobie wszakże sprawę z tego,
że tu nie o rozgłos chodzi, lecz o rzetel-
ną pracę, która zaspokaja wciąż rosnące
nasze potrzeby. O tym, że taka praca przyni-
osi dobre wyniki będziemy mieli w Po-
znaniu znowu możliwość się przekonać pod-
czas tegorocznych Międzynarodowych Tar-
gów Poznańskich.

TADEUSZ KACZMAREK

**WRĘCZENIE „ORDERÓW
WDZIĘCZNOŚCI SPOŁECZNEJ”**

W siedzibie NK ZSL w Warszawie odbyła się w czwartek uroczystość wręczenia honorowego wyróżnienia czytelników „Zielonego Sztandaru” przyznawanego wiejskim działaczom społecznym szczególnie zasłużonym dla swojego środowiska. „Order Wdzięczności Społecznej” — taką bowiem nazwę nosi to wyróżnienie — wręczone jest co roku w przeddzień Święta Ludowego.

W roku bieżącym z ponad 120 zgłoszonych przez czytelników „Zielonego Sztandaru” kandydatów „Order Wdzięczności Społecznej” otrzymali: małżeństwo Jadwiga i Władysław Bielowie z Kunowa (woj. leszczyńskiego), Władysław Jop z Szywałdu (woj. tarnowskiego), Jerzy Patock z Władysławowa (woj. gdańskiego), Stefan Szczurek z Cergowej (woj. krosnińskiego), Helena Szlachs z Rudziewa (woj. konińskiego), Bronisław Tomporowski ze wsi Gruska (woj. łeciańskiego) i Ludwik Wachowski z Nowego Kramka (woj. zielonogórskiego). (PAP)

**ROZPOCZĘŁO SIĘ
KOŁOBRZESKIE LATO
KULTURALNE**

Karnawał młodych — widowisko przygotowane przez młodzież szkolną rozpoczyna się w czwartek — 3 bm. tradycyjne „Kołobrzeską Lato Kulturalne”. Jego program przewiduje występy w Kołobrzegu wielu znanych zespołów artystycznych krajowych i zagranicznych, teatrów, wokalistów, kabaretów. W czwartek wystąpi m. in. węgierska grupa muzyczna „Skorpio”. Główną imprezą „Kołobrzeską Lato” będzie X Festiwal Piosenki Żołnierskiej. (PAP)

Zasłużeni dla Polski — za Łabą

Korespondencja z Bonn

Ilu jest ambasadorów Polski w RFN?

Jak w każdym państwie — oczywiście tylko jeden — nadzwyczajny i pełnomocny. Jeżeli jednak użyć tytułu ambasadora w sensie przenośnym, jako synonimu osoby, która swą działalnością zawołą postawą, aktywnością społeczną przybliży nasz kraj i ludzi tujejszemu społeczeństwu, to takich ambasadorów mamy w RFN wielu. Także, a raczej przede wszystkim, wśród samych obywateli RFN. A w RFN były lata, chociażby okres zimnej wojny, kiedy takie „ambasadorowanie” wymagało również odwagi cywilnej. I to nie małej...

Dzisiaj na szczęście mamy już ten okres poza sobą. Jest to również dowód postępującej normalizacji. W ambasada polskiej w RFN niejednokrotnie już uczestniczyłem w uroczystości wręczenia tujejszym obywatelom odznaczenia „Zasłużony dla Kultury Polskiej”. Proces normalizacji między Bonn a Warszawą sprzyja temu, że jest kogo odznaczać i za co.

To, że najczęściej przyznaje się im medale za zasługi dla propagowania kultury polskiej, wynika z kolei z faktu, że Polska jest bez przesady uważana tutaj za potęgę kulturalną na skalę światową. Ponadto najłatwiej i najskuteczniej stawia się pomocy współpracy na ogół przez wymianę kulturalną.

Takim „mecenaseinstytucją” jest właśnie najwybitniejszy spośród tłumaczy literatury polskiej w RFN, Karl Dedecius, który przyswoił już niezliczone pozycje literatury polskiej tujejszym czytelnikom. Jeżeli nasza literatura, jej najbardziej charakterystyczne nurty, znane są nie tylko studentom slawistyki w RFN, jeżeli w księgarniach spotkacie stosunkowo mało przekładów polskich pisarzy, jest w tym zasługa Dedeciusa.

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże. Miejscami, zwłaszcza w województwach południowych opady, przeważnie przelotne. Temperatura maksymalna od 12 do 17 stopni, nad morzem około 10 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

2 STRONA

GŁOS — 4/5/6 VI 1976

W wielkopolskich szkołach

**Rozpoczynają się wakacje
maturzyści kończą egzaminy**

5 czerwca kończy się rok szkolny dla uczniów szkół podstawowych. Młodzież po nauce będzie odpoczywała na wakacjach. Tego samego dnia kończy się też okres egzaminów dojrzałości.

Miniony rok był okresem intensywnych przygotowań do wprowadzenia dziesięcioletniej. W Wielkopolsce zapisało się o zwiększeniu liczby miejsc w przedszkolach, usprawnieniu nauczania początkowego, a

przede wszystkim podniesieniem poziomu pracy gminnych szkół zbiorczych. Opracowano szczegółowe plany przystosowujące szkolnictwo do wprowadzenia zreformowanej, powszechnej szkoły średniej. Umocniła się rola harcerstwa w szkole. Ośmioklasistom w całej Wielkopolsce zapewniono miejsca dalszej nauki w szkołach ponadpodstawowych.

Najwięcej, bo prawie 130 000 młodzieży zakończyło rok szkolny w województwie poznańskim, w kaliskim — 85 500 uczniów, a w pilskim — blisko 60 000. W województwie konińskim na 7 800 uczniów szkół podstawowych zaledwie 200 nie otrzymało promocji. Również w województwie leszczyńskim kończący się rok szkolny przyniósł widoczne efekty dydaktyczne i wychowawcze.

Wakacje będą okresem wytężonej pracy dla nauczycieli doskonalących swoje kwalifikacje.

23 sierpnia rozpocznie się nowy rok szkolny dla uczniów szkół podstawowych.

Tegoroczna matura w opinii nauczycieli i młodzieży przebiegała w spokojnej atmosferze. Przyczyniły się do tego zmienione regulaminy egzaminu dojrzałości. W większym stopniu niż w roku ubiegłym młodzież korzystała z pomocy naukowych, słowników, encyklopedii.

Dyrektor V Liceum Ogólnokształcącego w Poznaniu — Jerzy Grześ kowiak wyraził opinie, że do tegorocznych matur młodzież przygotowała się staranniejsze niż w latach poprzednich. Prace i odpowiedzi z przedmiotów ścisłych były rzeczowe, reprezentowały wiedzę ugruntowaną. Dojrzałość wykazywała też młodzież w wyborze do wolnych przedmiotów egzaminacyjnych. Były one najczęściej ściśle związane z kierunkiem dalszej nauki. Natomiast absolwenci Szkoły Baletowej w Poznaniu w wyborze dodatkowego przedmiotu egzaminacyjnego kierowali się przede wszystkim osobistymi zainteresowaniami. Zdawano z biologii, astronomii, fizyki. W Poznaniu i województwie poznańskim wzrosła liczba i poziom prac składanych zamiast egzaminu ustnego.

**Dar NRD dla
Zamku Warszawskiego**

Dokończenie ze str. 1

skiego w Warszawie. Jest to dar społeczeństwa NRD. Wśród dzieł sztuki znajdują się m. in. portrety szlachty polskiej z dworu Augusta Mocnego oraz obraz Johanna Samuela Mocka „Obóz pod Czarniakowem”.

Dziękując za piękny dar, I sekretarz KC PZPR podkreślił, że Zamek Królewski w Warszawie jest dla Polaków jednym z najważniejszych zabytków kultury narodowej, pomnikiem siedmiu wieków historii. Ofiarowane kompletnie wyposażenie jednej z sal zamkowych stanie się trwałym przypomnieniem więzi łączącej społeczeństwa Polski i NRD. Tak więc, do bogatych dzieł Zamku Królewskiego w Warszawie nasza współczesność dopisuje szlachetny i wzniosły akt wzajemnej przyjaźni budujących socjalizm narodów. Za kilka miesięcy — powiedział E. Gierek — spotkamy się wszyscy w otworzonych komnatkach zamkowych, szeroko otwartych dla społeczeństwa.

I sekretarz KC PZPR i prezes Rady Ministrów przekazali serdeczne pozdrowienia dla Ericha Honeckera i innych przywódców NRD. (PAP)

EUGENIUSZ GUZ

Podobnie wysoki poziom matur odnotowano w województwach: kaliskim, konińskim, leszczyńskim, pilskim. Wcale nie odosobnione były przypadki dobrowolnego przystępowania do egzaminu ustnego z języka polskiego i matematyki celem uzyskania wyższej oceny. Liczne grupy młodzieży korzystały przed maturą z pomocy audycji telewizyjnych.

Obecnie maturzyści przygotowują się do egzaminów wstępnych na uczelnie. (bg)

**Min. S. Andersson
przebywał na Pomorzu**

W czwartek w trzecim dniu oficjalnej wizyty w Polsce — minister spraw zagranicznych Szwecji Sven Andersson przebywał na Pomorzu.

Po powitaniu na lotnisku w Bydgoszczy przez gospodarzy województwa bydgoskiego i toruńskiego minister udał się do Torunia. Gość odwiedził Uniwersytet Mikołaja Kopernika, gdzie spotkał się z senatem tej uczelni. Następnie min. Andersson wygłosił dla pracowników naukowych i studentów odczyt o problemach bezpieczeństwa w Europie.

Po południu min. S. Andersson złożył wizytę gospodarzom województwa bydgoskiego, a następnie przybył do zakładów radiowych „Unitra-Eltra”. (PAP)

W sprawie pożaru w kopalni „Miechowice”

**Komunikat Ministerstwa Górnictwa
i Wyższego Urzędu Górniczego**

Jak już informowaliśmy, w dniu 26 maja br. w kopalni „Miechowice” w Bytomiu, w drążonym na głębokości 850 m chodniku, powstał groźny pożar, który uniemożliwił wycofanie się pracującym w nim 7 górnikom.

Według opinii specjalistów pożar wybuchł 100 metrów od miejsca pracy górników, wskutek zwarcia w urządzeniach energetycznych. Zagrożonym współtowarzyszom spieszyli natychmiast z pomocą zespoły ratownicze z kopalni „Miechowice” oraz zastępy Centralnej i Okręgowej Stacji Ratownictwa Górniczego w Bytomiu, a także z okolicznych kopalni.

Pełen poświęcenia wysiłek ratowników nie ustawał przez 145 godzin. Celem intensywnie i w trudnych warunkach prowadzonej akcji było uratowanie zagrożonych górników. Wszystkie zmierzające do tego wysiłki wspierała swą wiedzą i doświadczeniem wybitni specjaliści-praktycy oraz naukowcy Politechniki Śląskiej, Akademii Górniczo-Hutniczej, Głównego Instytutu Górnictwa. Gotowość osobistego udziału w akcji ratowniczej zgłosiło wielu górników, techników i inżynierów kopalni „Miechowice”. Wolę pomocy deklarowali pracownicy i całe zespoły wszystkich kopalni, wielu ośrodków i środowisk górniczych oraz liczne przedsiębiorstwa i instytucje z całego kraju.

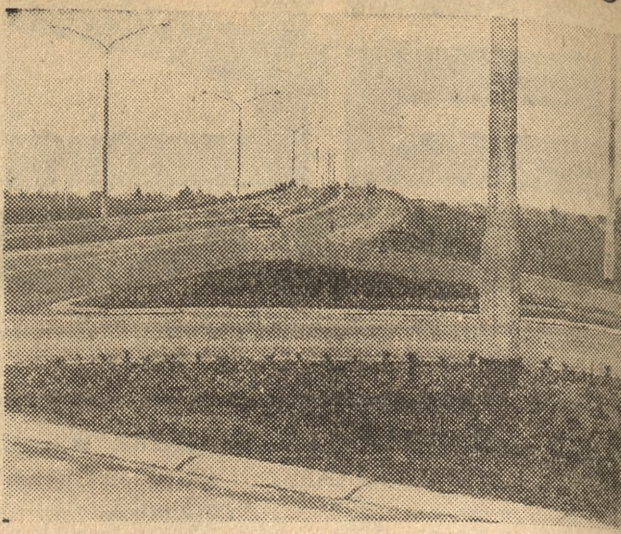
Wysiłkowi podjętemu dla uratowania życia górników w kopalni „Miechowice” towarzyszyło głębokie zainteresowanie i sekretarza Komitetu Centralnego PZPR — Edwarda Gierka oraz prezesa Rady Ministrów — Piotra Jaroszewicza.

Od początku akcji ratowniczej w kopalni przebywali: członek Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — Zdzisław Gru-

KOLEGIUM
WYŻSZEGO URZĘDU
GÓRNICZEGO

KOLEGIUM
MINISTERSTWA
GÓRNICZEGO

Kolejny etap modernizacji E-8



W minioną środę, na terenie Poznańskiego oddano do użytku nowoczesny odcinek ważnej trasy komunikacyjnej — E-8: objazd Wrześni. 16 przedsiębiorstw, a wśród nich m. in. Rejon Dróg Publicznych z Gniezna, który był generalnym wykonawcą, Północne Przedsiębiorstwo Robót Mostowych z Plocka, Przedsiębiorstwo Produkcji i Montażu Urządzeń Elektrycznych Budownictwa „Elektromontaż” z Poznania, PKS również z Poznania, wykonało 8,2 kilometra trasy z czego 3,6 km to droga jednojezdniowa. Pozostały odcinek jest dwujezdniowy. Ponadto wybudowano 1,15 km nowej drogi Września — Środa oraz liczne mosty i wiadukty. Te pracochłonne inicjatywy dają podstawę i zaangażowaniu całego społeczeństwa wykonano na 10 miesięcy przed terminem. Inwestorem była Dyrekcja Okręgowa Dróg Publicznych w Poznaniu, natomiast przygotowaniem projektów kierowało Centralne Biuro Studiów i Projektów Dróg i Mostów w Warszawie. Na zdjęciu: fragment nowego objazdu Wrześni.

Fot. — H. Kamza

**Dziesiątki atrakcji
na Jarmarku Świętojańskim**

U wejścia pryncypalnego Ratusza na poznańskim St. Rynku z wybieciami godz. dwunastej nastąpi 5 bm., poprzedzone barwnym korowodem zespołów regionalnych, otwarcie Jarmarku Świętojańskiego. Każdy kolejny dzień do 14 czerwca obfitować będzie w liczne atrakcje, których jako żywo dotychczas podziwiał

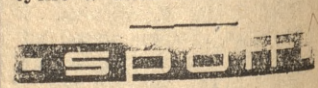
mieszkańcy grodu i turyści nie mieli sposobu.

W części handlowej, usługowej i gastronomicznej uczestniczy 12 przedsiębiorstw handlowych, 4 zakłady gastronomiczne, 8 spółdzielni pracy i rzemieślniczych, 7 indywidualnych rzemieślników oraz 7 prywatnych kupców. Rozłożą oni towary łącznej wartości 40 milionów złotych na 119 kramach, straganach i stoiskach.

Przygotowano występy orkiestr podwórkowych, kapel, zespołów chóralskich, pieśni i tańca, widowisko „Światło i dźwięk” oraz „Z modą przez stulecia”. W codziennym programie imprez towarzyszących Jarmarkowi Świętojańskiemu jest także intermedium teatralne „Komedie rybaltowska”.

Dla turystów krajowych i zagranicznych organizowane będzie zwiedzanie Starego Rynku, pięknie przystrojonego m. in. 185 historycznymi sztandarami cechowymi. W trzech narożnikach rynku staną studnie, odtworzone na podstawie dawnych rycin, w wylotach ulic — barwne kramy.

Odbędzie się giełda sztuki współczesnej, wystawa powozów i jarmark staroci. Przygotowano okolicznościowy datownik, przedstawiający „Bamberkę” — symbol Jarmarku Świętojańskiego. Znajdować się on będzie na straganie „Ruch” oraz w urzędach pocztowych przy ul. Wodnej i 23 Lutego tylko w dniu otwarcia. (pik)



Z ostatniej chwili

**Kadra polskich
piłkarzy na Olimpiadę**

W czwartek w godzinach wieczornych ustalono kadre polskich piłkarzy na Olimpiadę w Montrealu. Znaleźli się w niej następujący zawodnicy: bramkarze — J. Tomaszewski i P. Mowlak; obrońcy — H. Wawrowski, J. Gorgon, W. Żmuda, H. Wierczek, W. Rudy i A. Szymanowski; rozgrywający — Z. Maszczyk, K. Deyna, L. Cmikiewicz i H. Kasperczak oraz napastnicy — G. Lato, A. Szarmach, R. Ogaza, K. Kmiecik i J. Bruni-ger. (ad)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄZKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy skrytka nr 1074 60-959 Poznań Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego). Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Sek, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

ŚWIĘTO LUDOWE

Tradycje Święta Ludowego sięgają lat międzywojennych, lat walki mas chłopskich przeciwko kapitałistyczno-obszarniczemu wyzyskowi. Tradycje walki ludowej żywe były także w latach okupacji, gdy jej treścią była walka o niepodległy byt. Żywe i piękne są tradycje pierwszych lat po wyzwoleniu, czasu reformy rolnej i odbudowy, kiedy chłop z troską zwracał się ku ziemi — tej własnej i tej z nadzieją — która musiała rodzić i lat późniejszych — gdy podjęto program socjalistycznego rozwoju kraju, a przeobrażenia na wsi musiały nadążać za przeobrażeniami w innych dziedzinach gospodarki i życia społecznego.

Tegoroczne Święto Ludowe obchodzone w niedzielę, 6 czerwca br., przypada na okres, gdy świadomi dokonali poprzedniej pięciolatki, przystąpiliśmy do realizacji ambitnych zadań następnego 5-lecia, zakładających dalszy, wszechstronny rozwój kraju i wzrost dobrobytu narodu. Jak wiadomo, dla rezultatów całej bieżącej pięciolatki, tegoroczny pomyslny start rolnictwa ma znaczenie bardzo duże. Przypomnijmy podstawowe wskaźniki: z produkcji roku 1976 rolnicy powinni sprzedać państwu m. in. 6,3 mln ton zboża, 6 mln ton ziemniaków, 3,8 mln ton żywności, 8,7 mld litrów mleka, ponad 3 mld sztuk jaj.

Są to zadania znaczne, ale realne, ustalone na takim poziomie, że w przeciętnych warunkach klimatycznych, przy odpowiedniej mobilizacji sił rolnictwo powinno je zrealizować, a w sprzyjających okolicznościach przekroczyć. Oczekując tego od rolników mieszkańcy miast, robotnicy, całe społeczeństwo. Jest to bowiem ważny element wzajemnych powiązań wsi z miastem, zasada, którą sprawadzić można w dużym uproszczeniu do tego, iż państwo zapewnia dostawę odpowiednich środków produkcji, korzystne ceny skupu, pomoc kredytową, prowadzi aktywną politykę socjalną wobec wsi, dba o rozwój oświaty, zapewnia ochronę zdrowia, upowszechnienie kultury, popiera różnorodne formy działalności społecznej, realizuje inwestycje itd. — wymagając w zamian, by rolnicy za to odpłacali się wysoką jakościowo dobrą i coraz lepszą produkcją.

Generalne hasło obecnej pięciolatki, hasło wyższej jakości pracy, odnosi się do 7,5 mln rzeszy rolników i pracowników rolnictwa w takiej samej mierze, jak do pracowników przemysłu, budownictwa, transportu, handlu czy administracji. Ziemia — jak to podkreśla Konstytucja PRL — jest dobrem ogólnonarodowym, Ziemia musi rodzić. Jej zasoby w kraju są ograniczone. „Każdy rolnik — powiedział z trybuny VII Kongresu ZSL, Edward Gierek — który należy do państwa, dba o swoje gospodarstwo, dąży do jego unowocześnienia, inwestuje, a jednocześnie solidnie wywiązuje się z przyjętych obowiązków i umów, może liczyć na pomoc ludowego państwa! Każdy więc rolnik, który pragnie rzetelnie pracować — ma przed sobą dobrą perspektywę”.

Wszyscy ludzie rolnictwa i wsi dobrze wiedzą, że za tymi zapewnieniami stoją konkretne decyzje, że formy tej pomocy zostały sprecyzowane w specjalnych uchwałach Rady Ministrów ze stycznia br. — m. in. o zasadach pomocy państwa gospodarstwom specjalizującym się w zespołach chłopskich, o zasadach pomocy dla rolniczych spółdzielni produkcyjnych oraz finansowaniu rozliczeń państwowych gospodarstw rolnych.

Tegoroczne Święto Ludowe, w którego przeddzień centralne uroczystości odbędą się w Kaliszu, będzie jeszcze jedną manifestacją jedności i siły, będzie czasem dumy z dotychczasowych sukcesów kraju i wsi, ale też i sięgania do chlubnych kart działalności radykalnych partii i stronnictw ludowych z czasów kształtowania się sojuszu robotniczo-chłopskiego. Będzie to także manifestacja jedności w pracy nad budową Polski jutra, kraju rozwiniętego socjalizmu.

Gospodarzami Ludowego Święta są od lat organizacje PZPR i ZSL. Tradycją także jest, że w wiecach, manifestacjach, festynach i wieczornicach — obok mieszkańców wsi — biorą udział mieszkańcy miast, ludzie pracujący w przemyśle. Jest to od lat potwierdzany przejaw sojuszu robotniczo-chłopskiego, jest to widomy dowód faktu, że problemy rolnictwa i gospodarki żywnościowej w socjalistycznej Polsce przestały być sprawą samej wsi, a stały się przedmiotem troski i zainteresowania całego narodu, że praca i trud rolnika są w społeczeństwie wysoko cenione.

A. J.

Publikujemy kolejną pozycję z cyklu „Życie ciekawie”. Jest to kampania publicystyczna „Głosu Wielkopolskiego”, „Tygodnia”, Zespołu Telewizji Polskiej w Poznaniu oraz Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego. Jej celem jest przedstawienie działań i inicjatyw pojedynczych ludzi i całych zespołów ludzkich w dziedzinie aktywności zawodowej, wypełniania ciekawym, twórczymi treściami czasu po pracy.

Drogi byli u nas zawsze. Za moich czasów mniej to ludziom przeszkadzało, bo rzadziej się jeździło, a jak już przyszło jeździć, to kawałek. Daleki świat leżał wtedy tuż za miedzą, a znało się go przede wszystkim z opowiadań. Pamiętam jak, my, dzieci, słuchaliśmy opowiadań starszych. Mnie wiązała się te wspomnienia z jesienią i zimą, gdy matka przesiadywała godzinami przy warsztacie tkackim. Schodzili się wtedy sąsiedzi i gadaniu nie było końca. W takie wieczory wyobrażałam sobie świat kolorowy, jak łowickie pasiały. Wtedy wrosła we mnie ta ciekawość świata, której starczyło mi na całe życie. Nie miałam łatwego życia, ale nawet wtedy, gdy wiedziałam już, że świat jest inny niż moje dziecięce wyobrażenia, zawsze starałam się, by praca — nawet ta dla zarobku — sprawiała mi przyjemność. To zależy tylko od człowieka. Jeśli szuka się w życiu ciągle czegoś nowego, to na starość jest co wspominać — mówi Maria Plich, mieszkanka Swinie Warchich, artystka-samouk.

Dom, w którym mieszka, i je go otoczenie mają z panią Marią wiele wspólnego. Stoi — jak w opowieściach z bajek — mały, drewniany na uboczu wsi nie opodal piaszczystego wzgórza porośniętego sosnami. Lekko pochylony, z oszkloną werandką, okolony jest ogródkiem z grzędami kwiatów i starą studnią. Pod ścianą ławeczka, na której leżą pęki ziół — pierwszy ślad zainteresowań pani Marii. W werandzie kołowrotek, przechodził w rodzinie przez kilka pokoleń z matki na córkę.

Schylając głowę, wchodzi do kuchenki ogrzanej piecem i natłokiem sprzętu. Przez całą zimę i jesień wypełniona jest po brzegi warsztatem tkackim, podobnym tym, które znamy z muzeów. Gruba drewniana konstrukcja pociemniała od wieku i wygładzona rękami tkających na nim kobiet. Z bo ku małe okienko otwierające się na zewnątrz. Na półeczce radio. Pod drugim oknem ława. To ulubione miejsce męża

Tyle jeszcze pomysłów

Marii Plichy — Adama. Atmosferę ciszy i spokoju dopełnia pobrząkiwanie pokrywki czajnika na kuchence.

Ludowy artysta oznacza często dostarczyciela pseudoludowych wyrobów dla „Cepeli”. To za mało na określenie tego co robi Maria Plich. Tkactwa nauczyła się od matki z powodów bardzo prozaicznych — wyrabiano w ten sposób materiał na ubrania dla całych rodzin. Pierwszy raz sładza za warsztatem, gdy miała 12 lat, nie dosięgała jeszcze nogami do podłogi. Gdy przywykło się już materiały kupować w sklepach, za namową dr Jadwigi Grodzkiej z łączyskiego Muzeum zajęła się tkactwem artystycznym.

— Interesowało mnie to zawsze, ale nigdy nie było czasu. Teraz mogłam spróbować swoich sił. Kłopot polegał na tym, że nigdy nie tkalam materiałów kolorowych, a na dodatek dostawałam warunek, by wełna nie była barwiona chemicznymi farbami. O ludowych barwnikach nie miałam pojęcia, wzięłam się za to z ciekawości. Pytałam starsze kobiety. Kilka barwników znalazłam z robienia pisanek. Resztę musiałam sama wymyślić. Tę pracę wspominałam najprzyjemniej. Bo ja, jak się za coś wezmę, to potrafię przez cały czas o tym myśleć. Nie to, że chcę, bo nieraz nie mogę zasnąć w nocy, tak mnie coś męczy i jestem zła. Ale jak się coś w końcu znajdzie, to mam dużą przyjemność. Pamiętam, raz rozlała mi się żółć z kurczaka. Poplamiała mi ręce i dużo czasu upłynęło, nim ją zmyłam. Spróbowałam i udało się — miałam sposób na kolor zielony. Inne barwniki znajdowałam przede wszystkim w lesie. W czarnych jagodach barwiłam wełnę na lila, śliczny kolor beżowy daje gotowanie włóczki w burakach ewikłowych. Latem chodzę z mężem po lesie i polach. Teraz to już wiem, kiedy i gdzie czego szukać, by potem w ziemi niczego nie brakło.

Pierwsze wyroby pani Marii przypadły do gustu w muzeum, bo otrzymała następne za mówienie, także na poduszki. Znowu wzornictwo musiała opracować sama.

W kuchni i pokoju zgromadziła pani Maria wzory wszystkich swoich wyrobów. A jest tego niemało.

Najwięcej przyjemności sprawia mi robienie tego, czego jeszcze dobrze nie umiem. Kiedyś coś nie ma już dla mnie tajemnic, tracę pół przyjemności.

Z tego względu oprócz tkactwa zaczęła robić maty, różne plecionki ze słomy i trawy leśnej. Musiały być ładne, skoro 22 wzory wiszą w muzeum twórczości ludowej w Nowym

Jorku. Potem były wycinanki i pisanek. We wszystko wkładała swoje pomysły. Ale i tego było jej mało, przed dwoma laty skończyła kurs tkania gobelinów. Najbardziej ucieszyła ją w tej sztuce... trudność. Jest już w domu pierwszy naciąg i początek kompozycji — prawda że troszeczkę zakurzony, ale to dlatego, że na początek mają musiała przygotować zestaw pasiaków na wystawę do Konina, a ponieważ chorowała przez kilka miesięcy, chcąc zdążyć, inne prace musiała na razie odłożyć.

ŻYCIE CEKAWIE

Najbardziej mnie dziwi, gdy ludzie młodzi, a nawet i starsi narzekają na nudę. Ja mam pomysłów jeszcze na drugie życie. Wiem, że wszystkie go, co siedzi mi w głowie, nie zdążyć zrobić. Ale to dobrze, bo co bym zrobiła, gdyby mi czasu zostało, a pomysłów zabrakło.

Domem Plichów jest w Swiniarach Warchich znany. Schodzą się tu wieczorami znajomi, nie tylko ludzie starzy. Posiedzieć, pogadać. Szybko zrozumieliśmy, czego tu szukała. Pogoda, z jaką jego mieszkańcy opowiadają o przeżyciach przyjemnych i tych kłopotliwych, życzliwość i bezpośredniość, sprawia, że czas mija szybko.

Życie nauczyło mnie, by nawet w chwilach ciężkich być dobrej myśli. Zawsze po smutku przychodzi szczęście, tak jak po zimie wiosna. Tak myślałam zawsze nawet wtedy, gdy było bardzo źle — jak na przykład w czasie wojny. Pocięchy szukałam w pracy albo szłam do lasu nazbierać ziół. Bo każdy musi mieć swój własny świat, by mógł się w nim skryć.

Wiek nie pozwala już pani Marii pracować tyle, co poprzednio. Ma już bowiem 72 lata. Nie chce, by przepało to, czego sama się nauczyła. Szuka więc następczyni. Kiedyś wyuczyła już nawet 5 kobiet tkania, ale potem ściągnął je przemysł w Łodzi i żadna nie przejęła pałeczki. A szkoda, bo kto wie, czy to nie ostatnia osoba z taką umiejętnością w okolicy. Żartuje, że oprócz rąbania drewna potrafi wszystko. Niedawno dobry znajomy prosił ją o zrobienie materiału na garnitur. Zrobiła samodzielnie, naturalnie barwioną.

Ten materiał przeżyje właściciela na pewno, choć

jest jeszcze młody. Gdy go tkalam, to przypomniało mi się jak brat mój będąc kawalerem wstydził się takiego ubrania z samodzielną i zostawił je na noc na dworze, rano nie mógł wyjść z domu, bo zjadła mu je krowa. Jak to się gusty zmieniają. Teraz pewnie by mu go wielu zazdrościło...

Oglądałam na koniec dyplomy i nagrody otrzymane na różnych konkursach i wystawach.

— Lubiłam je dostawać. Było to dla mnie dowód, że robię coś dobrze. Najprzyjemniej wspominać ten pierwszy. Do stałam wtedy radio z adapterem i 10 płyt. To było jeszcze wtedy, gdy w moim domu dopiero mieli zakładać prąd. Za wiozłam je do Poznania do córki. Dlaczego? Bo od przyjemności, jaką mi ktoś sprawia, bardziej lubię sprawić ją komuś, zwłaszcza młodemu. Sama wiem, jak to się potem przyjemnie wspomina.

Zapada już wieczór. W czasie naszej rozmowy wolno



„...bo co bym zrobiła, gdyby mi czasu zostało, a pomysłów zabrakło”.
Fot. — W. Plutowski

przyszywa długości kilimowi, który pojedzie do Konina. Już kilkanaście godzin wykonuje Maria Plich automatycznie znane jej od lat ruchy. I ciągle trzeba pamiętać o zmianie kolorów włóczki, napinać pło cienko, czyli osnowę, ubijać tkane warstwy. Zapewnia, że to już ostatnia praca, potem warsztat wyniesie się do szopy i będzie odpoczywać. Nie bardzo w to wierzę. To już kolejna próba przejścia na emeryturę, chyba i ta się nie powiedzie. Tyle pomysłów cho dzi jej jeszcze po głowie...

WOJCIECH PLUTOWSKI

Polska, jaką chcemy mieć

Dodatek do zapłaty moralnej

kreślono, likwidacja przerostów — to jedno; racjonalizacja zatrudnienia — to drugie; zaś upowszechnianie pracy twórczej, zaangażowanej — to zagadnienie trzecie i zarazem najważniejsze. bo rozstrzygające o realizacji ambitnego programu rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego.

Czy upowszechnienie pracy twórczej, pracy innowacyjnej, pracy z sercem, pracy z pasją — jest możliwe?

Oczywiście — jest. Co do tego nikt nie ma wątpliwości. Cała polityka partii w najdrobniejszych szczegółach jest tak konstruowana, tak realizowana, by każdy bez względu na zajmowane stanowisko i poziom wykształcenia mógł się na co dzień wykaazać swoimi talentami. I by mógł pokazać nie tylko co potrafi, ale by mógł także dokumentować, że Polak potrafi równie dobrze i efektywnie pracować — dla kraju i swojej satysfakcji — nie gorzej niż inni. Nigdy ludzka inwencja, inicjaty-

wa, pomysłowość, twórczy krytycyzm nie były otaczane taką opieką. Z większym lub mniejszym powodzeniem, jednak z powodzeniem, realizujemy ideał, że „chcieć to zawsze móc”. Niemal każdy dokument partyjny nawołuje do tworzenia odpowiednich warunków dla pracy twórczej. Władze naczelne partii, Komitet Centralny, Biuro Polityczne, Sekretariat wielokrotnie polecały podstawowym organizacjom partyjnym postawienie tej problematyki w centrum uwagi i organizacje partyjne wraz ze związkami zawodowymi oraz organizacją młodzieżową tworzą takie warunki.

Jednak sprawa ta jest niesłychanie złożona.

Dwa i pół tysiąca lat temu grecki filozof Anaxagoras powiedział, że „człowiek jest najwspanialszym ze wszystkich istot żyjących, gdyż posiada ręce”. Myśl jest arcyśliczna, lecz dziś wymaga adaptacji. Człowiek jest najwspanialszy, bo posiada ten swój, jemu tylko dany, wewnętrz-

ny ośrodek dyspozycji: umysł. Więc pytanie: czy z tego daru każdy człowiek chce jednakowo korzystać? I z tym jest najgorzej. Nie chciałbym krążyć, ale postawy bezmyślne, skrajniejsze od biernych ciągle istnieją. „Co mi zlecono to wykonałem” — oto postawa jedna. „Koi ma wielki łeb, niech myśli” — oto postawa druga. „A co ja będę z tego miał?” — oto postawa trzecia. „Niech pan idzie do kierownika” — oto postawa czwarta. „Mam zarządzenie, mam przepis” — oto postawa piąta. „Mam zonę i dzieci” — oto postawa szósta. Najgorsze w tym jednak jest to, że dla pewnej kategorii ludzi tego rodzaju postawa jest poniekąd związana z postawą wobec życia w ogóle, że bierność, pasywność daje im pełnię szczęścia i satysfakcji. Po prostu pewna kategoria ludzi, chociaż osiągnęła wysoki kwalifikacje i wysoką wiedzę, wybiera wariant życia z dnia na dzień, wariant życia bezproblemowego. Ułatwionego, bezkonfliktowego. Cieszy

ich szarość ich życia, cieszy ich mały własny świat. Nie stawiają sobie wymagań i innym również, nie potrafią się niczym pasjonować. Nie muszą być oportunistami czy asekurantami, bo są zwyczajnymi abnegatami. Oczywiście, ich bieg wydarzeń, procesy przemian spychają na margines. Krótko mówiąc, oni sobie, życie sobie. Żyją w letargu.

Tymczasem batalia o człowieka polega nie tylko na tym, by każdy był możliwie najlepiej wykształcony, by stosownie do swego wiedzy zajmował pozycję społeczną, ale by wprząc każdego w proces pracy ambitnej. Takiej, co to jak przyjdzie co do czego, nie zawaha się podjąć walki o swoje racje. A sprawa nie jest tuzinkowa. Nieprzypadkowo mówi się o eksplozji ambicji na świecie, w tym narodowych. Wyścig w różnych dziedzinach, z technologicznym na czele, jest tych ambicji klasycznym przykładem. I Polska w tym wyścigu uczestniczy, angażując się wszystkimi siłami. Z ambicji — słusznie twierdzą — ma wyrosnąć Polska na kraj jeszcze silniejszy, na bardziej żądny.

Psychologia pracy badająca złożone zjawiska wskazuje, że rozbudzanie ambicji, wspieranie ich, zwalczanie postaw biernych i ociężałych może się odbywać

nie wyłącznie za materialną zapłatą, że człowiek współczesny coraz częściej materialną zapłatę traktuje jako dodatek do zapłaty moralnej. Tezę tę potwierdzają liczne, nie tylko polskie, badania nad problemem zadowolenia z pracy, nad fluktuacją, nad duchową absencją, nad frustracjami. Tezę tę potwierdza i medycyna, która zajmuje się chociażby badaniem przyczyn nerwicy. Jest udowodnione, że w miarę jak rosną płace, w miarę jak prze staje istnieć problem „od pierwszego do pierwszego”, zapłata moralna nabiera coraz ostrzejszego znaczenia w życiu człowieka. Oczywiście — poza wyjątkami patologicznymi już biernymi i postawami drobnomieszczańskimi.

Niewątpliwie batalia o ludzkie ambicje jest szalenie trudna, znojna. Wygranie tej batalii w skali masowej wymaga czasu, co nie oznacza, że nie zakończy się sukcesem. Warunki dla sukcesu istnieją, wśród nich i ten, że Polska dając każdemu coraz wyższe wykształcenie daje jednocześnie z reguły atrakcyjną ofertę.

JERZY KOCHAŃSKI

STRONA

GŁOS — 4/5/6 VI 1976

Partnerska i egalitarna

Każdy człowiek jest zazwyczaj członkiem dwóch rodzin. Tej, z której się wywodzi — tak zwanej rodziny pochodzenia, i tej, którą z chwilą zawarcia małżeństwa zakłada — rodziny prokreacji. Wzorce wyniesione z pierwszej nie zawsze przenikają do drugiej. Przemiany w modelu rodziny zachodzą szybko, wnoszą jej współczesność. Dlatego też 8,2 miliona polskich rodzin jest nieustannie obszarem badań socjologów i demografów, lekarzy i ekonomistów, psychologów i działaczy. Bez znajomości przemian obyczajowych, modeli rodziny, wzorców osobowych i aspiracji życiowych nie można bowiem skutecznie sterować życiem społecznym, wpływać na nie, kształtować normy współżycia.

O tych właśnie sprawach rozmawiamy z sekretarzem naukowym Ośrodka Badań nad Współczesną Rodziną, dr Danutą Markowską.

ZANIM POWIEDZĄ — TAK...

Najistotniejszą zmianą w modelu rodziny wydaje się dr Markowska dobor partnerów. W przypadku rodziców współczesnych nowożeńców ogromny wpływ na ich życie miały wielkie migracje ludnościowe związane z fazą szybkiej industrializacji. Dali one o sobie znać w postaci małżeństw „mieszanych”, w których partnerzy pochodzili z różnych warstw społeczno-zawodowych, a także z różnych regionów kraju, co wywoływało zjawisko zderzenia kulturowego w rodzinie, do której obie strony wniosły różne przyzwyczajenia, modele zachowań, normy obyczajowe. Powodowało to wiele trudności adaptacyjnych — zarówno między partnerami, jak i w nowych warunkach ich życia i pracy. W tym też okresie nastąpiła, nieznana dotąd, aktywność zawodowa kobiet — co stworzyło nowy model kobieci, łączącej rolę pracowni, żony i matki. I jeszcze jedno zjawisko tamtego okresu — w wyniku strat wojennych niedobór mężczyzn jako kandydatów do małżeństwa; stąd znaczna liczba samotnych kobiet.

Współcześni nowożeńcy, w przeciwieństwie do rodziców, wykazują podobieństwo pochodzenia środowiskowego i terytorialnego. Ankieta Rodzinna Głównego Urzędu Statystycznego notuje, iż aż 64,5 procent małżeństw uważa się za jednorodnościowe. Jeszcze bardziej interesujące są dane o poziomie wykształcenia małżonków. W 67,7 procentach mał-

żeństw poziom wykształcenia jest ten sam, jedynie w 20,9 proc. mąż góruje nad żoną poziomem wykształcenia, zaś odwrót sytuacja występuje w 11,4 procentach związków małżeńskich.

Te podobieństwa rodzą się z faktu, iż przyszli małżonkowie wywodzą się ze wspólnych grup rówieśniczych. O równieństwie związków małżeńskich świadczy również wiek. Zarówno mężczyźni, jak i kobiety wstępują w związki małżeńskie najczęściej w wieku od 20 do 24 lat.

I wreszcie cechą obecnie zawieranych małżeństw jest aktywność zawodowa obojga partnerów. Jak podaje dr Danuta Markowska, spośród na przykład 280 000 związków małżeńskich zawartych w 1970 r. czynnych zawodowo w momencie zawierania związku było aż 96,1 procent mężczyzn i 86,8 procent żon. Tak więc kobiety zdołały samodzielnie materialną, dorobek małżeństwa jest rzeczywiście wspólnie wypracowywany, a w rodzinie tworzą się stosunki egalitarno-partnerskie. Wywiera to również określony wpływ na dzieciństwo rodziny.

DWA + ILE?

Demografowie sygnalizują, iż współczesne młode małżeństwa preferują model rodziny typu 2+1 lub 2+2, co nie jest zjawiskiem korzystnym.

Od czego — pytamy dr Markowską — zależy liczba dzieci urodzonych przez zamężną kobietę? Czynnikiem jest wiele: wiek kobiet, ich staż małżeński, miejsce zamieszkania, poziom wykształcenia, źródła utrzymania, aspiracje życiowe. Istnieje również wyraźna współzależność między stopniem wykształcenia a liczbą posiadanych dzieci; im wyższy jest stopień wykształcenia — tym niższy odsetek wielodzietnych rodzin. Nie bez wpływu na o-mawiany model pozostają warunki mieszkaniowe, liczba żłobków, przedszkoli, cały zespół świadczeń społecznych.

Obecna polityka społeczna państwa — uwzględniająca te zjawiska — powinna niedługo zaowocować zmianą modelu dzieciństwa polskich rodzin. Ale dr Markowska nie sprowadza problemu jedynie do liczby dzieci w rodzinie. Zwraca uwagę na — istotną jej zdaniem — kwestię: ustalenia momentu przychodzenia na świat kolejnych dzieci. Jest niemal regułą, że pierwsze dziecko rodzi się przed upływem trzeciego roku trwania małżeństwa — aż

w 86,2 procentach małżeństw (dla ciekawych — w pierwszym roku trwania małżeństwa — rodzi się 21,6 proc., w drugim — 47,9 proc., w trzecim — 16,7 proc.). Zaś drugie dziecko przychodzi na świat z reguły od jednego do czterech lat po pierwszym.

DRUGA FAZA MAŁŻEŃSKA

Po okresie czynnego rodzicielstwa, kiedy dzieci są już usamodzielnione, przy ogólnym przedłużeniu wieku życia następuje druga faza małżeńska — go pożywania. Babciami i dziadkami zostaje się teraz znacznie wcześniej; trwa jeszcze w tym czasie praca zawodowa obojga małżonków, których opuściły — dojrzałe już — dzieci. Zachowana została jeszcze pełna sprawność fizyczna, przybyło wolnego czasu, zaś nowa obywatelstwo znacznie przesunęła granice pojęcia młodości.

Racjonalne zagospodarowanie tej fazy życia małżeńskiego wydaje się niesłychanie ważne — bowiem, jak stwierdza dr Markowska, wśród ogółu rozwodzących się wzrasta udział par po 15 i więcej latach pożywania małżeńskiego. Właśnie wtedy niezwykle ważną staje się więź partnerska między małżonkami, umiejętność reanimowania tych wszystkich wartości, które cementują małżeństwo po wypełnieniu przezeń odpowiedzialnych funkcji rodzicielskich. Stąd ogromne znaczenie kultury i zainteresowań pozazawodowych, posiadania kręgów towarzyskich, umiejętności zagospodarowania poszerzonych obszarów wolnego czasu, itp.

FELICJA TEREJOWA



Tak właśnie jest w Kazimierzu Dolnym. Na tutejszym rynku obowiązują bowiem zakaz wjazdu i parkowania samochodów. Dla przybywających — miła oaza spokoju.

W tej grupie jest ich 48. W białych fartuchach siedzą przy stołach. Szybko i sprawnie z płaskich kartoników składają pudełka do bombonierek „Goplany”, do wiśni w czekoladzie, do marcepanów. Dziennie około 10 000 sztuk. Na ogół nie umieją ani czytać, ani pisać. Potrafią jednak wykreślić swoje nazwisko na liście płac, wiedzą, jakim tramwajem dojechać do domu, do pracy, jak zachować się na ulicy. Są samodzielni, byli skazani na bezczynność, na to, że będą tylko ciężarem dla innych.

Zakład pracy chronionej Spółdzielni Inwalidów „Zjednoczenie” w Poznaniu zatrudnia osoby upośledzone umysłowo od roku 1967. Stwarza im nie tylko możliwość zarobku, ale — co jest chyba ważniejsze — możliwość włączenia się w świat ludzi żyjących normalnie. Otaczani są tu troskliwą opieką. Na miejscu jest gabinet lekarski, przyjmuje psycholog. Praca przerywana jest ćwiczeniami gimnastycznymi, prowadzonymi przez magistrów wychowania fizycznego. Co drugi dzień chodzą wszyscy na pływalnię. Podczas urlopu wyjeżdżają na turnusy rehabilitacyjne.

Zanim jednak te dziewczęta i ci chłopcy stali się pracownikami spółdzielni, upłynęło wiele lat na przygotowanie. Na ćwiczeniu opornych palców, na nauce skupienia i wytrwałości, na przyzwyczajaniu się do obowiązków. Mają za sobą szkołę życia (tak zwane oddziały „S” dla dzieci niewyuczalnych) i najczęściej przygotowanie w zespole prowadzonym przez Koło Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski.

Zajęcia odbywają się codziennie. Około 10 osób w jednej grupie. Kiedy odwiedzam zespół, trwają prowadzone pod kierunkiem studentki psychologii ćwiczenia manualne. Studenci przychodzą tu chętnie. Jak nigdzie indziej mają moż

Problem serdecznej troski

Każdemu potrzeba miejsca wśród ludzi

liwość konfrontowania teoretycznych wiadomości z problemami, jakie na co dzień niesie rzeczywistość.

Dziewczęta wycinają ze skrawków skóry narysowane przez siebie serduszka, kółka; inne koncentrują uwagę na tym, by na nitkę nawlec korale. Tasują karty, ostrzą kredki. Z boku stoją urządzenia do produkcji pinesek. Po kolei siadają przy nich każdy. Mają nauczyć się obsługi. Muszą też przyzwyczaić się do tego, że pewne zajęcia odbywają się w określonych porach. Praca ma być — i powinna — być przerywana zajęciami gimnastycznymi. Do gimnastyki przywiązuje się zresztą wagę szczególną. Zaobserwowano bowiem, że sprawność fizyczna jest czynnikiem niezbędnym w prowadzeniu rehabilitacji dzieci i młodzieży upośledzonej. Zapewnia im poczucie bezpieczeństwa, pozwala na większą swobodę wykonywania danej czynności. Dlatego też regularnie cała grupa udaje się na salę gimnastyczną.

Podczas przejazdu przez miasto trwa lekcja zachowania się wśród ludzi. Trzeba samodzielnie wkładać kartkę do automatu, pociągnąć rączkę. Należy też ustąpić miejsca, gdy wsiądzie staruszką lub kaleką. Nad wszystkimi zajęciami, nad całą grupą i nad każdym z osobna czuwa opiekunka. Od niej oczekują aprobaty, gdy coś zostanie zrobione dobrze, zachęty — gdy się nie uda.

Ale nie wszyscy upośledzeni umysłowo mogą podjąć pracę. Niektórzy, mimo wielu wysiłków nie są do niej zdolni. Po zostają więc w domu, najczęściej tylko z matką, siedzą bezczynnie. Nawet przy najlepszych chęciach matka nie zastąpi im pobytu w grupie, do jakiej przywykli w szkole życia, w zespole.

Kiedyś jednak przestają być dziećmi. Dorastają i nie mogą już chodzić do żadnej z tych placówek. Jeżeli zaś przyjdzie czas, że matka, ojciec, czy ktoś bliski — z kim w domu na co dzień przebywają — umiera, zaczynają się prawdziwe dramaty. Bo ani rodzicielstwo, ani dalsza rodzina nie chce, a często po prostu nie może wziąć na siebie wszystkich trudów opieki nad człowiekiem upośledzonym. Po zostaje więc zwykle wyjście ostateczne — skierowanie do zakładu zamkniętego.

Tylko, że pobyt w takim zakładzie, gdy się już było w całym innym świecie, jest nie do zniesienia. Skutecznie też niweczy wszystko, co przyniosły szkolne lata. Znowu zwiększa się odległość dzieląca osobę upośledzoną od ich normalnych rówieśników.

A można temu zapobiec. Trzeba, by utworzone zostały dwa typy placówek dla osób umysłowo upośledzonych. Dla tych, którzy pracują i są na tyle samodzielni, że potrafią poruszać się po mieście, trafiają do zakładu, do domu, na wizytę, utrzymują kontakty — potrzebny byłby (tak jak to już robi się w wielu krajach) rodzaj hotelu robotniczego — tak zwany hostel.

Byłoby to więc rozwiązanie nie tylko głęboko humanitarne, ale również o znaczeniu ekonomicznym. Na te ekonomiczne względy TPD liczą szczególnie.

Drugim typem wielce przydatnych dla rozwiązań tego problemu placówek są domy codziennego pobytu, przeznaczone dla dorosłych, którzy nie mogą podjąć pracy, przebywają w domu. Wysłanie ich do odpowiednio zorganizowanej placówki leczniczo-rehabilitacyjnej pozwoliłoby otoczyć ich opieką fachową. Z drugiej strony odciążą w pewien sposób rodzinę. Bo — jak wyłazuje życie codzienne — w wielu przypadkach umieszczenie osoby upośledzonej w domu codziennego pobytu, jest niekiedy dla rodziny koniecznością. Są sytuacje, że mimo najlepszych chęci nie mogą oni zapewnić bezustannej opieki osobie głębiej upośledzonej, a nie chcą też z nią zupełnie zerwać więzi, odsyłając ją do zakładu zamkniętego. Tym ludziom właśnie potrzebna jest pomoc.

Utworzenie niewielkich codziennych ośrodków rehabilitacji zajęciowej przewiduje też projekt ustawy o ochronie zdrowia psychicznego. Podkreśla on m. in., że całe społeczeństwo winno współdziałać, by ludzie z zaburzeniami psychicznymi i upośledzeniami umysłowymi mogli włączyć się w środowisko. Jest to zgodne z najbardziej postępowymi tendencjami, które na celu mają nie izolację chorych, lecz przeciwnie — przez stworzenie różnych form niezbędnej opieki — otwarcie przed nimi życia.

JOLANTA LENARTOWICZ

Mówi Kazimierz Brusikiewicz:

Chciałbym zagrać w dobrym filmie

Zamiłowania aktorskie odczuwał już od dziecka, który przed wojną występował w Warszawie i Wilnie, a po wojnie w Operetce Łódzkiej. Popularny aktor, Kazimierz Brusikiewicz obchodził w tym roku 35-lecie pracy artystycznej.

— Pierwszy raz stanąłem przed publicznością w niemej roli w przeróbce „Nitouche” w wileńskim teatryku „Ali Baba” — wspomina K. Brusikiewicz. — Rwałem się na scenę, więc ojciec prosił Ludwika Sempolińskiego, aby ocenił moje talenty. Mistrz orzekł, że mam „vis comica”. Debiutowałem w „Krankowiakach i Góralach” w „Luthi”, obok samej Hanjki Ordonówny. Po wojnie grałem w Łodzi, a następnie w Toruniu, gdzie dyrektorem był Wilam Horzycy. Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej był różnorodny, wiele się tam nauczyłem. Występowałem m. in. w „Weselu” Wyspiańskiego, „Romeo i Julia” Szekspira, „Za kulisami” Norwida. Kiedy Horzycy przeniosł się do Poznania, wyruszyłem za nim, a następnie przyszedłem do Teatru Satyrków w Warszawie. Po fuzji

tej sceny z „Syreną” gram w niej do dziś.

— Nad czym pan teraz pracuje?

— Na nadmiar czasu nie narzekam. Gram w dwóch przedstawieniach w „Syrenie” i „Buffo”. W połowie czerwca odbędzie się w „Syrenie” premiera wznowionej po kilkudziesięciu latach komedii „Latające dziewczęta” Camolettiego, w mojej reżyserii, w której gram jedną z ról. Telewizyjnie zobaczę mnie w widowisku „Pani X przedstawia”, w reżyserii Jeremiego Przybory.

— Fakt, że żona — Lidia Korsakówna jest aktorką, pomaga panu?

— Bardzo. Żona służy mi radą, zwłaszcza, gdy reżyseruję. Jesteśmy dla siebie wymagającymi krytykami.

— Czy córka poknęła „bakcylię teatru”?

— Lucynka ma 13 lat, uczy się doskonale. Codziennie występuje w teatrze „Buffo” wraz z mamą, w numerze „Fotografia”, gdzie tańczy i śpiewa. Marzy o szkole teatralnej. W czerwcu weźmie udział w realizowanym przez Jerzego Hoffmana filmie „Trędowata”, w którym wystąpi w roli Luci.

— Pańskie marzenie?

— Chciałbym zagrać dobrą rolę w dobrym filmie. (PAP)

Wbieżającym roku przypadała dwie wielkie rocznice, związane z walką dzieci polskich o utrzymanie narodowości w szkole pruskiej, a mianowicie 75 rocznica strajków szkolnych na progu naszego stulecia i 70 rocznica powszechnego strajku szkolnego.

Konflikty narodowościowe w szkole pruskiej narastały od 1872 r., kiedy centralne władze pruskie w Berlinie nakazały wprowadzić we wszystkich szkołach na ziemiach polskich język niemiecki jako wykładowy. Rozporządzenie to zostało wprowadzone w tzw. prowincji poznańskiej w następnym roku, podobnie jak na Górnym Śląsku i Pomorzu Gdańskim. Tylko przy nauczaniu religii i śpiewu kościelnego zachowano przejściowo w szkole pruskiej język polski jako wykładowy. Na tę utratę języka polskiego ojczyzny w szkolnictwie zaborcy doszło na początku XX w. do ostrych zatargów w szkole pruskiej i konfliktów ze starszym społeczeństwem w obronie zagrożonej narodowości.

Szkola pruska miała być głównym instrumentem germanizacji dzieci polskich. Władze pruskie zadawały sobie dobre sprawę z tego, że usuwanie z niej języka polskiego wywoła długie konflikty między społeczeństwem polskim a szkołą w Królestwie Pruskim. Toteż zaczęły wypierać język polski stopniowo ze szkół elementarnych. W pierwszym etapie

Z kart historii

Dzieci w walce o polskość

wprowadzono we wszystkich szkołach na ziemiach polskich jeden język wykładowy, mianowicie niemiecki. Drugi etap obejmował powolne wypieranie języka polskiego przy nauczaniu religii i śpiewu kościelnego.

Realizacja drugiego etapu walki z językiem polskim rozpoczęła się od tych szkół, do których uczęszczali dzieci dawnych osadników niemieckich, spolonizowanych przez współżycie w środowisku polskim. Do tej grupy zaliczali się na terenie naszego miasta dzieci Bambrów poznańskich. Kiedy władze szkolne zarządziły w 1882 r., aby nauczanie religii w szkole na Ratajach odbywało się w języku niemieckim, wtedy spolonizowani Bambrzy wystosowali protest do inspektora szkolnego w Poznaniu. Złożyli oni protest w tej sprawie nie tylko do powiatowego inspektora szkolnego (Rataje należały wtedy do pow. Poznań-Wschód), lecz równocześnie także do regencji w Poznaniu i ministerstwa w Berlinie. Próby regermanizacji tych dzieci nie powiodły się, hakatystom poznańskim, gdyż wystąpiły one w obronie języka polskiego w czasie pow

szechnego strajku szkolnego w latach 1906—1907.

Na pewien czas zaprzestano wypierania języka polskiego w nauczaniu religii w szkole, co związane było z ustąpieniem Ottona Bismarcka ze stanowiska kanclerza Rzeszy i z wprowadzeniem chwilowo liberalniejszych rządów przez kanclerza Capriviego (1890—1894). Atoli rozporządzeniem władz szkolnych z 1900 r. usunięto język polski jako wykładowy przy nauczaniu religii w szkołach wiejskich miast, zwłaszcza w Bydgoszczy i Poznaniu, tj. w stolicach regencji prowincji poznańskiej. Dzieci pięciu szkół proletariackich dzielnic Poznania zareagowały wówczas żywiołowo na ten krok germanizacyjny władz pruskich. Zastosowały one strajk bierny, nie odpowiadając po niemiecku na lekcjach religii. Do tych szkół zaliczały się następujące: przy ul. Wszystkich Świętych jako pierwsza, na Chwałiszewie, Garbarach, Wildzie i przy ul. Marii Magdaleny. W strajku wzięło udział w najwyższych dwóch klasach około tysiąca dzieci.

W następnym roku dzieci tych samych szkół poparły solidarnie strajk w szkole wrze-

sińskiej, zareagowały żywiołowo na głośne wydarzenia wrześniowe w 1901 r. Strajk szkolny w Poznaniu przybrał wielkie rozmiary niż w 1900 r., gdyż przyłączyły się do walki w obronie języka polskiego klasy trzecie. Strajkiem zostało objętych około 1800 dzieci. Okazało się wtedy, że strajki szkolne rozprzestrzeniają się, że zaczynają się one powtarzać, że fala strajków narasta.

Nie ostudziło to zapалу germanizatorów, którzy w 1906 roku zakazali nauczania religii w języku polskim w klasach najwyższych we wszystkich szkołach elementarnych na ziemiach polskich pod zaborem pruskim, gdzie dzieci poczyniły już takie postępy w opanowaniu języka niemieckiego, że zrozumieli bym dła nich wykład religii w tym języku. Praktycznie oznaczało to likwidację resztek języka polskiego w większości szkół na ziemiach polskich pod zaborem pruskim. To pod zaborem pruskim, w których doprowadziło do wybuchu powszechnego strajku szkolnego w latach 1906—1907.

W tym strajku wzięła udział także działka polska

Jestem zwolennikiem pisarstwa Aleksandra Minkowskiego. Jest ono samoistne, przemysłowe, pełne refleksji, ciekawych punkt. Z satysfakcją zabierałem się zatem do lektury nowego tomu tego pisarza — tomu stanowiącego próbę reportażu faktologicznego z prozą narracyjną. Minkowski lubi bowiem zaobserwowane i przeżyte fakty, wrażenia, impresje kształtować w formułę opowiadania. Może właśnie przez to stają się one nie tylko żywe, nasycone szczegółami dynamiką, ale i wzbogacają tak wyobraźnię, jak nutą subtelnie podanej refleksji. „Vanesca z hotelu „Manhattan”, to próba zapisu z dwóch pobytów autora na ziemi amerykańskiej, głównie w Nowym Jorku. Sporo miłośnicy ostatnio relacji o Ameryce, zwłaszcza po kontestacjach zaburzeniach młodzieży. Większość wszakże tamtych tekstów niezależnie od ciekawej informacji była wyidealizowana. Trochę z reportażu, nieco z baedekerowskiej inspiracji, pewna tużinność widzenia. Minkowski zdaje sobie sprawę, że przeniknąć Amerykę, poznać ją do głębi, odszukać specyfikę amerykańskiej mentalności, jej ducha, nie można poprzez naskórkowe jedynie doznania. U autora tych reportażów opowiadać jest inaczej, rasowy prozaik bierze tu zdecydowanie górę nad akcesoriami banalnego reportażu. Autor snuje z obserwowanych zjawisk (a gdzież on nie był, w jakich przedziwnych środo-

wiskach się nie obracał!) szerokie, rokopaszczyznowy obraz Ameryki, nie dopowiadając spraw do końca, określając je tylko. Niczego nie narzuca, w szczególności sposób stawiając odbiorcę na pozycjach wędrowca, który sam sobie buduje wizję amerykańskiego świata i osobliwej amerykańskiej codzienności.

Władysław Terlecki jest do skonałym znaną psychiką człowieka, pisarzem wychowanym na problematykę moralną. Znany potąd głównie

Z książką na ty

Polska proza

jako autor powieści historycznych, z tym, iż historia nie była dla niego nigdy celem studiów samego w sobie, a ułatwieniem przy stawianiu pomostów łączących ze współczesnością, a zwłaszcza z psychice ludzką ukazywaną w sytuacjach ostatecznych wyborów. Tutaj sięgnął po temat, zdawałoby się, ograny już przez literaturę różnego typu, mianowicie po głosną sprawę zakonika Macocha z Jasnej Góry oskarżonego o morderstwo. Terlecki mniej interesuje się zewnętrznym, kryminalnym aspektem sprawy, wklajając się ongiś w długim procesie, bułwersującym opinię publiczną. Dla autora sprawa Macocha staje się właściwie jakby pre-

tekstem dla studium natury ludzkiej. Problemy miłości, zażyłości, nienawiści, uniesień i rozpacz stwarzają uwikłania, w których gubi się trzeźwość widzenia i zdolność do samokrytycznej oceny. Siła ukazywanych namietności, za gubienie w nich człowieka, są pełne dramatyzmu i wewnętrznej, wstrząsającej przenikliwością.

Ładnie wystartował swym debiutem książkowym bardzo indywidualny zarówno w odbiorze jak i ukazaniu

świata, znany już z druku w literackich czasopiśmiech prozaik Zbigniew Brzozowski. Jego proza, zminiaturyzowana świadomie, niekiedy do krótkich tylko zapisów, cechuje się zarówno dużym zmysłem obserwacji, umiejętnością z kolei przekazywania tego w skondensowanej, wyrazistej formie, zarazem zaś dużym ładunkiem liryzmu. Autor obrał się chronologicznie w latach od końca wojny po dzień współczesny, umiejętnie wyluskując z tego ogromu spraw i zdarzeń sprawy pozornie drobne, nutki wspomnień ledwie zaczepione o pamięć, a wszakże żywe jakimś jednym tylko niekiedy szczegółem, ale jak trafnie, niekiedy wręcz mistrzowsko dobranym. Są

tu wspomnienia dzieciństwa przeciwstawiane osądom dorosłości, są ciekawostki celu jące niezmiernie trafnym podpatrywaniem postaw psychologicznych, są też i pewne, dyskretne próby uogólnień.

Książka Edwarda Stachury — na poły powieść, na poły refleksja, a jeszcze bardzo niekiedy osobiste intymne zwierzenie — „Wszystko jest poezją”, pisana zmiennym stylem przyjmowana początkowo w lekturze dosyć opornie, potem wciąga, zacięka, wia osobowością poety. Książka ta wyrosła z wielu przemyśleń, stając się na pewien czas poetyckim credo autora.

I na zakończenie, swoista ciekawostka edytorska, niezmiernie interesujący dokument obyczajowy, jak zawsze wydobyty z akt Archiwum Państwowego przez doskonałego znawcę przeszłości, Wacława Zawadzkiego. Jest to Gottlieba Langnera — „Pamiętnik dorożkarza warszawskiego 1832—1857”, osobliwość edytorska, tekst bowiem wydrukowany został w dwóch wersjach, niemieckiej i polskiej, w roku 1864, jako druk prywatny na pięćdziesięciolecie autora i nigdy nie znalazł się w handlu księgarskim. Jest to kapitalne studium obyczajowości ówczesnej Warszawy i nie tylko. Langner bowiem odbywał kursy aż do Nepalu czy Piatigorska na Kaukazie. Wrodzona inteligencja pozwala mu trafnie podpatrywać objawy ówczesnego życia.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Chucijewa „Było to w maju”, będący próbą spojżenia na powikłane przez wojnę losy ludzkie.

Wśród komedii filmowych przypomniana zostanie ekranizacja „Klubu kawalerów” Michała Bałuckiego reżyserii Jerzego Zarzyckiego oraz czechosłowacka komedia sensacyjna „Śmierć Karpia”, której akcja toczy się w latach trzydziestych w środowisku praskich złodziejaszków. W zestawie filmów kryminalnych znajdują się m. in. serial angielski „Święty” z Rogerem Moorem w roli głównej. W środy, po zakończeniu emisji „Arsena Lupina”, wejdzie na antenę francuski serial sensacyjny, prezentowany na naszych ekranach przed czterema laty pt. „Słynne ucieczki”.

W poniedziałki „Kino Letnie” proponuje dwa polskie seriale kostiumowo-przygodowe: „Czarne chmury” Andrzeja Konica i „Hrabinę Cosel” Jerzego Antczaka. (PAP)

Propozycja na lato



W Monachium (RFN) odbył się niedawno tydzień mody. Między innymi zaprezentowano na nim te oto damskie stroje na lato. Jak informują agencje, impreza wzbudziła olbrzymie zainteresowanie publiczności i kupców. Mówi się nawet o tym, że monachijski tydzień mody stał się już konkurencją dla Targów Mody w Duesseldorfie.

Fot. — Inter Naciones — Mark A. Mender

Potrzeba zasadnicza

Mimo, że od kilkunastu lat jestem stałym mieszkańcem Ostrowa i zarazem przez cały ten czas czytelnikiem „Głosu Wielkopolskiego”, który z tutejszych dzienników najbardziej „przypada mi do gustu” dzisiaj dopiero pierwszy raz chwyciłem za długopis i piśnię do Szanownej Redakcji. Powodem, który mnie do tego skłonił jest przeczytany właśnie artykuł o bardzo dużej wymowie politycznej i społecznej, a mianowicie wywiad, udzielony przez naszego ministra pracy, plac i spraw socjalnych T. Rudolfa. Treścią przekazaną na łamach rozmowy są sprawy za trudnienia.

Minister podał, że w wysoko rozwiniętych krajach kapitalistycznych liczba bezrobotnych wynosi około 18 milionów osób, a w Krajach Trzeciego Świata — 300 mln. Tak mówią oficjalne dane i dlatego sprawy bezrobocia wchodzi pod obrady konferencji Międzynarodowej Organizacji Pracy w Genewie.

Obawiam się, że ten artykuł mogło przeczytać wiele osób, a moim zdaniem powinien go przeczytać każdy (był wydrukowany w „Głosie” z 1 czerwca, na gorze drugiej strony). Jest w nim m. in. mowa też o tym, że Polska na tej konferencji wyraziła o podjęciu międzynarodowej uchwały o powszechnym prawie do pracy, bo jest ona zasadniczą potrzebą człowieka.

Piszę o tym, bo u nas, w Polsce, wiele osób starszych już zapomniało, a cała powojenna generacja w ogóle nie wie, co to znaczy być bezrobotnym. Mogę coś powiedzieć na ten temat, bo przeżyłem taki — co prawda krótki — okres, kiedy nie mogąc przed wojną znaleźć żadnego zajęcia, byłem bliski samobójstwa. To, jak również podane przez ministra Rudolfa liczby niech pomogą niektórym u nas ludziom, szczególnie młodym, zrozumieć, co znaczy obowiązujące w Polsce „prawo do pracy”.

(2126)

JAN PIOTROWSKI
Ostrów

Wagony dla niepalących

Ważna nie tylko dla mnie sprawa oddzielenia wagonów kolejowych dla palących i niepalących nie może się doczekać realizacji. Chodzi o to, żeby całe wagony były oddzielne dla niepalących (z korytarzem włącznie) i oddzielne dla palących. Co daje szumna nazwa „dla niepalących”, kiedy na korytarzu już wolno palić, a dym z papierosów tam wypalanych rozchodzi się po całym wagonie i po przedziałach? Człowiek palący jest bezwzględny. On nie patrzy na to, że komuś może jego dym szkodzić. (2040)

EDWARD WOŹNIAK
Poznań

Sprawa kultury bycia

Obserwując zachowanie się młodzieży i niektórych osób w średnim wieku w tramwajach i autobusach, łatwo dojść do wniosku, że wiele spośród nich wyżyło się podstawowych zasad kultury. Zajmują one miejsca siedzące, chociaż obok stoi starsza kobieta z małym dzieckiem, lub spracowany emeryt w starszym wieku, a oni udają zajętych dys-

kusją, albo uparczywie patrzą w okno.

Egoizm takich osób zabija kulturę bycia. Brak kultury osobistej jest chorobą społeczną. Symptomy jej to również niszczenie dobra społecznego, hałas tranzytorów bez ograniczenia miejsca i czasu, zabrudzenie klatek schodowych w budynkach mieszkalnych, plucie i wyrzucanie niedopałków papierosów w miejscach publicznych.

Problem jest bardzo ważny. Czyż nie uważacie, że trzeba sprawę odpowiedniego wychowania młodzieży, a więc przyszłego naszego społeczeństwa, podjąć i wdrażać na co dzień i to we wszystkich instytucjach, odpowiedzialnych za ten stan? (2064)

JAN SMIGIELSKI
Poznań

Spóźnienia i ucieczki

Zwracamy się z prośbą do Szanownej Redakcji o zajęcie stanowiska na łamach w sprawie, dotyczącej Dworca Głównego PKP-Poznań. Wielce obrażające zameldowania służby kolejowej utrudniają i tak już niełatwy żywot podróżnych. W naszym przypadku nie zsynchronizowano przyjazdu pociągu z Wrocławia (planowo 17.08, a faktycznie około 17.20) z odjazdem pociągu do Gdyni — planowo 17.16, pozwalając „ucieczkę” pociągowi gdynskiemu. Zabranam przez to 5 godzin czasu i zmuszono do powrotu do domu dopiero późną nocą.

Prosimy bardzo o podjęcie interwencji prasowej, tym bardziej, że nasz przypadek był jednym z trzech w ciągu go-dziny. (2022)

BERNARD WRÓBLEWSKI
Bydgoszcz
HUBERT WOŁODKOWICZ
Gdańsk-Wrzeszcz

Na śmietnik?

W odpowiedzi na list, zamieszczony w „Głosie” z 11. IV br. pt. „Szybkowar a trapa”, Przedsiębiorstwo Handlowo-Ustługowe „Arged” wyjaśnia, że nasze zakłady usługowe nie prowadzą obsługi serwisowej tego rodzaju sprzętu gospodarstwa domowego. Dlatego też w żadnym z zakładów z powodu braku części zamiennych, nie przyjęto zlecenia na naprawę szybkowara. Nie widzimy możliwości w chwili obecnej pozytywnego załatwienia reklamacji klienta.

Nadmieniamy, że systematycznie w miarę wprowadzania na rynek nowych rodzajów sprzętu gospodarstwa domowego, poszerzamy zakres świadczonych usług na odcinku prowadzenia obsługi serwisowej napraw oraz zwiększania asortymentu części zamiennych. (1396)

mgr inż. H. KWIATKOWSKI
zastępca dyrektora

OD REDAKCJI: Czy z tej odpowiedzi należy wnioskować, że szybkowary, w których zepsuła się uszczelka gumowa, trzeba wyrzucać na śmietnik? Kupowanie od producenta przez przedsiębiorstwa detalicznego handlu tego rodzaju urządzeń bez odpowiednich ilości części zamiennych, jest nieporozumieniem. Jak mamy rozumieć końcową część odpowiedzi „Argedu” o „poszerzaniu zakresu usług” — w konfrontacji z od-mową naprawy szybkowarów?

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrzynka pocztowa 1074 60-500 Poznań.

STRONA

GŁOS — 4/5 VI 1976

Od czerwca Kino Letnie w II programie telewizji

Wprowadzone w zeszłym roku w drugim programie TVP „Kino Letnie” kontynuowane będzie również w br. Począwszy od 7 czerwca do końca sierpnia codziennie nadawany będzie w „dwójce” jeden film. Do każdego dnia tygodnia „przypisano” określony gatunek filmowy. Tak więc amatorzy dramatów psychologicznych będą mogli je oglądać we wtorki, piątki przeczna czo na dramaty wojenne, soboty — na filmy kryminalne, a niedziela — na komedie filmowe. Poniedziałki i środy stoją pod znakiem seriali, natomiast we czwartki powtarzane będą filmy rozrywkowe na grodzone na festiwalach w Montreux.

Spółród kilkunastu dramatów psychologicznych przygotowanych dla „Kina Letniego” warto zasymalizować film ra dziecki „Koronny świadek” — interesująca ekranizacja nowe

li Czechowa pt. „Baby”; reżyser tego filmu Aida Mansarowa, trafnie oddała atmosferę utworów tego pisarza. Równie ciekawie zapowiada się czechosłowacki film zrealizowany przez Jaroslava Balika „Romeo i Julia przy końcu listopada”, ukazujący miłość dwojga starszych ludzi. Temat miłości w jesieni życia podejmują też polski film reżyserii Stanisława Lenartowicza według scenariusza Stanisława Grochowiaka pt. „Czerwone i złote”. Pokazane zostaną także dwa nieznane w Polsce filmy amerykańskie: „Dramat Kevina Irelanda” w reżyserii Aleksandra Singera, stanowiący opowieść o człowieku, na którego spada seria nieszczęść z winy źle pracującego komputera i „Niewiniątka” reżyserii Williama Wylera, dramat, w którym ofiarami fałszywego oskarżenia padają dwie kobiety, prowadzące internat dla

dzievcząt. W głównych rolach — Audrey Hepburn i Shirley MacLaine.

Wśród dramatów wojennych znajdują się 2 pozycje polskie. Są to „Zerwany most” w reżyserii Jerzego Passendorfera z Tadeuszem Łomnickim, Elżbietą Kępińską, Lidą Korsakówną i Wojciechem Siemionem i „Ranny w lesie” w reżyserii Janusza Nasfetera (debiut aktor ski Daniela Olbrychskiego). Z produkcji radzieckiej przypomniany zostanie film Aleksandra Iwanowa „W okopach Słalingradu”. Obejrzymy też „Batalion Iżorski” reżysera Gienadija Kazanskiego (o obronie Leningradu) i film Marlena

dział. Szkoła liczyła wtedy 212 uczniów. Do ponownego strajku doszło w tej szkole w lipcu 1904 r. Był to czynny strajk szkolny, gdyż 160 dzieci (na 197) przez 12 dni nie uczęszczało na zajęcia szkolne, opuszczając łącznie 1539 dni nauki szkolnej. Po raz trzeci młodzi bojownicy tej szkoły wystąpili w strajku po wszechnym, rozpoczynając go w październiku 1906 r. Kontynuowało go ponad 120 dzieci, aż do września 1907 r.

Strajk szkolny powszechny był masowym protestem dzieci i rodziców przeciwko pruskiej polityce antypolskiej. W najwyższym natężeniu tego strajku, przypadającym na przełom października i listopada 1906 r., w szkołach elementarnych na terenie miasta i w miejscowościach podpoznańskich wzięło udział ponad 3,5 tys. dzieci, tj. około 5 procent wszystkich dzieci biorących udział w powszechnym strajku szkolnym w latach 1906—1907 na terenie prowincji poznańskiej, tj. regencji bydgoskiej i poznańskiej. Było to największe wystąpienie antyniemieckie społeczeństwa polskiego przed wybuchem zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego 1918/19 r.

Poznań i okoliczności podpozańskich, które dziś administracyjnie wchodzi w skład miasta. Początek strajkowi w Poznaniu dała w październiku 1906 r. klasa trzecia „C” w szkole na Wildzie przy ul. Różanej. Pod wpływem oporu uczniów polskich tej klasy naziątraz zastrajkowały prawie wszystkie dzieci tej szkoły w liczbie około 600. W ślad za szkołą wildecką po szły inne: przy ul. Wszystkich Świętych, Marii Magdaleny, na Garbarach, Chwaliszewie, Śródcie, Główniej, Jeźcach, Łazarzu, Górczynie, Dębca i Winiarach. Spośród szkół podpozańskich zastrajkowały dzieci na Ratajach, Zegrzu, Antoninku, Staroście i Fabianowie.

Bardzo ciekawy przebieg miały strajki szkolne w tej ostatniej miejscowości. Kiedy dzieci polskie w Fabianowie zaprotestowały w liczbie prawie 200 osób przeciwko rozprowadzeniu władz szkolnych z 31. III 1900 r. o wprowadzeniu języka niemieckiego przy nauczaniu religii, wówczas władze postanowiły, że dzieci wyznania ewangelickiego będą od 1903 r. uczęszczały na lekcje religii do nowo wybudowanej szkoły w Junikowie, a dzieci katolickie z Junikowa do szkoły w Fabianowie, aby na przyszłość dzieci niemieckie nie ulegały „buntowniczym” wpływom dzieci polskich. Zdarzyło się bowiem, że podczas strajku w 1900 r. kilkunastu dzieci niemieckich wzięło w nim solidarny u-

Komunikat Biura Ruchu Niezaangażowanych

3 bm. opublikowano w Algierze tekst komunikatu końcowego IV Konferencji Biura Koordynacyjnego Ruchu Niezaangażowanych, która obradowała tam od 30 maja do 2 czerwca br.

Komunikat dokonuje przeglądu głównych zagadnień międzynarodowych, które znajdują się na porządku dziennym za przyjęciem państw niezaangażowanych w Kolumbo w sierpniu br. wzywając do dalszej konsolidacji ruchu niezaangażowanych. Biuro Koordynacyjne opowiada się za przyjęciem Wietnamu oraz Angoli w poczet członków ONZ. Zdecydowanie potępiając agresywną politykę Izraela, komunikat przypomina, że problem Palestyny może być rozwiązany jedynie poprzez całkowite wycofanie się Izraelczyków z terytoriów zajętych w 1967 r. i przywrócenie pełnych praw narodowi palestyńskiemu. Wyraża głębokie zaniepokojenie aktualną sytuacją w Libanie, Biuro zwraca się „do wszystkich stron konfliktu w tym kraju z apelem, by zaprzestali bratobójczej walki, odbudowali pokój zachowując jedność, terytorialną integralność i niepodległość niezaangażowanego Libanu”. Dokument potępia politykę rasistów z Pretorii i Salisbury. (PAP)

Od 1 lipca

Zmiany w przepisach o oświetleniu pojazdów

Wejście w życie rozporządzenie ministrów komunikacji i spraw wewnętrznych zmieniające niektóre przepisy o ruchu na drogach publicznych. Zmiany te odnoszą się głównie do oświetlenia pojazdów mechanicznych, a ich celem jest zwiększenie bezpieczeństwa na naszych drogach. Rozporządzenie to ukazało się w Dzienniku ustaw nr 20 i 27 maja 1976 r.

W rozporządzeniu znalazło się m. in. sformułowanie dotyczące świateł awaryjnych. Choć do tu o specjalne urządzenie po włączeniu, którego zaczyna działać równocześnie wszystkie kierunkowskazy — z przodu i tyłu pojazdu. Ma to duże znaczenie podczas awarii samochodów na drogach, gdyż pulsujące światło kierunkowskazów już z daleka ostrzega pozostałych użytkowników dróg o niebezpieczeństwie. Przepis dotyczący tych świateł, jak na razie nie jest obligatoryjny, jedynie dopuszcza używanie tego typu świateł zewnętrznych.

Na terenach MTP

Pracowite dni PKS-owców

Dni poprzedzające bezpośrednio Międzynarodowe Targi Poznańskie są okresem wyjątkowej pracy dla załogi Oddziału III Towarowo-Spedycyjnego PKS, któremu każdorazowo powierza się rozładunek nad syłanych eksponatów, ich rozstawienie w pawilonach, a po targach — załadunek. Podobnie jest i obecnie, choć tegoroczne zadania są niewspółmiernie większe niż w poprzednich latach. Dziennie rozładowywano towary o łącznej wadze do 800 ton, a bywało, że i większej — z kilkunastu wagonów kolejowych i kilkadziesiąt dużych samochodów ciężarowych.

Pierwsze eksponaty nadchodziły sporadycznie na tereny wystawowe już w marcu, ale dopiero w tygodniu poprzedzającym MTP było najwięcej pracy. Wymagała ona przy tym dużej fachowości i dokładności dla uniknięcia uszkodzeń przesyłek. Rekordowo ciężka była ustawiona w tych dniach w pawilonie angielskim 36-tonowa maszyna do prac w górnictwie, a także 26-tonowe agregaty wystawców z Japonii i RFN.

Ponad 100 zatrudnionych na targach PKS-owców poznańskich „trójki”, dysponuje jednak sporą liczbą dźwigów i wózków widłowych, bez których wykonanie prac byłoby niemożliwe. Wszyscy resztą wykazują duże zaangażowanie, nie szczędząc sił i czasu. Pracować będą do ostatnich godzin przed otwarciem MTP. Do wyróżniających się dobrą robotą należą: brzydą A. Błaszczaka. W Wojciechowskiego i S. Wojtysia, operatorzy dźwigów — C. Janowski i Z. Przybylak oraz kierowca — Z. Jakubowski. (hop)

Rozwija się działalność kulturalna na terenie budowy Huty „Katowice“

Budowa Huty „Katowice“ niemal od początku stała się terenem „penetracji” śląsko-zagłębiowskich zespołów symfonicznych, rozrywkowych, teatrów, artystów. Imprezy z dedykacją dla budowniczych huty organizowane w Dąbrowie Górniczej coraz częściej z udziałem czołowych polskich zespołów i solistów oraz artystów zagranicznych — weszły już do tradycji.

W różnorodnej, kilkudziesięciotysięcznej społeczności budowniczych huty — to, co zwie się kulturą, dotyczy nie

tylko indywidualnych zainteresowań, lecz obemuje zagadnienia obywatelowe, wspólnotowe ludzi z różnych środowisk. Świadomość tego towarzyszy więc poczynaniom związanym z organizacją czasu wolnego od pracy; zajmują się tym komitet PZPR, związkowa rada koordynacyjna, generalna dyrekcja budowy i kierownictwo huty.

Wokół ogromnego placu budowy istnieje 7 zespołów hotelowych, w których mieszka łącznie około 14 000 osób. To niejako dyktuje formy działalności kulturalnej w obrębie osiedla, bloku. Istniejący w Górnogu międzyzakładowy dom kultury spełnia więc funkcję koordynatora działalności w klubach i świetlicach hotelowych.

Obecnie na terenie budowy działają trzy amatorskie zespoły muzyczne, kabaret, zespół estradowy, taneczny, kilka kół plastycznych, 5 sekcji fotograficznych, kilka grup recytatorskich. Ich członkowie spotykają się w osiedlowych świetlicach i klubach. Budowniczowie mają do dyspozycji kino „Relaks”, w którym odbyły się m. in. cykle seansów poświęconych kinematografii radzieckiej i polskiej komedii filmowej, a także spotkania ze znanymi aktorami. Czynnym jest blisko 30 sal telewizyjnych, kilkanaście sal gier towarzyskich, centralna biblioteka i kilka jej filii.

Dużym powodzeniem cieszą się spotkania z ciekawymi ludźmi: twórcami, psychologami, prawnikami, naukowcami. Budowniczowie odwiedzani są przez zespoły teatralne i aktorów.

Obecnie trwają przygotowania do konkursu czytelnego i olimpiady kulturalnej. Hall stołowy w Górnogu zostanie przystosowany na miejsce wystaw amatorskiej twórczości ludzi z budowy, rozpoczyna się kursy języków obcych. Nowe cykle imprez to „Spotkania z jazzem”, „Ryt i piosenka”, koncerty zespołów kameralnych itp.

Na deskach projektantów znajduje się obecnie hala widowiskowa dla załogi Huty „Katowice” z bogatym zaple-

ciem techniczno-socjalnym. Pomyślana ona jest jako wielofunkcyjny obiekt, który w prosty sposób może być przygotowany szybko do prezentacji dużych zespołów typu „Śląsk” czy „Mazowsze” oraz innych widowisk i spotkań. Budowę obiektu przewiduje się rozpocząć w przyszłym roku. Powstanie też hala sportowa. (PAP)

W USA

Kampania zbierania podpisów pod nowym Apelem Sztokholmskim

W Stanach Zjednoczonych rozwija się kampania zbierania podpisów pod nowym Apelem Sztokholmskim Światowej Rady Pokoju.

Apel spotkał się z poparciem społeczeństwa amerykańskiego — oświadczyła m. in. w rozmowie z korespondentem agencji TASS znana działaczka ruchu antywojennego w USA, przewodnicząca Krajowego Ośrodka do Walki z Redukcją Wydatków na Cele Wojskowe, Poline Rosen.

W Los Angeles Cleveland, Detroit i w Chicago oraz w wielu innych miastach amerykańskich powstały komitety, które prowadzą kampanię zbierania podpisów pod nowym Apelem Sztokholmskim SRP.

PLASTYKA

W Galerii Nowej w Poznaniu wystawa malarstwa Bogdana Wegnera. Obrazy jego, jeszcze zanim powędrowały na tę wystawę, oglądałem w pracowni artysty, chcąc napisać o nich parę słów do katalogu. W ciasnym pomieszczeniu nie sposób było je oglądać. Gospodarz wystawy, więc na zewnątrz oglądałmy pojedynczo, każdy obraz z osobna, w przylegającym do pracowni ogrodzie. Interesujące wydały mi się te obrazy, sprawnie i ze znajomością zasad artystycznego rzemiosła namalowane, a przy tym przepełnione chęcią przekazania odbiorcy jakichś własnych myśli, przeczuć i emocji ich twórcy.

Każdy debiut w gruncie rzeczy jest jednak niewiadomą. Trudno przewidzieć, na ile oglądane pojedynczo obrazy sprawdzą się na indywidualnej, autorskiej wystawie. Czy nie okażą się nazbyt do siebie podobne, lub — co gorsza — czy nie będą zaprzeczać sobie i wzajemnie się wykluczać. Bywa przecież tak, iż płótna, które zwracały na siebie powszechną uwagę na jakiejś zbiorowej wystawie, ginęły zupełnie w szerszym zestawie prac tego samego malarza. Mamy przecież w Polsce wiele świetnych malarzy, którzy nie powinni w ogóle pokazywać swych prac na indywidualnych pokazach, malują bowiem zawsze ten sam w gruncie rzeczy obraz, ludzko podobny do wszystkich pozostałych.

Piszę o tym dlatego, że prace młodego, rozpoczynającego do-

Przygotowania do kolejnego szczytu państw kapitalistycznych

Jak już informowaliśmy, prezydent USA G. Ford zapropomował zorganizowanie w niedługim czasie spotkania na szczycie szefów głównych państw kapitalistycznych. Według oświadczenia Białego Domu, będzie ono „przedmiotem Rambouillet” — spotkania na najwyższym szczeblu, jakie odbyło się od 15 do 17 listopada 1975 r.

Przewiduje się, że obok Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji, RFN, Włoch i Japonii, w nowym spotkaniu weźmie udział Kanada. Czas i miejsce „nowego Rambouillet” uzgadnia się obecnie kanałami dyplomatycznymi. Porządek dzienny obejmie i tym razem światowe problemy gospodarcze i walutowe.

Od poprzedniego spotkania na szczycie nie minął na wet rok; stawia się więc pytanie, dlaczego zwołuje się na temat starych problemów nową konferencję?

Problem polega na tym — pisze komentator agencji TASS, że główne z nich — masowe bezrobocie, inflacja, zaostrzenie rywalizacji handlowej i walutowej, pogorszenie stosunków z krajami Trzeciego Świata — pozostały nadal nie rozwiązane. Wskazuje na to porównanie szumnych deklaracji z Rambouillet z rzeczywistym stanem rzeczy w światowej gospodarce kapitalistycznej. Mimo „decydowanej woli zlikwidowania wysokiego poziomu bezrobocia” w rozwiniętych krajach kapitalistycznych, wiele milionów osób do tej pory bezskutecznie poszukuje pracy. Chociaż nastąpiło pewne ożywienie gospodarcze po okresie najcięższego i najdłuższego po wojnie kryzysu, w USA (według danych oficjalnych) jest obecnie ponad 7 mln bezrobotnych, zaś według obliczeń związków zawodowych — około 10 mln. Ponad milion osób nie ma stałego zatrudnienia w W. Brytanii, podobnie we Włoszech, Japonii i RFN.

Masowe bezrobocie, powodujące spadek spożycia, doprowadziło do nieznacznej obniżenia tem-

pa wzrostu cen, jednakże problemu inflacji bynajmniej nie rozwiązano. Zachodni ekonomisci przepowiadają nawet, że ożywienie gospodarcze wywołuje nowy wzrost cen. Sprawdza się przepowiednia paryskiego dziennika „Le Figaro”, który pisał w dzień po spotkaniu w Rambouillet, że „nie może ono zapewnić rozwiązania podstawowej sprawy, jaką jest zagwarantowanie ożywienia gospodarczego i zmniejszenia armii bezrobotnych bez jednoczesnego przyspieszenia wzrostu inflacji”.

Na papierze pozostały również obietnice 6 szefów rządów krajów zachodnich, dotyczące nieuciekania się do takich posunięć handlowych i walutowych, które rozwiązywałyby ich własne problemy, przynosiłyby szkody innym krajom. Już od kilku miesięcy Waszyngton grozi zastosowaniem wobec swoich partnerów dyskryminacyjnej ustawy o handlu z 1974 r., starając się ograniczyć wwoz specjalnych gatunków stali i wielu innych towarów na rynek amerykański. Zaostrzyły się stosunki handlowe między Wspólnym Rynekem a Japonią. Nie spełniły się nadzieje „zapobiegania naruszaniu porządku na rynkach walutowych i okresowemu wahaniu kursów walut”. Faktycznie zdewaluowano angielskiego funta, sterlinga, włoskiego lira, francuskiego franka, co doprowadziło do nowego zaostrzenia rywalizacji gospodarczej, zarówno wewnątrz Wspólnego Rynku, jak też poza jego granicami. (PAP)

Zapowiedź talentu

pierwszą karierę artystyczną malarza, nadszperowanie dobrze sprawdzonych na tej właśnie wystawie. Interesujące rzeczywiście, jak to już raz stwierdziłem, jest to malarstwo. I jak tego wymaga sztuka współczesna — wielopłaszczyznowe w swym odbiorze. Ktoś, kto ceni sobie w malarstwie przede wszystkim samą urodę obrazu, znaleźć ją może w nasyconych kolorem pejzażach mło-

nerskich w całym swym charakterze, płótnach z cyklu: „Nieograniczony obszar penetracji”, „Wyścig”. Ten, kto szuka w malarstwie przede wszystkim stosunku „artyście do dręczących go tajemnic i niepokojów, odnalezienie może to w zabawnych na swój sposób, pełnych ironii obrazach: „Dzień Pegaza”, „Obiekt: Pomiędzy”.

Jest przy tym w tym malar-



Jedno z eksponowanych w Galerii Nowej poznańskiego Teatru Nowego, redakcji „Głos Wielkopolski” i ZW ZSMP, płóciń Bogdana Wegnera z cyklu „Wyścig”

dego malarza. Ten, dla którego malarstwo w pierwszym rzędzie jest formą myślenia o świecie, szukaniem prawd ogólnoludzkich, uniwersalnych, odnaleźć może interesujące go sprawy w dalekich od wszelkiej dosłowności, wizjo-

stwie coś bardzo własnego. Jakas wewnętrzna pasja i potrzeba tworzenia, która pozwala nam zwyczaj odróżnić artystę od zwyczajnego producenta obrazów, jakich wiele.

OLGIERD BŁĄZEWICZ

Przesłuchanie M. E. Peron

Argentyński sędzia federalny przesłuchiwał w środę Marię Estelę Peron. Przesłuchanie odbyło się w Bariloche w prowincji andyjskiej Neuquen, gdzie M. E. Peron przebywa od czasu odsunięcia jej od władzy po zamachu stanu dokonany 24 marca br. przez ekipę wojskową. Obecnie prowadzone jest dochodzenie w sprawie przywłaszczenia funduszy publicznych przez wysoko postawione osobistości w okresie rządów peronistycznych.

W aferę tę zamieszana jest osobistość M. Peron, która wchodziła w skład zarządu jednej z organizacji charytatywnych „krucjata solidarności”, dysponującej funduszami publicznymi. Wyniki śledczych przesłuchań nie są znane. Zespół sądu federalnego powróci do Buenos Aires w tym tygodniu. PAP

Wkrótce „Fiaty” w nowych kolorach

W Kujawskiej Fabryce Farb i Lakierów we Włocławku — największym krajowym producencie powłok lakierniczych dla motoryzacji — trwają intensywne prace badawcze i wdrożeniowe, mające na celu wyprodukowanie kilku nowych rodzajów emalii o atrakcyjnych odcieniach kolorystycznych z przeznaczeniem dla rodzimych „Fiatów” 125p. Oprócz wytwarzanych już we włocławskim zakładzie lakierów o oryginalnych częstokroć nazwach, jak np. czerwien burgundzka, róż Tahiti, czerwien meksykańska oraz emalii o kolorach: ceglany, brązowo-złocisty i zielono-złoty, jeszcze w tym miesiącu hale produkcyjne opuszcza kolejne nowości. Będą to emalie: złotych słoneczna (tzw. żonkily), ciemna morelowa i turkusowa.

Równolegle w laboratoriach producenta trwają nieprzerwane prace nad nowymi odcieniami kolorystycznymi dla popularnego „malucha”, czyli „Fiata” 126p. Oprócz wytwarzanych dotychczas 6 rodzajów emalii podejmuje się wkrótce produkcję dwóch nowych kolorów. Będą to: złoty i zielony. PAP

W PRASIE

drzej Zieliński proponuje utworzenie centralnego banku kolonijnego, tj. swolnego banku pieniędzy przeznaczonych co roku na te akcje oraz banku obiektów kolonijnych. — W jednym punkcie dyspozycyjnym — pisze autor — skoncentrowane powinny być wszystkie środki przeznaczone na ten cel. Aby ujednolicić warunki wypoczynku naszych dzieci. Sprawa jest już w tym roku przedmiotem debaty w Sejmie. — W „KOBIECE I ŻYCIU” — Krystyna Siemiatycka w relacji z tytułowanej „Rozstanie ze strzechą” przedstawia gminę Małanów w woj. kieleńskim i tamtejsze dziełne kobiety; dzieł ich działalności Małanów przeobraża się w niezwykle szybkim tempie. W „WALCE MŁODYCH” — An-

tytułowany „Dlaczego Sopot... w Kolobrzegu”. Autorka występuje w obronie naturalnego środowiska, co w tym przypadku oznacza protest przeciwko betonowej budowie w pasie zieleni nadmorskiej i niszczeniu jej nawet za wysokimi odszkodowaniami pieniężnymi.

W „TYGODNIU KULTURALNYM” — Tadeusz Kucharski przedstawia „Epilog wielkiej tragedii”. Jest to reportaż odwiedzający z maksymalnym prawdopodobieństwem chronologię wydarzeń, która poprzedziła największą w dziejach polskiej floty rybackiej katastrofę morską. Chodzi o zatonięcie statku rybackiego „Brda” w styczniu ubr. nie daleko do portu. — „Złoty i NOWOCZESNOŚĆ” — W „Złoty i NOWOCZESNOŚĆ” — Andrzej Wajda w Warszawie — W „Złoty i NOWOCZESNOŚĆ” — Andrzej Wajda w Warszawie — W „Złoty i NOWOCZESNOŚĆ” — Andrzej Wajda w Warszawie.

LEKTOR

HANDEL AKTYWNY

Nie ma takiego państwa, które mogłoby się obyć bez dokonywania zakupów za granicą. A skoro się importuje, trzeba mieć za co kupować. Na te pieniądze należy zarobić eksportem — możliwie najkorzystniejszym, najbardziej opłacalnym. Cała strategia handlu zagranicznego sprowadza się więc do tego, by samemu jak najdrożej sprzedawać; kupować zaś możliwie najtaniej. W minionych pięciu latach tę strategię udaje się pracownikom polskiego handlu zagranicznego realizować coraz po myślniej. Ale ciągle jeszcze saldo naszego handlu zagranicznego pozostaje ujemne: nadal więcej kupujemy, niż potrafimy sprzedać. Uchwała VII Zjazdu PZPR, w której mówi się, iż handel zagraniczny będzie w latach 1975-80 ważnym czynnikiem postępu społeczno-ekonomicznego kraju, zakłada, że zbilansowanie naszych obrotów handlowych z zagranicą powinno nastąpić do roku 1980.

Aby to osiągnąć, trzeba tę pięciolatkę uczynić „pięciolatką eksportową”. Eksport powinien co roku wzrastać minimum o 15,5 procent, a w przodujących branżach o 17-18 procent. Równocześnie musi zostać zachowana ścisła dyscyplina importowa. W tym okresie import nie może wzrosnąć rocznie więcej niż o 11 procent.

Istnieje jeszcze spore rezerwy, możliwości zwiększenia eksportu, Polska bowiem jest o wiele bardziej znaczącym producentem — w skali świata — niż eksporterem. Nasz udział w globalnej produkcji światowej dóbr materialnych wynosi 2,25, a udział w obrotach handlowych świata szacuje się na 1,3 procent. To znaczna dysproporcja, którą staramy się właśnie teraz wyrównywać; dowód — w okresie od roku 1968 do 1970 udział ten był niezmienny i wynosił 1,1 procent.

Inny wskaźnik, który daje do myślenia: w krajach wysoko rozwiniętych, każdemu procentowi przyrostu produkcji towarzyszy wzrost eksportu o 1,5-2 procent. U nas tylko o 0,8 procent.

I jeszcze jedno źródło rezerw. W ciągu minionych 5 lat wartość importowanych maszyn i urządzeń osiągnęła 67 mld zł dewizowych. Dzie-

ki temu połowa zainstalowanych w kraju maszyn i urządzeń jest pochodzenia zagranicznego, z pełnym rodowodem nowoczesności. W okresie tym wdrożono też 286 zakupionych licencji.

W lipcu ubr. Prezydium Rządu zaakceptowało założenia strategii rozwoju handlu zagranicznego w latach 1976-1985, precyzując jednocześnie kryteria specjalizacji i dziedziny inwestycji. Kierowa no się przy tym zasadą rozwoju zwłaszcza tych dziedzin, które przyczyniają się do racjonalnego wykorzystywania naszych zasobów surowcowych, umiejętności produkcyjnych i zdobytej już pozycji na rynkach zagranicznych.

Czołowe miejsce wśród branż zajmują gałęzie surowcowe wraz z przetwórstwem oraz urządzenia do wydobycia surowców, łącznie z kompletnymi fabrykami. Są to: górnictwo, produkcja energii i maszyn górniczych, siarka, kwas siarkowy i fabryki kwasu siarkowego, drewno, urządzenia do produkcji płyt i wytworzenia mebli.

Ważne miejsce w naszym eksporcie powinien stanowić wywóz opłacalnych wyrobów pochodzenia roślinnego i zwierzęcego, a także maszyn i urządzeń do ich przetwórstwa, m. in. cukrowni i chłodzi. Ponadto rozwijać się będą te branże przemysłu, które już obecnie spełniają warunki specjalizacji proeksportowej. Dotyczy to środków transportu morskiego, lądowego, maszyn budowlanych i drogowych, obrabiarek do metali, narzędzi, maszyn włókienniczych, łożysk tocznych, farmaceutyków, kosmetyków oraz środków ochrony środowiska naturalnego.

Naszymi najważniejszymi partnerami handlowymi będą nadal kraje socjalistyczne, ze Związkiem Radzieckim na czele. Na te państwa — licząc w cenach porównywalnych — przypada 65 proc. obrotów naszego handlu zagranicznego. Ważnym zadaniem na najbliższe lata stanie się zwiększenie obrotów z krajami kapitalistycznymi i nawiązywanie z nimi ściślejszych związków kooperacyjnych. Mamy już sporo przykładów takich udanych związków. Najlepiej ta współpraca układa się z Włochami, które są na pierwszym miejscu (przed RFN) wśród

naszych największych kooperantów.

Inne ciekawe przykłady to współpraca Polski z amerykańskimi firmami: International Harvester w zakresie produkcji ciągników, Clark Equipment (produkcja mostów), czy współpraca z francuskim Berlietem w produkcji autobusów. Ostatnio zawarliśmy też szereg nowych porozumień. Z firmą z USA Sunstrand — na produkcję elementów hydraulicznych, z firmą RFN Blomberg — na produkcję autumatycznej małowagarytowej pralki, a z francuską firmą Westinghouse — umowę kooperacyjną w produkcji wyposażenia hamulcowego dla lokomotyw.

Rozszerzyliśmy współpracę produkcyjną, techniczną i handlową z firmą Thompson (Francja) w zakresie elektroniki użytkowej, wspólnie z International Harvester budować mamy również ładowarki, z brytyjską firmą Massey Ferguson — traktory, a z austriacką Steyer-Deimler-Puch — ciężarówki.

Te przedsięwzięcia świadczą, że skutecznie realizujemy formułę „handlu aktywnego”. Tylko taki handel stwarza szansę, otwiera okno — na świat i na Polskę — ze świata.

Czy wiecie, że...

- Będzie to największa impreza w historii MTP. Wystąpią w niej wystawcy z 34 państw i Berlina Zachodniego.
- Przedstawiciele 700 firm krajowych i 3400 zagranicznych otrzymali do swej dyspozycji rekordową powierzchnię ekspozycyjną 163 000 m kw.
- Największą wystawę to ZSRR, NRD, Czechosłowacja i wśród krajów kapitalistycznych: Austria, Francja, RFN, Szwecja, Wielka Brytania, Włochy i USA.
- Przewiduje się duży udział firm polonijnych. Do Poznania przybędą szefowie 300 polonijnych przedsiębiorstw i organizacji handlowych. Wezmą oni udział w cyklu spotkań „Forum-76”.
- Poznań odwiedzi 28 000 gości zagranicznych (rekord).
- 48 MTP odbędzie się w dniach od 6 do 17 czerwca br. Dla publiczności przewiduje się wstęp w godzinach 9-18. (6 czerwca: od godz. 12). Wstęp na tradycyjne tereny targowe kosztuje 21 zł, natomiast na tereny innych ekspozycji umieszczeniowych m. in. w hali widowiskowej „Arena”, Pałacu Kultury, nad jezioro Malta, na terenie PGR Naramowice oraz przy ul. Matejki — wstęp jest bezpłatny.

eksperyment ten podjęto w roku 1964. Decyzją ówczesnego Ministra Handlu Zagranicznego, powołano przy Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielski samodzielne Biuro Handlu Zagranicznego. W ten sposób HCP stały się pierwszym przedsiębiorstwem przemysłu ciężkiego, które uzyskało samodzielność w handlu zagranicznym.

Dzisiaj można potwierdzić, że ta decyzja była słuszna. Doświadczenia pracy poznańskiego Biura posłużyły sejmowej Komisji Handlu Zagranicznego przy opracowywaniu reformy organizacyjnej w polskim handlu zagranicznym w roku 1971. Reforma ta zmierzała do bliższego powiązania przemysłu z handlem zagranicznym. Biuro pracujące przy HCP było zaś najlepszym przykładem korzyści płynących z takiej współpracy.

To skrócenie drogi pomiędzy producentem a odbiorcą wpłynęło też na przyspieszenie pertraktacji, składanie ofert i zawieranie kontraktów. Specjaliści Biura są stale w bezpośrednim kontakcie z kontrahentami, począwszy od rozmów wstępnych aż do końca okresu gwarancyjnego. Podnosi to fachowość obsługi, ułatwia nadzór montażu i prace silników, zainstalowanych na statkach oraz ich obsługę przez tzw. inżynierów gwarancyjnych. Do prac Biura włączają się pracownicy oddziałów produkcyjnych, którzy są zainteresowani realizacją zadań eksportowych, efektywnością tej działalności. Tak więc Biuro wpływa na produkcję dla prawdziwego kształtowania kosztów oraz uzyskania korzystnych cen dewizowych.

Co znaczy samodzielność

„Cegielski” na rynkach świata

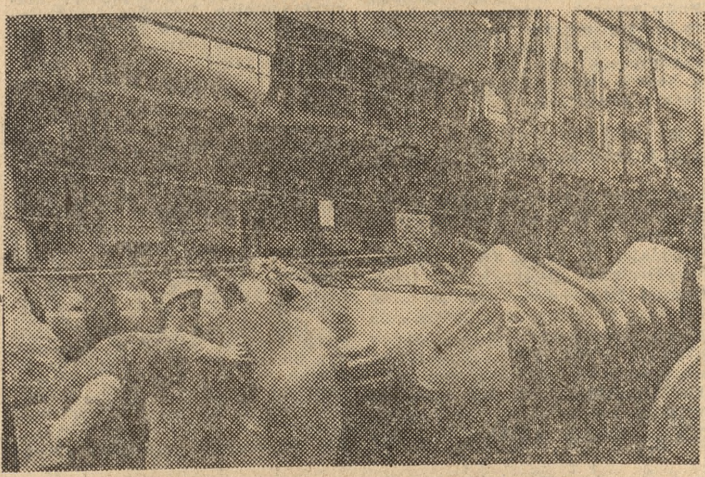
cyjnych, którzy są zainteresowani realizacją zadań eksportowych, efektywnością tej działalności. Tak więc Biuro wpływa na produkcję dla prawdziwego kształtowania kosztów oraz uzyskania korzystnych cen dewizowych.

BHZ handluje silnikami oraz siłownikami okrętowymi. To trudne zadanie, gdyż każdy silnik i siłownia są inne, kontrahenci mają też wiele indywidualnych życzeń. Sprostanie rozmaitym wymaganiom odbiorców jest często możliwe właśnie dzięki owej bliskości producenta i jednostki handlu za

granicznego. Z czasem zakres pracy Biura poszerzył się. Obecnie zajmuje się ono również importem kooperacyjnym dla produkcji silników i siłowni. Umożliwia to znaczne skrócenie cyklu dostaw importowych i operatywniejsze reagowanie na te potrzeby.

Silniki okrętowe ze znakiem HCP znane są w 33 krajach świata. W tym roku silniki okrętowe z HCP znów trafią do odbiorców z 23 państw. Na zdjęciu: hala produkcyjna, w której odbywa się montaż kolejnego silnika.

Fot. — CAF



Handlujemy z całym światem. Jednak wśród naszych partnerów najważniejsze są państwa, będące członkami Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. W roku ubiegłym na kraje RWPG przypadała połowa globalnej wartości obrotów handlowych Polski, w rozliczeniu zaś rzeczowym prawie 65 proc. Udział Polski we wzajemnej wymianie handlowej wszystkich krajów RWPG wynosi obecnie 13 proc. Zajmujemy pod tym względem trzecie miejsce po ZSRR i NRD.

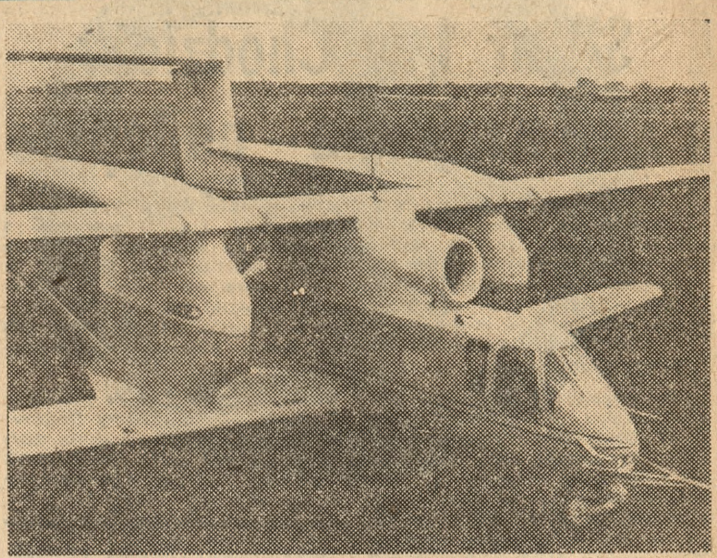
W ubiegłym roku polski eksport do krajów RWPG osiągnął wartość 19,4 mld zł dew., zaś import 18,1 mld zł dew. W stosunku do roku 1970 eksport był wyższy o 126 procent, a import o 90 procent.

Również w ubiegłym roku osiągnęliśmy — z wyjątkiem Kuby i Mongolii — dodatnie saldo w handlu ze wszystkimi krajami RWPG. Pozwoliło to na spłatę zaciągniętych przed tym przez Polskę kredytów w banku RWPG.

Ważne są jednak nie tylko rozmiary współpracy i wymiany handlowej, ale również jej formy. W coraz większym stopniu nawiązywane są związki kooperacyjne, realizowane wspólnie inwestycje przemysłowe; wdraża się coraz więcej porozumień o specjalizacji przemysłowej poszczególnych państw. Do końca ubr. zawarliśmy z krajami RWPG 160 dwustronnych oraz 27 wielostronnych porozumień kooperacyjno-specjalizacyjnych. Do roku 1980 wartość obrotów wyrobami kooperacyjnymi i specjalizacyjnymi wzrośnie czterokrotnie w łonie RWPG.

To właśnie dzięki tak pojętej współpracy powstaje możliwość realizacji wielkich inwestycji, jak rurociąg naftowy „Przyjaźń”, czy kooperacja i specjalizacja w produkcji komputerów. W tej ostatniej dziedzinie udział bierze 150 organizacji i przedsiębiorstw zatrudniających 300 000 osób. Żadne państwo w „pojedynkę” nie miałoby szans produkowania u siebie rodziny komputerów — wspólnymi siłami jest to możliwe.

Na skutek takich porozumień, niektóre niewielkie zakłady w Polsce zyskują nieznane dotąd możliwości. Stają się liczącymi się producentami w skali światowej. Na przykład Zakłady „Mera” w Błoniu, gdzie wydobywano wielką klimatyzowaną wytwórnię drukarek komputerowych, Zakłady w Ostrzeszowie, które stały się jednym z większych w świecie producentów sprężeli elektromagnetycznych wytwarzanych dla ZSRR, czy Zakłady „Polmo” w Prasce, gdzie produkować się będzie układy hamulcowe, wyłączniki i przełączniki dla



Nowoczesny samolot odrzutowy M-15, przeznaczony dla rolnictwa, produkowany w Polsce, powstał w wyniku współpracy w ramach RWPG. Rozwój produkcji tego samolotu jest wynikiem wieloletniego porozumienia kooperacyjnego ze Związkiem Radzieckim.

Fot. — Archiwum

Polska w RWPG

Nasi najważniejsi partnerzy handlowi

samochodów „Kamaz”, lub Zakłady Motoryzacyjne w Krośnie, wytwarzające dla ZSRR rocznie 2 mln amortyzatorów samochodowych.

Na skutek międzynarodowego podziału pracy w ramach RWPG, w Polsce rozwijane są gałęzie surowcowe, a także produkcja urządzeń do wydobycia tych surowców, łącznie z kompletnymi fabrykami, a więc górnictwo i maszyny górnicze, siarka i fabryki kwasu siarkowego, drewno i urządzenia do produkcji płyt i mebli itp. Jesteśmy też czołowym wśród krajów RWPG producentem środków transportu morskiego i lądowego, maszyn budowlanych i drogowych, niektórych kompletnych fabryk, np. cukrowni, obrabiarek do metali, narzędzi, maszyn włókienniczych, łożysk tocznych, farmaceutyków, kosmetyków i środków do ochrony środowiska.

Dzięki współpracy państw socjalistycznych powstało i nadal powstaje wiele ważnych obiektów przemysłowych. Kopalnia Miedzi w Lubiniu przy kredytowym udziale Czechosłowacji, Kopalnia Węgla Brunatnego Turów przy współpracy z NRD, Polska uczestniczyła w budowie w ZSRR kopalni soli potasowych, z której obecnie otrzymujemy ten cenny surowiec.

wiec. Działalność wybudowany przy współpracy Czechosłowacji NRD i Polski, rumuński kombinat celulozowo-papierniczy w mieście Braiła. Polska razem z innymi krajami RWPG przystąpiła do porozumień o budowie Kombinatu w Ust-Iłmie w ZSRR oraz kombinatu azbestowego w Kijembajewsku i gazociągu Orenburg — zachodnia granica ZSRR. Wspólnie z NRD budujemy przedalnię w Zawierciu.

Nowym i ważnym elementem współpracy w ramach RWPG jest tworzenie międzynarodowych zjednoczeń ekonomicznych i gospodarczych. Polska jest członkiem takich organizacji, jak: Interchim, Intermetal, Wspólny Park Wagonów i Centralny Zarząd Dyspozytorski Połączonych Systemów Energetycznych oraz Organizacja Współpracy Przemysłu Łożyskowego.

Powstało szereg przedsiębiorstw i zjednoczeń typu produkcyjno-gospodarczego. Obok Interatominstrumentu (z siedzibą w Warszawie) powstały i inne: Interatomenergo — zajmujące się produkcją urządzeń dla elektrowni atomowych, Interelektro (wyroby elektrotechniczne) i Interstilmasz — przedsiębiorstwo obejmujące produkcję maszyn włókienniczych.

W Polsce ma siedzibę przedsiębiorstwo polsko-węgierskie „Haldex”, zajmujące się m. in. zagospodarowywaniem hałd kopalnianych.

Coraz lepiej rozwija się też współpraca naukowo-techniczna. W tym 5-leciu partnerzy z RWPG współpracują przy rozwiązywaniu 1900 problemów naukowo-technicznych, obejmujących 20 grup tematycznych.

Polska przystąpiła do 45 wielostronnych porozumień o współpracy naukowo-technicznej, w wyniku czego utworzono 35 ośrodków koordynacyjnych — 5 spośród nich działa w Polsce (m. in. Instytut Ochrony Roślin w Poznaniu — instytucja wiodąca w RWPG w badaniach nad nowymi rodzajami pestycydów). Aktualnie 250 polskich instytutów naukowo-badawczych i biur projektowych współpracuje z podobnymi placówkami w krajach RWPG.

Przyjęty na ostatniej sesji RWPG w Budapeszcie wielostronny plan integracyjny do roku 1980 zakłada m. in. koordynację planów pięcioletnich Krajów Członków Radv. Oznacza to powstanie jeszcze głębszych powiązań specjalizacyjnych i koordynacyjnych, oznacza powstanie większych, wspólnych możliwości produkcyjnych.

Materiały przygotował: MAREK PRZYBYLSKI

Biuro prowadzi też usługi związane z eksportem i importem (również dokumentacja, myśli technicznej i licencji) i obecnie zajmuje się importem kooperacyjnym dla 5 resortów, 10 zjednoczeń i 22 przedsiębiorstw. W zakresie obsługi Biura weszli tacy producenci silników, jak ZUT „Zgoda”. Świętochłowice czy Stocznia im. Lenina w Gdańsku. Z importu kooperacyjnego prowadzonego przez Biuro korzystają wszyscy krajowi producenci silników okrętowych, stocznie i zakłady Zjednoczenia Przemysłu Okrętowego, Polskie Linie Oceaniczne i Polska Żegluga Morska.

Do kompetencji poznańskiego Biura, oprócz umów licencyjnych na budowę silników okrętowych, zawartych z firmami Sulzer, Burmeister i Wain oraz Fiat, doszły jeszcze umowy z Fiatem na budowę silników kolejowych, produkowanych według tej licencji przez Zakłady HCP. W związku z tym prowadzi się też import kooperacyjny na użytek tych silników. Co roku zawiera się tutaj około 1000 takich kontraktów.

Obroty handlowe Biura wzrastają m. in. dzięki stale-

mu rozszerzaniu form działalności. Na przykład doprowadzono do kontraktu usługowego na montaż silników eksportowanych przez HCP do Szwecji oraz silników sprzedawanych przez Stocznice Gdańską do RFN.

W ciągu swojej dotychczasowej działalności, Biuro zanotowało obroty w wysokości 1,3 mld zł dew. Największą ich dynamikę osiągnięto w roku ubiegłym. Ogółem wyeksportowano dotąd 223 silniki do 33 krajów, z czego 16 w roku ubiegłym. Widać dużą dbałość o klientów w zakresie obsługi „posprzedażowej”. W dotychczasowej swej działalności Biuro około 21 proc. swego eksportu zrealizowało dzięki sprzedaży części zamiennych.

W najbliższych 5 latach zakłada się wzrost eksportu o 60 proc. W tym roku największe dostawy przewiduje się do Szwajcarii, Rumunii, ZSRR, Bułgarii, RFN, Szwecji, ChRL i NRD; łącznie do 23 państw. Biuro nadal uczestniczyć będzie w licznych międzynarodowych imprezach targowych (oczywiście również w MTP), by w ten sposób nawiązywać kolejne kontakty z potencjalnymi klientami. Dotychczas Biuro Handlu Zagranicznego występowało w 71 imprezach tego typu.

Przedstawiając tę placówkę trzeba dodać, że pracuje tutaj około 80 pracowników. Biuro posiada też swoje delegatury w Warszawie i Moskwie.

SP nr 1 w Chodzieży i ZSG Krajenka - najlepsze

W obecności sekretarza KW PZPR w Pile Anny Tyczyńskiej, wicewojewoda pilski Mieczysław Lepczyński dokonał otwarcia I Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Mistrzyni Pilskiego w wieloboju rzutowym E. Kuśmierska zapaliła znicz Igrzysk, a przyrzeczenie w imieniu wszystkich uczestników złożył M. Pańgłisz - uczeń SP nr 5 w Pile. Apel olimpijski odczytała M. Ksepko z SP nr 4 w Wałcu. Otwarcie zakończyła defilada ponad 1200 uczestników finałów oraz efektowny pokaz gimnastyczny 500-osobowej grupy uczennic i uczniów pilskich szkół.

Oto zwycięzcy finałów lekkoatletycznych - dziewczęta: 100 m B. Graj (ZSG Tarnówka), 200 m T. Jankowska (SP 2 Wałcz), 400 i 800 m L. Potentis (ZSG Jastrowie), 100 m ppł G. Tatarka (SP 4 Wałcz), 4x100 m ZSG Tarnówka, w dal E. Kuśmierska (SP 7 Pila), wzywy M. Zabielska (SP 1 Wałcz), kula M. Skrzypka (ZSG Siedlisko), oszczep M. Ksepko (SP 4 Wałcz), dysk B. Kowalska (SP 2 Wałcz).

Chłopcy: 100 m J. Bejma (ZSG Rogoźno), 200 m L. Macanko (SP 1 Złotów), 400 m Z. Aluk (ZSG Krzyż), 800 m J. Zieliński (ZSG Uście), 1500 m W. Gniezdziński (SP Jastrowie), 110 m ppł S. Sasnowski (SP Jastrowie), 4x100 m SP 1 Złotów, 4x100 m SP 2 Jastrowie, w dal K. Grzybka (ZSG Lubasz), wzywy G. Maćkowiak (SP 3 Wągrowiec), trójskok P. Reiter (SP 1 Chodzież), tyczka J. Mędrzycki (SP 1 Wałcz), oszczep L. Tabaka (SP Szamocin), kula B. Nowicki (ZSG Chodzież), dysk M. Zawadzki (ZSG Człopa).

Zwycięzcy w grach zespołowych zdobyli puchary ufundowane przez ZW SZS w Pile. Triumfatorami zostali - w piłce nożnej SP Szamocin. W siatkówce dziewcząt SP 2 Złotów, w siatkówce chłopców SP 1 Rogoźno. W piłce ręcznej zwyciężyły dziewczęta SP 4 Wałcz oraz chłopcy ZSG Okonek. W koszykówce dziewcząt SP 4 Wałcz, a wśród chłopców SP 1 Złotów.

W punktacji generalnej I Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej zwyciężyła Szkoła Podstawowa nr 1 w Chodzieży (466 pkt.) zdobywając puchar wicewojewody pilskiego. Kolejne miejsca zajęły: SP 5 Pila (344 pkt.), SP 1 Wałcz (325 pkt.) i SP 4 Wałcz (312 pkt.). O puchar prze-

Piłka ręczna

Młodzi oborniczanie w finale MP

Przez dwa dni toczył się w Obornikach strefowy turniej piłki ręcznej chłopców ze szkół przyzakładowych fabryk podległych Ministerstwu Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. Startowały w nim 4 drużyny z województw: katowickiego, wrocławskiego, zielonogórskiego i poznańskiego. Barw tego ostatniego bronił zespół obornickiej Zasadniczej Szkoły Zawodowej, oparty na uczniach tamtejszego „Mełtalplastu”. Gospodarze, prowadzeni przez mgr. Michała Nowaczyka, odnieśli duży i w pełni zaśluzony sukces, pewnie wygrywa- jąc wszystkie spotkania. Zakwa- lifkowali się tym samym do fina- lu mistrzostw Polski tych rozgrywek, który odbędzie się 10-11 bm. w Szczecinie. (bop)

wodniczącego WRZZ w Pile ubie- gały się Zbiornice Szkoły Gmin- ne. W tej punktacji zwyciężyła ZSG Krajenka 210 pkt., przed ZSG Tarnówka 179,5 pkt. oraz ZSG Wy- rzysk 137,5 pkt. (usz)

XIII Spartakiada MSW

W drugim dniu rozgrywanej w Pile XIII Centralnej Spartaki- ady Szkół i Ośrodków Szkolenia MSW wyłoniono najlepszych ju- doków w kategoriach lekkiej i średniej. W wadze lekkiej zwycię- żył Paweł Dudo (Szczecino), przed Zbigniewem Bitnerem (War- szawa). Stanisławem Kacprzyc- kim (Legionowo) i Ryszardem Nie- dzielskim (Pila). W wadze śred- niej kolejność była następująca: 1. Henryk Dobosz (Słupsk), 2. Andrzej Kowalski (Warszawa), 3. Andrzej Koźma (Szczecino), 4. Jó- zef Rałowski (Wrocław).

Odbity się dwie konkurencje do wieloboju. Strzelanie wygrał Wrocław 284 pkt. przed Szczecinem 283, Słupskiem 276, Warszawa 273 i Pila 260 pkt. W pływaniu zwy- cieżyli reprezentanci Pili 381 pkt., wyprzedzając Warszawę 364, Pia- seczno 359, Legionowo 350 pkt. Po- dwóch konkurencjach w wielobo- ju prowadzi Pila 641 pkt. przed Warszawą 637, Wrocławiem 633, Szczecinem 631 i Słupskiem 603 pkt. (usz)

W czwartek Centralna Sparta- kiada Szkół i Ośrodków Szkolenia MSW minęła półmetek. W turnie- ju piłki siatkowej w grupie I bez- apelowo wygrało Szczecino nie tracąc ani jednego seta w czterech spotkaniach. W grupie II z trzema wygranymi prowadzi Pila z duży- mi szansami na sobotni finał. Zako-ńczyli boje judocy. W wadze lekkiej zwyciężył P. Dudo (Szczeci- no) przed Z. Bitnerem (Warszawa), S. Kacprzycym (Legionowo) i R. Niedzielskim (Pila). W w. średniej pierwsze miejsce zajął H. Dobosz (Słupsk) przed A. Kowalskim (Warszawa), A. Koźmą (Szczeci- no) i J. Rałowskim (Wrocław). W półciężkiej wygrał J. Cupiał (Warszawa) przed P. Brachem (Szczecino), W. Korczyń- skim (Wrocław) i Z. Gmerekim (Piaseczno). W kategorii ciężkiej triumfował Z. Słomian (Słupsk) przed J. Rekiem (Szczecino), R. Świerczakiem (Pila) i T. Wysoc- kim (Wrocław).

Wieloboiści rozegrali 4 konkuren- cje. W strzelaniu zwyciężył Wro- cław 284 przed Szczecinem 283, Słup- skiem 276 i Warszawą 273 pkt. W pływaniu najlepsi byli gospodarze 381 pkt. przed Warszawą 364, Pia- seczno 359 i Legionowo 350 pkt. W biegu „zygzakiem” zwyciężyła ekipa Szczecyna 605 pkt. przed Wro- cławiem 562 i Słupskiem 549 pkt. Skok w dal wygrało Legionowo 449 pkt. przed Słupskiem 421 i Wro- cławiem 416 pkt. Po czterech kon- kurencjach w wieloboju prowadzi Szczecino 1016 pkt. wyprzedzając: Wrocław 1588, Słupsk 1520, Legio- nowo 1486, Pila 1479 i Warszawę 1460 pkt. (usz)

Zawody jeździeckie w Pawłowicach

Wieś Pawłowice w woj. leszczyńskim była w tych dniach terenem ciekawych międzywojewódzkich zawodów konnych, zorganizowa- nych przez działaczą tamtejszej sekcji jeździeckiej LZS Zootechnik. Impreza, mimo zimna, wywołała spore zainteresowanie. Zgromadziła ona na starcie 64 konie z 11 sekcji jeździeckich reprezentują- cych województwa konińskie, poznańskie, pilskie i leszczyńskie.

W ramach zawodów, które były zarazem pewnego rodzaju przeglą- dem zapiecha jeździeckiego, roze- grano trzy atrakcyjne konkursy. Konkurs klasy L (dokładności) z udziałem 41 koni był bardzo zacię- ty i emocjonujący. Miejsca od 1-4 ex aequo zajęli: Andrzej Dąbrowski z LZS Pepowo na Berzerce, Jerzy Strapiński z LZS Jarosław- wiec na Ozie, Eugeniusz Ślaski z LZS Pepowo na Dralonie, Jan Mi- kołajczyk z LKS Racot na Rewi- rze.

W konkursie klasy (zwykłym) w którym startowało 38 koni zwycię- żył Stefan Stanisławski z LKS Ra- cot na Berlinie, drugie miejsce wy- walczył Wojciech Dąbrowski z LZS Garzyn na Akrze przed swo- im bratem Andrzejem z LZS Pe- powo na Biurecie.

Konkurs seryjny N-C z udział- em 18 koni przyniósł sukces Ste- fa- na Stanisławskiego z LKS Ra- cot na Berlinie, drugie miejsce wy- walczył Wojciech Dąbrowski z LZS Garzyn na Akrze przed swo- im bratem Andrzejem z LZS Pe- powo na Biurecie.

Za sprawne przeprowadzenie za- wodów słowa uznania należą się organizatorom - działaczom sekcji jeździeckiej LZS Zootechnik - jej opiekunowi - dyrekcji miej- scowego Zootechnicznego Zakładu Doświadczalnego.

CZERWIEC

4	Piątek	Franciszka Karola
5	Sobota	Bonifacego Walerii
6	Niedziela	Pauliny Norberta

TEATRY

POZNAN

OPERA - piąt. g. 19 „Cygane- ria”, sob. g. 19 „Baron cyganski”, niedz. g. 19 „Haika”.
MUZYCZNY - piąt. g. 19, sob. g. 16, 19, niedz. g. 19 „Macchia- velli”.
POLSKI - piąt., sob., niedz. g. 19, 30 „Okapi”.
NOWY - piąt. g. 19 „Skiz”, sob., niedz. g. 19 „Awantura w Chiofii”.
LALKI i AKTORA - piąt., sob., niedz. g. 17 „Siała baba mak”.
STARY RYNEK - sob. i niedz. g. 22.15 „Światło i dźwięk”.

KINA

PIĄTEK, SOBOTA, NIEDZIELA

CHODZIEŻ Ceramik: sob., niedz. „Dzieje grzechu”; Notec: „Ucieczka gangstera”.
CZARNKOW: „Synowie szery- fa”.
CIEŃNO Lech: piąt., sob. „Spotkanie”, niedz. „Con amore”; Polonia: „Rywalka”.
GOSTYN: „Noce i dnie” cz. I i II.
GORA: „Mazepa”.
JAROCIN: piąt. „Zadło”, sob., niedz. „W środku lata”.
JASTROWIE: „Kazimierz Wiel- ki”.
KALISZ Oaza: „Ostatnie zadanie”, sob., niedz. „Zawziętość uc- niu”; Kosmos: „Świat Dzikiego Zachodu”; Stylowe: „Nie oglądaj się teraz”; i „Oszkarny”; Syrena: „Niewygodny kochanek” i „Pol- ska goła”.
KEPNO: „Noce i dnie” cz. I i II.
KŁODAWA: „Noce i dnie” cz. I i II.
KOŁO: niedz. „Hazardziści”, „Wódz Seminów”.
KONIN Centrum: sob., niedz. „Tragedia Posejdon”, „Anna ty- ślaca dni”; Górnik: piąt. „Rywalka”, piąt., sob., niedz. „Z podnie- sionym czołem”.
KOŚCIAN: „Zorro”.
KORNIK: „Dramat namietno- ści”.
KROTOSZYN: „Hazardziści”.
KRZYŻ: „Kazimierz Wielki”.
LESZNO: „Ostatni skok gangu Olenska”.
NOWY TOMYŚL: „Rozzerwany pierścień”.
OBORNIKI: „Mściciel”.
OKONEK: „Rozmowa”.
OSTRÓW Roma: „Słoneczniki”, „Obrazki z życia”, „Chłopiec z gi- tarą”; Słońce: „Z podniesionym czołem”.
OSTRZESZÓW: „Niewinni o brudnych rękach”.
PILA Iskra: „Ostatni skok gangu Olenska”; Sokół: niedz. „Zło- to- dźwięk”, piąt., sob., niedz. „Mały wielki człowiek”.
PŁESZEW: „Ślady”.
RAWICZ: „Kuriosylo moja miłość”.
ROGOŹNO: „Joe Kid”.
RYCHTAŁ: „Sugarland Ex- press”.
SŁUPCA: „Syndykat zbrodni”.
SREM Słonko: piąt. „W upalną noc”, sob., niedz. „Ostatnie spot- kanie”.
SRÓDA: „Miłość i anarchia”.
ŚLIP i Flap w Legii Cudzoziem- skiej”.
SYCÓW: „Policja przygląda się”.
SZAMOTULY: „Patt Garret i Billy Kid” i „Flap i Flap w Le- gii Cudzoziemskiej”.
TRZCIANKA: „Zakłete rewiry”.
TURK: „Czwarta pani Ander- son”.
WAŁCZ: „Niewinni o brudnych rękach”.
WIERUSZÓW: „Nie oglądaj się teraz”.
WĄGROWIEC: „Noce i dnie” cz. I i II.
WRZESNIA: „Niewinni o brud- nych rękach”, „Tomek Sawyer”.
WSCHOWA: „Patt Garret i Billy Kid”.
WYRZYK: „40 karatów”.
ZŁOTÓW: „Skazany”.

RADIO

PIĄTEK - PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Na- gdański pieciolini; 9.05 Po jed- nej piosence; 9.30 Berlin z melo- dia i piosenką; 9.45 Podhalańskie nu- ty; 10.08 Różne arie, różne głosy; 10.20 „Róża i piosenka las” - pow.; 10.40 Leksykon jazzu; 11 Widziane z bliska; 11.05 Nie tylko dla kie- rowców; 11.12 Mini drama - reklama; 11.30 Konc. chopinowski; 12.10 Ma- gazyn turystyczny; 12.25 Śpiewa Zespół „Pro Contra”; 13 Zespół B. Ciesielskiego; 13.15 Muzyka i poe- zja - Wiersze J. Lechonia; 13.45 Południowe rytmy; 14 Między fan- tazią a nauką; 14.20 Przekrój mu- zyczny tygodnia; 15.05 Teatr PR „Pawłowski wschodnie - Hamid, Serf, Kadur” - I. Krasickiego; 16.06 Radiowa kronika muzyczna; 16.40 Fonoteka folkloru; 17 Studio Młodych; 18 Muz. i Aktualn.; 18.39 Parada polskiej piosenki; 19.15 W kregu melodii operetkowych; 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.20 Sobotnia dyskoteka; 23.10 Repor- taż literacki pt. „Baśń niezwykła o agawie sprawiedliwej”; 23.30 So- botnia dyskoteka.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Muzyka z ope- retek i musicali; 8.35 My-76; 8.45 Muz. snod strzechy; 9 J. S. Bach: Wariacje Goldbergowskiej na for- tepian; 9.40 Dla przedszkolki; „Mój

pies” - aud. słowno-muzyczna; 10 Biografie niezwykłe M. A. Be- niowski; 10.30 Konc. ork. dętych; 11 Muzyka operowa; 11.35 Postęp w gospodarstwie domowym; 11.45 Od Ipat do Bałtyku; 12.05 Czas do- brych gospodarzy; 12.25 Rozmowa o kulturze; 12.45 Tematy barokowe, klasyczne i romantyczne w for- mach wariacyjnych; 13.35 Wokół spraw naszego stołu; 13.50 Przeboje Pragi i Budapesztu; 14.10 Więcej, lepiej, taniej; 14.25 Tu Radio - Moskwa; 14.45 Wiek XX-ty w mu- zyce włoskiej; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Studio Słonecznik; 16 Gra Daniel Szafran; 16.10 Kupię nie kupię, posłuchać warto; 16.30 Mel. z operetek; 16.40 Magazyn informacyjny; 16.50 Ra- dioexpress; 17 Amatorskie zespoły przed mikrofonem; 17.20 Rep. lita- racki pt. „Pasja”; 17.40 Wariacje b-moll op. 3 na fortepian K. Szy- manowskiego; 17.52 Kwartet smycz- kowy Es-dur op. 44 nr 3; 18.40 Lu- dzie, wśród których żyjemy; 19 Recital organowy; 19.20 Szkic do portretu - J. Keetsa; 19.30 Tore- li: Concerto a quattro; 19.39 Dy- skusja literacka; 20 Transm. konc. symf. „Praska Wiosna”; 21.15 Mu- zyka; 22.10 Magazyn rekreac. - tury- styczny; 22.30 Muzyka ze starych płyt; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Pieśni Johna Dowlanda śpie- wa tenor W. Brown.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt wytwórni Jugoton; 8.30 Co kto lubi; 9 „Lewie pieniądze” - pow.; 9.10 Z archiwum włoskiej piosenki; 9.30 Nasz rok 76-y; 9.45 Hozart: So- nata c-moll; 10.35 Gielda przebo- jów; 11 Życie rodzinne - maga- zyn; 11.30 Bluesy klasyczne bop- a; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „W cieniu malwy” - pow.; 14 Utwory fortep. M. Ravela; 14.35 Sztuka lutnicza; 15.10 Od pierw- szego nagrania - Alibabki; 15.30 Album z kujawską róbą; 15.50 Bo- skie życie graja J. Mc Laughlin i C. Santana; 16 Rozsyfrowujemy piosenki; 16.20 Addeley Getz i Byrd w Brazylii; 16.45 Nasz rok 76-ty; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Zapamiętaj - rep.; 18 Mu- zykobranie; 18.30 Polityka dla wszy- stkich; 18.45 Przeboje 40-latków; 19 „Lalka” B. Prusa; 19.35 „Moc przeznaczenia” - opera tygodnia; 19.50 „Lewie pieniądze” - pow.; 20 Interdico - magazyn aktualn. muz.; 20.40 „Po prostu powiedzmy sobie do widzenia - gra i śpiewa zespół Malo; 20.50 „Rola” słuch.; 21.30 Cz. Niemen-śpiewa poezje; 21.40 O Puccinim z W. Sandalew- skim; 22.08 Śpiewa D. Guichard; 22.15 Trzy kwadransy jazzu - dys- kografie; 23 Nowe tomiki poe- tyckie - L. Turkowski; 23.05 Kon- cert tylko dla melomanów; 23.50 Śpiewa Cleo Laine.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 8 Transm. z Pr. I; 10.40 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach; 11 Dla szkół śred- ních „Hiszpańska muzyka nie Hiszpanów”; 11.30 Sceny z oper i oratoriów Jerzego Frederyka Haendla; 12.05 Czas dobrych gos- podarzy z Poznania; 12.25 Gielda płyt; 13 Z radiowej fonoteki muz.; 13.50 Dla klasy II lice „Poezja na- szego czasu”; 14.25 „Nade wszy- stko miłowałem Wisłę”; 14.35 „Rzeczne kamienie” - wiersze T. Sliwiaka; 15.05 „Abenceraje i pięk- na Haryfa” - anonimowy romans rycerski; 15.25 „Sady niedostatecz- ne” - czyli nie poeci o poezji i poetach”; 16.05 Z estrad i scen ope- rowych naszych sąsiadów; 16.40 Audycja sportowa; 16.50 Radioex- press; 17.00 Rehabilitacja przez pra- cę; 17.07 Ork. Franciszka Lai; 17.15 Aud. oświatowa; 17.25 Program stereo; 17.55 Pozn. konc. żywcem; 18.25 Język niemiecki; 18.40 Polacy na świecie; 19 Jak działa spraw- nie? - Mistrz - wychowawca; 19.15 Język angielski; 19.30 Heifetz na płytach Eterni; 20.18 Konc. smyczkowy G-dur; 20.41 Klasyk jazzu - Dizzie Gillespie; 21.30 A. Rubinstein - gra Chopina; 22.15 Studium wiedzy polityczno-spo- łecznej - Materialne warunki ży- cia jednostki a wszechstronny roz- wój jej osobowości; 22.30 Świat nowej muzyki.

WIADOMOŚCI: 12, 16.

SOBOTA - PROGRAM I: 8.05 Z mel. w samochodzie; 8.30 Kie- lecki konc. rozrywk.; 9.05 Radiowy seans filmowy; 9.30 Moskwa z me- lodia i piosenką; 9.45 Nasze ludowe wojkowskie; 10.25 „Róża i piosenka las” fragm. pow.; 10.35 Konc. ży- czeń; 11.12 Mini drama - reklama; 11.30 Konc. chopinowski; 12.10 Ma- gazyn turystyczny; 12.25 Śpiewa Zespół „Pro Contra”; 13 Zespół B. Ciesielskiego; 13.15 Muzyka i poe- zja - Wiersze J. Lechonia; 13.45 Południowe rytmy; 14 Między fan- tazią a nauką; 14.20 Przekrój mu- zyczny tygodnia; 15.05 Teatr PR „Pawłowski wschodnie - Hamid, Serf, Kadur” - I. Krasickiego; 16.06 Radiowa kronika muzyczna; 16.40 Fonoteka folkloru; 17 Studio Młodych; 18 Muz. i Aktualn.; 18.39 Parada polskiej piosenki; 19.15 W kregu melodii operetkowych; 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie; 21.35 Przy muzyce o sporcie; 22.20 Sobotnia dyskoteka; 23.10 Repor- taż literacki pt. „Baśń niezwykła o agawie sprawiedliwej”; 23.30 So- botnia dyskoteka.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 22, 23.

PROGRAM II: 7.45 Tańce z róż- nych stron świata; 8.35 Sprawy co- dzienne; 9 „B-A-C-H” - Temat i wariacje; 10 Teatr PR - Studio Współczesne „Diabeł”; 11 Louis Spohr: Nonet F-dur op. 31; 11.35 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 Czas do- brych gospodarzy; 12.25 „Czarny ptaszek” fragm. opow.; 12.45 Konc. na lewą rękę; 13.35 Magazyn wed- karski; 13.50 Śpiewa chór PR; 14.10 Więcej, lepiej, taniej; 14.25 Wiek XX w muzyce włoskiej; 15 Radio

ferie; 16 A. Stolpe - Uwertura koncertowa a-moll; 16.10 Kupię nie kupię, posłuchać warto; 16.25 Me- lodie z musicali; 16.40 Magazyn in- formac.; 16.50 Radioexpress; 17 Maurice Ravel - „Histoires Natu- relles” - cykl pieśni na głos i fortepian; 17.20 Opow. B. Luosza; 17.40 „Czata” - magazyn wojsko- wy Studia Młodych; 17.55 Utwory K. M. Webera; 18.35 „Czas i ludzie” 19 „Malysiakowie”; 19.30 Waria- cje symf.; 20.30 Zwierzenia wie- czorne; 20.45 „76 lat muzyki nasze- go stulecia” Rok 1964; 21.40 Chór kameralny Dante Martinez; 22 Z cyklu: „Lekarz domowy”; 22.47 P. Sarasate: Fantazja; 23 Barok dla wszystkich; 23.35 „Kacik sta- rej płyty”.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt wytwórni Melodia; 8.30 Co kto lubi; 9 „Lewie pieniądze” odc. pow. 9.10 Płasi konce.; 9.30 Nasz rok 76-y; 9.45 Interdico - maga- zyn aktual. muz.; 10.25 „Szczęśliwe spojrzenie” - gra Jazz Band Ball; 10.35 Simon i Garfunkel razem i osobno; 11 Życie rodzinne - ma- gazyn; 11.30 Mała historia czecho- sławskiego jazzu; 12.10 Mikrore- cital H. Frackowiak; 12.25 Za kie- rownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.50 „W cieniu malwy” - odc. pow. E. Nowackiej; 14 XVI Poz- nańska Wiosna Muzyczna; 14.35 „Oaza” gra zespół Nucleus; 14.45 Z dunajową wodą - U gazy na stołowym; 15.10 Soul w stylu sweet; 15.30 Studio 202; 16.30 Gra Grand Standard Orchestra; 16.45 Nasz rok 76-ty; 17.05 Muz. poczta UKF; 17.40 Studio nad Łódką; 18 Muzykobra- nie; 18.30 Polityka dla wszystkich; 18.45 Druga młodość przebojów; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Ope- ra tygodnia - Verdi: „Moc prze- znaczenia”; 19.50 „Lewie pieniądze” odc. pow.; 20 Zapraszamy do trójki; 20.08 Śpiewa - Daniel Guichard; 22.15 Pow. w wyd. dżw. „Lalka”; 22.45 Odeta śpiewa blue- sy; 23 Nowe tomiki poetyckie - B. Rostworowski; 23.05 „Najwięk- szy koncert jazzowy świata”; 23.50 Śpiewa P. Szczepanik.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 6.45 Radioex- press na dzień dobry; 7.15 Radiore- klama; 7.30 „Witaj dniu”; 8 Tran- smisja z Pr. I; 11 Dla szkół śred- ních (chemia); „Chemia z kompu- tery”; 11.30 G. Paisiello - „Ten drugi”; 12.05 Czas dobrych gos- podarzy; 12.25 Gielda płyt; 13 Z ra- diowej fonoteki muz. (stereo ogół- nop); 13.50 Przed startem na wyż- sze uczelnie - kierunek: geo- logiczno-ekonomiczny „Polska na morzach świata”; 14.25 TPR - Studio Klasyczne „Cham” - słuch.; 15.40 TRP - Studio Klasyc- ne „Dział i baba” - wg bajki J. Kraszewskiego; 16.05 Muzyka ubie- głego stulecia; 16.30 Rozmowy i re- fleksje pedagogiczne; 16.40 Z cy- klu: „Listy spod Lipy” felieton; 16.50 Radioexpress; 17 „The Love Unlimited”; 17.15 Aud. społ.; 17.30 Muz. ludowa Wielkopolski; 17.40 „Projekt do teki” audycja publi- cystyczno-kulturalna; 18 „Grająca szafa”; 18.25 Czy znasz swoje pra- wo? Problemy procesowe związa- ne ze spadkiem; 18.40 Ziemia, czło- wiek, wszechświat; 19 Rozmowy o filozofii - Filozofia śladami fizy- ki; 19.15 Język francuski; 19.30 O- statnie nagrania K. Ferrier; 20.15 Program stereofon; 22.15 Radiowe portrety Polaków - Wincenty Wi- tos; 22.35 Beethoven: Kwartet smy- czkowy.

WIADOMOŚCI: 12, 16.

NIEDZIELA - PROGRAM I: 7.30 Moskwa z melo- dia i piosen- ką; 8.15 Przeboje sprzed lat; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Stan- dard w 3 wersjach; 10.25 Lis. a przebojów; 11 Dla dzieci - Teatr fantazji; „O dzielnym Kopciusz- ku, nieszczeniwej Krolewnie i te- nisowcach” - słuch.; 11.45 Radio- wa musicorama; 12.35 konc. muz. popularne; 13 Nie z tej ziemi; 13.30 Słauami kapel ludowych; 14 Recital z pauza; 14.10 Tygodn. przegląd prasy; 14.20 Recital z pauza; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Koncert żywcem; 16.06 Teatr PR - Studio Współczesne „Niedzie- la z Krzysem”; 16.36 Gwiazdy jaz- zu; 17.15 Niedzielne spotkanie Studia Młodych; 18.10 Rewia roz- rywkowa; 19.35 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na tematy międzynarod.; 20.20 Zespół Z. Namy- słowskiego; 20.40 Z teatralnego atisa; 21.05 Parada polskiej pio- senki; 21.30 „Jarmark cudów”; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Ogół- nopolskie wiadom. sport.; 23.20 Muzyczne telegramy ze świata.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 „Zawsze w nie- dziele” - fel.; 8.35 Radioproble- my; 8.45 Graj kapelo, graj od- ucha - polskie kapelo ludowe; 9 Magazyn literacki pt. „Wiekim się ustalo, trzeba by w wiek po- szło”; 9.30 Recital organowy Ma- rtyna-adeleina Durulle; 9.50 Ty- godniowy przegląd prasy; 10 Roz- maitości muzyczne; 10.30 Rodowy go poetyckie; 10.50 C. Saint- Saens: Intradukcja; 11 Studio Mł- dych; 12 Rozgłosna Harcerska; 11.40 Zgadnij, sprawdz, odpowiesz - zagadka historyczna; 11.57 Syg- nał czasu i hejnał z Włocław- kiej; 12.05 Aud. folklorystycz- na; 12.35 Czy znasz te książki? 13 Poranek symf. z nagrań Ork. PR i TV w Krakowie; 14 „Parna- ski”; 14.30 3 konc. fletow. Vival- diego; 15 Wakacyjne Teatr dla Dzieci i Młodzi; „Satan z VII klasy” - cz. I słuch.; 15.45 Tu ho- roskop reklamowy; 16 Konc. cho- pinowski z nagrań Eugene Indji- ca; 16.30 „Takt i kontakty”; 17.30 Rep. literacki pt. „Tak ciekawie, tak pięknie mówi o życiu” 18 K. Meyer - I Symfonia op. 10; 18.35 Felieton aktualny; 19 Teatr PR: „Marna z Hrubego”; 20.20 Con- certi grossi - Corellego i Haen- dia; 21 Wojsko, strategia, obron-

ność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.55 Wirtuozii nowej muzyki; 22.30 „Kieki Salon Potycki”; 23 Mo- tety Josquina des Prés; 23.45 Al- bert Roussel: III Symf. g-moll op. 42.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lu- bi; 9 „Lewie pieniądze” - odc. pow.; 9.10 Piosenki z płyty „Wys- pa dzieci”; zespolu 221; 9.30 „Gdy fortepian” gra A. Makowicz; 10 60 minut na godzinie; 11 N. Wil- son śpiewa przeboje; 11.15 Nie- dzielna szkółka muzyczna; 12 „Atlantyk w ogniu” - odc. I słuch.; 12.25 Wielkie recitale; 13.15 Muzyczne premiery Pr. III; 13.45 Perkusyjne sola Dom Um Roma- 14.05 Peryskop - przegląd wyda- rzeń tygodnia; 14.30 Gitarowe so- la Terje Rypdala; 14.45 Za kie- rownicą; 15.10 Przeboje z nowych płyt; 15.50 Rock symf. zesp. Col- legium Musicum; 16.15 Wernisaż - J. Szajna; 16.45 Rock symf. ze- spół Deep Purple; 17.15 Antolo- gia piosenek franc.; 17.40 Cos w tym jest - o filmach rozmawia- ja A. Szymańska i Z. Kaluzniński; 17.55 Minimax - czyli mini- mum słów, maksimum muzyki; 18.30 „Szocekanie” - słuch.; 19.40 Kram z piosenkami; 19.35 Opa- ty tygodnia; - Verdi: Moc prze- znaczenia; 19.50 „Lewie pieniądze” - odc. pow.; 20 Kronika dźwiękowa WOSPEL-u; 20.30 Rock symf. ze- spół King Crimson; 21 Kraj lat dziesiętnych - aud. poetycką; 21.20 Wspólna płyta M. Wróblew- skiej i zesp. Old Timers; 22.45 Śpiewa Daniel Guichard; 22.15 Stu- dio teatralne Pr. III - R. Ander- son: „Samotnik we dwoje”; 23.15 Zespół Ekseption; 23.50 Śpiewa J. Zieliński.

Wiadomości: 6, 7, 8.30, 14, 19.30, 22.

PROGRAM IV: 7.30 Jean Ba- biste Lully - wybitny kompoz- tor baroku franc.; 8.05 „Niedzie- lne spotkanie”; 8.45 „W niedzielny poranek”; 9 „Wielkopolska nie- dziele”; 10 Konc. symf. dla mło- dzieży z sal. FN w Poznaniu



Piątek 4 VI

PROGRAM 1

8.00 — „Nie kupujcie Rolls Royce'ów” — ang. film fab. (kol.);
14.40 — TV Kurs przygotowawczy: Matematyka — „Obliczanie prawdopodobieństwa”. Cz. 5;
15.10 — TV Kurs przygotowawczy: Matematyka — „Obliczanie prawdopodobieństwa”. Cz. 6;
16.30 — Dziennik (kol.);
17.00 — „Obiektyw”;
17.40 — „Dla młodych widzów” — „Latający Holender”;
17.40 — „Spawacz Wojciech Szmidt” — reportaż;
18.05 — „Przez maskę pletwonurka” — odc. pt. „Po prostu człowiek” — franc. film dok. (kol.);
18.15 — „Eureka” (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.25 — „Żelazna obroza” — film fab. prod. TP (kol.);
21.15 — „Drogowskazy” (kol.);
22.00 — Dziennik (kol.);
22.15 — „Huron czyli wrostaczek” — widowisko muzyczne.

PROGRAM 2

16.50 — Język angielski w nauce i terenie lekcja 35;
17.20 — Towarzystwo Wiedzy Po-wszechniej — „O giełdzie, gieł-dzie i pieniądzu”;
17.50 — „Nie kupujcie Rolls-Royce'ów” — ang. film fab. (kol.) — powt.;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.25 — Jutro sobota — „W weso-lym miasteczku” — program publ.;
21.15 — „24 godziny” (kol.);
21.25 — „Don Kichot z la Manchy” — hiszp. film fab. (kol.).

Sobota 5 VI

PROGRAM 1

9.30 — „Za kierownicą”;
9.40 — Program 1 proponuje;
10.00 — „Utrapienie” — czechosło-wacki film fab. (kol.);
11.25 — TV Informator wydawni-czy;
11.40 — „Recepta” — rep. (kol.);
12.40 — „Spotkania z kaliską mu-zyką” — rep. muzyczny;
13.10 — ZSRR po XXV Zjeździe KPZR (kol.);
14.10 — Studio 2 w kolorze — ryt-m i melodie;
14.35 — „Dzień dobry co słychać?” — wyzta u p. M. i J. Wojci-ków;
14.40 — „Rytmy, melodie i dobre obyczaje”;
14.55 — „Miniatury” — rep. fil-mowy;
15.00 — „Strzały w Dodge City” — odc. pt. „Złodzieje”;
15.50 — Co o tym myślicie?;
16.00 — Dzień dobry co słychać?;
16.05 — TV NRD przedstawia;
16.20 — Spotkanie z Aleksandrem Bardinim, cz. 1;
16.55 — Kino Amatorskie przed-stawia;
17.10 — „Sume” — rep. filmowy o najpopularniejszym sporcie w Japonii;
17.20 — „Nie ma brzydkich ko-biet”;
17.25 — Czerwone Gitary;
17.35 — Relacja z festiwalu krótko-metrażowych filmów w Krako-wie;
17.45 — Dobry wieczór co słychać?;
17.50 — „Sabat i Irena Jarońska”;
18.00 — „Nie ma brzydkich ko-biet”;
18.05 — Ludzie, którzy tworzą fak-ty;
18.10 — Dobry wieczór co sły-chać?;
18.25 — Śpiewa Walentin Raglajen-ko;
18.30 — Nauka języka — doc. W. Pisarek;
18.50 — Dobranoc — wydanie spe-cjalne;
19.20 — Monitor;
20.20 — Przed kamerami gwiazdy — J. Laufer, D. Rinn Jana, Dana i Hana;
21.10 — Nasz gość — Konstanty Andrzej Kulka;
21.20 — „Noce leki” — sensacyj-ny film prod. angielskiej;
22.50 — Spotkanie z Aleksandrem Bardinim, cz. 2;
23.30 — Wiadomości sportowe;
23.40 — „Próba ognia” — film TP.

PROGRAM 2

15.10 — Program 2 proponuje;
15.25 — „Żelazna obroza” — film fab. TP (kol.) powt.;
16.30 — Studio Montreal (kol.);
16.40 — Godzina Zespołu Pieśni i Tańca Politechniki Warszaw-skiej;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — „Wielkie ryzyko” — wio-ski film fab.;
22.05 — „24 godziny” (kol.);
22.15 — „Rytmy 75” — progr. TV NRD (kol.);
23.00 — Teatr Sensacji: Joseph Kes-seling — „Arsenik i stare ko-ronki”.

Niedziela 6 VI

PROGRAM 1

7.25 — TV kurs rolniczy;
8.00 — „Przypominamy, radzi-my”.

Środa 9 VI

PROGRAM 1

14.00 — „Szukajcie gitary” — fran-cuski film fab.;
14.40 — Kurs przygotowawczy — Zadania egzaminacyjne — 9 i 10. Wykład doc. dr. Andrzeja Janusznajta;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — Popołudnie najmłodszych;
17.40 — Losowanie Małego Lotka;
17.55 — „Pasterz i jego pies” — film;
18.15 — „Miasta bliźniaki” — film TV ZSRR;
18.35 — „Camerata” — magazyn muzyczny;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.35 — „W zielonym obiektywie” — mistrz produkcji rolnej;
20.45 — Kto wzywał lekarza — film prod. radz.;
21.55 — Dziennik (kol.);
22.10 — Informacyjny magazyn sportowy.

PROGRAM 2

16.50 — Język francuski — lekcja 31. cz. 1, kurs 1 stopnia;
17.25 — „Szubert nieznany”;
17.40 — „Ludzie z pierwszych stron gazet”;
18.10 — Kino Letnie — „Arsene Lupin bierze urlop” — film ser. prod. francuskiej (kol.);
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.30 — Sprawozdawczy magazyn sportowy;
22.00 — Teatr Młych Form — Mi-niatura dramatyczna „Miłość Kryszny”;
22.35 — „24 godziny” (kol.);
22.45 — „Krakowskie Studio Jaz-zowe przedstawia” — progr. muz.

Czwartek 10 VI

PROGRAM 1

10.00 — „Kto wzywał lekarza” — radz. film fab.;
16.10 — „Obiektyw”;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Patrol”;
17.00 — „Teleferie”;
18.10 — „Rady, informacje, opi-nie”;
18.20 — Program publicystyczny — Forum z Ministrem Rolnictwa Kazimierzem Barcikowskim;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.25 — „Przypominamy, radzi-my”;
20.30 — Teatr Sensacji: Patrick C. Clark — „Upiór w kuchni” (kol.);
21.40 — „Pegaz” (kol.);
22.25 — Dziennik (kol.);
22.40 — Recital Krystyny Prońko (kol.).

PROGRAM 2

17.00 — „Tawerna pod Różą Wia-trów”;
17.30 — „Etiopia tigdem” — film 17.55 — „Na łowisku Grzegorz-Cecylia” — progr. publ.;
18.25 — „Alhambra bukareszteń-ska” — film rozrywkowy TV Rumuńskiej;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.25 — Sprawozdawczy magazyn Sportowy — sprawozdanie z międzynarodowych zawodów hippicznych z Olaszyna;
21.25 — „24 godziny” (kol.);
21.35 — Kino Letnie — „Szalone żony”;
22.55 — Język francuski — lekcja 31 cz. 1, kurs 1 stopnia.

Piątek 11 VI

PROGRAM 1

10.00 — „Ballada o małym chłopcu i starym mężczyźnie” — weg. film fab.;
14.40 — Kurs przygotowawczy — Zadania egzaminacyjne — 1 i 2. Wykład doc. dr. Tadeusza Huskowskiego;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektyw”;
17.00 — „Na przykład trolejbus” — program popularno-nauko-
wy;
17.35 — TV Informator Wydawni-czy;
17.50 — „XYZ” — cz. 1;
18.20 — „Słowa za słowa”;
18.50 — „Przez maskę pletwonur-ka” — film dok. prod. franc. pt. „Nim staw utraci pamięć”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.25 — Dama od Maxima — ko-media muzyczna Georgesa Fey-deau;
21.40 — „Drogowskazy” (kol.);
22.25 — Dziennik (kol.);
22.40 — „Historia o jednym stu-dencie i dwóch niewiastach”.

PROGRAM 2

16.35 — Język angielski w nauce i technice — lekcja 36;
17.10 — Kino Letnie — „Było w maju” — radz. film fab.;
18.55 — „Oferty”;
19.00 — „Teleskop”;
19.20 — Dobranoc (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.15 — Wiadomości sportowe (kol.);
20.25 — Ludzie nauki — prof. dr. Kazimierz Stojalski;
20.55 — Laboratorium 76 — „Inży-nierowie materiałowi”;
21.25 — „24 godziny” (kol.);
21.35 — Teatr Sensacji: Patrick G. Clark — „Upiór w kuchni” (kol.).

CODZIENNE w programie 1 TV Technikum Rolnicze: w sobotę — o godz. 8.00 i 8.15, w niedzielę — o godz. 8.25, w poniedziałek — o godz. 12.45, we wtorek i czwartek — o godz. 6.00 i 18.45, w środę i piątek — o godz. 6.00 i 12.45, (b)

Praca • Nauka

Przyjmujemy na okres wakacji młodzież szkol-ną oraz kobiety na sta-le. Zespół Ogrodniczy Edward Sowa Minikowo, Przedbaska 5, dojazd au-tobusem nr 52 ze Staro-łęki. 49369g

Zatrudnię introligatorkę i pracownicę na stałe w Mosinie. Chopina 40, tel. 347. 49397g

Zakład murarski zatrud-ni murarzy i pomocni-ków, ul. Włogrady 89, m. 2 od godz. 17-20. 49402g

Administradora domów (nigdzie nie pracującego) poszukuje. Oferty „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dla 49406g.

Pracownik do sadownic-twa i rolnictwa potrzeb-ny Zak. Pobiedziska, Ka-czyna tel. 8. 49415g

Poszukuję zmiennika na taksówkę (Dacia) na bar-dzo korzystnych warun-kach. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 49420g.

Technik sam. - kierowca kat. C przyjmie pracę. Godziny do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwal-dzka 19 dla 49432g.

Przyjmę tokarza emery-ta lub rencistę. Warszt. Słusarski, Dzierżyń-skiego 174 m. 5. 49248g

Paniękę do pracy w szklarni na stałe przyjm-je. Ogrodnictwo K. Przy-bia Szczepankowo, ul. Rosłinną 6. 49140g

Solidna pani potrzebna na stałe do prowadzenia domu na wsi. Warunki dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49160g.

Opiekunkę do dziecka (11 miesięcy) na 4 godzi-ny dziennie przyjmę. Tel. 401-06. 49170g

Przyjmę do krojenia blu-tonosony 2-3 razy w ty-godniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 49237g.

Do zakładu betoniar-skiego zatrudnię na sta-le 2 pracowników fizycz-nych. Przemierowo, ul. Rynkowa 22. 48846g

Technik dentystyczny przyjmie prace zlecone. Stawicki, tel. 421-76. 48849g

Na probostwo gospodyni potrzebna. Oferty z refe-rencjami. „Prasa”, Grun-waldzka 19 dla 48935g.

Warsztat usługowy nr 198, ul. Świerczewskiego 372, tel. 448-13, przyjmie uczeń w charakterze me-chanika samochodowego. 48895g

Ogrodnika oraz pracow-ników fizycznych kobie-ty i mężczyzn przyjmie zaraz ogrodnictwo szklar-niowe. Poznań — Psar-skie, ul. Słodyńska 6. 48897g

Posiadam samochód „Zuk”, przyjmę każdą pracę przewożową — aktywnie w przedsię-wzięciach społecznych, prywatnych na te-renie miasta i woj. po-znańskiego. Oferty „Pra-sa” Grunwaldzka 19 dla 48910g.

Przyjmę opiekunkę do dwuletniego dziecka. Bar-dzo dobre wynagrodze-nie. Dębice, Orzechowa 15 m. 10. 49002g

Panięka po 8 klasie (chętnie z prowincji) do sprzedawania owoców na stałe potrzebna. Wyna-grodzenie bardzo dobre, utrzymanie, nokół. Poz-nań, tel. 44-105 po godz. 17. 49290g

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 1

Poznań, ul. Ratajczaka 46

OGLASZA ZAPISY MŁODZIEŻY

do klas pierwszych na rok 1976/77

ZASADNICZEJ SZKOŁY BUDOWLANEJ

prz y

Zespole Szkół Budownictwa nr 1

w Poznaniu, ul. Rybaki 17

w zawodach:

— murarz
— murarz, tynkarz
— monter wewnętrznych instalacji budowlanych.

Dla zamiejscowych zapewnia się internat. Absolwenci 2-letniej Zasadniczej Szkoły Budowlanej mogą ubiegać się o przyjęcie do 3-letniego Technikum Budowlanego przy tym samym zespole.

Szczegółowych informacji udziela oraz po-dania kandydatów przyjmuje Sekretariat Zespołu Szkół Budownictwa nr 1.

61-383 Poznań, ul. Rybaki 17 tel. 593-15.

2614-K1



DOBRA RADA

ZAWSZE LEPIEJ SŁUŻY NA POCZĄTKU NIŻ NA KOŃCU — WIĘC, JEŚLI ZALEŻY WAM NA POZYTYWNYCH WYNIKACH

ZWRÓĆCIE SIĘ DO BALKANCARu!

DYNAMIKA ROZWOJU PRZEMYSŁU WY-MAGA NOWYCH FORM ORGANIZACJI PROCESÓW PODNOŚNIKOWO - TRANS-PORTOWYCH. PRZEKONACIE SIĘ O TYM SAMI ODWIEDZAJĄC STOISKO BALKAN-CAR'u NA MIĘDZYNARODOWYCH TAR-GACH POZNAŃSKICH OD 6 DO 17 CZERWCA 1976 ROKU.

balkancar

Eksporter:

BALKANCARIMPEX

Bułgaria, Sofia, ul. Alabin 56

Telex 022386

Informacje: Biuro Radcy Handlowego L.R.

Bułgarii w PRL

Warszawa, ul. Flory 9,

telefon: 49-30-31.

1352-K2

Potrzebni do pracy w rolnictwie kobieta, męż-czyzna z utrzymaniem. Frąckowiak Góratowo 62-020, Swarzędz. 48852g

Mężczyznę, kobietę przy-jmie gospodarstwo rolne. Zgłoszenia Stary Rynek 92 m. 2. 48644g

Zlecę wybudowanie do-mu jednorodzinne. Poz-nań, Kościńska 5 po-god. 18. 48972g

Przyjmę 2 uczniów, młod-szego cukiernika i sprzą-taczkę na stałe oraz zmy-waczkę na pół etatu. Cu-kiernia — Kawiarnia Pu-szczykowo, ul. Poznań-ska 5. 49048g

Gospodynię na plebanię w Bydgoszczy przyjmę. Oferty „Prasa”, Grunwal-dzka 19 dla 48999g.

Krawcową do szycia kra-watów poszukuję. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 48922g.

Zatrudnię panie do pra-cy w ogrodnictwie. Poz-nań — Śpiawie, ul. Go-podarska 3. 4930g

Elektromontera i pomoc-nika przyjmę, ul. Brzozo-wa 13 m. 5, (Dębice). 49119g

Lakiernika i pomocnika na pół etatu oraz uc-zniów przyjmę, ul. Włó-zowska 12 (Dębice). 49120g

Elektryka i pomoc-nika przyjmę. De-biec, Racionalizatorów 2 m. 7. 49133g

Fryzjerka damsko - mę-ska potrzebną. Owńska, Plac Przemysława, tel. 49268g

Kupno

Altanę k pię. Telefon 61-56-19. 48622g

Kupię białki do War-szawy, sprzedam magne-tony, kasety i adap-ter — stereo. Tel. 648-51. 48983g

Przedsiębiorstwo

Remontowo - Montażowe „Promer”

we Wrocławiu

Zakład Poznań, ul. Grunwaldzka 225

POSIADA DO UPŁYNNIENIA

na zasadach zarządzenia Ministra Komu-nikacji z dnia 14 kwietnia 1972 r. w spra-wie rozporządzania przez jednostki gos-podarki społecznej zbytnymi pojazdami samochodowymi i przyczepami (MP nr 26/72, poz. 148)

autobus „SAN” H 100 A

Zamówienia przyjmuje Dział Zaopatrze-nia i Transportu Poznań, ul. Grunwaldz-ka 225, telefon 672-021, w. 80.

2783-K1

STRONA

GŁOS — 4/5 VI 1976

Centrala Obrotu Maszynami i Surowcami „BOMIS” Oddział w Poznaniu,

ZAPRASZA

użytkowników samochodów do odwiedzenia
codziennie (z wyjątkiem soboty) w godz.
od 8—14 oraz poniedziałek w godz. od 8—17
sklepu nr 2 w Poznaniu, ul. Skoczowska 19
(Staroleka)

ARTYKUŁY MOTORYZACYJNE

Sklep prowadzi przecenione części do samo-
chodów produkcji krajowej —

FIAT, SYRENA, WARSZAWA i pochodne.

Prowadzi również sprzedaż hurtową.
Ponadto w Poznaniu, ul. Skoczowska 19, oferujemy
do sprzedaży detalicznej i hurtowej bogaty asorty-
ment skór wierzchnich produkcji NRD.

2571-K1

Kupno • Sprzedaż

Fortepian wysokiej kla-
sy kupi pianista. Szczegółowe oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 49100g.

Kupię żarzewarkę do fo-
lii od 1000 W. Zofia Ku-
laska 62-080 Góra poczt-
ta Tarnowo Podgórne.
49144g

Urządzenie do nabijania
naboi do autostopów ku-
pie. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 49276g.

Kupię Ursus C-330 lub
C-355 z przyczepą Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 49419g.

Sprzedam ciągnik Ursus
C-325. Roman Jagowski
Nowe Kramsko gmina
Babimost, woj. zielono-
górskie. 48768g

Sprzedam 450 m siatki
parkanowej ocynkowa-
nej. Poznań, Krawcowa
73. 48851g

Sprzedam garaż blasza-
ny, składany. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 48873g.

Sprzedam Junaka, biblio-
tekę trzydziściu szyby
kryształowe. Pisula, ul.
Goralska 3 m. 1. 49058g

Sprzedam wózek boczny
do motocykla MZ 250, ul.
Szczepankowo 7. 48921g

Sprzedam kompletny
agregat, prądnicą 500 A,
silnik 7,5 KW oraz bla-
chę tłoczną 0,8 mm. War-
szta Poznań, Janickiego
22. 48938g

Sprzedam przyczepę cam-
pingową. Husarska 9 m.
5. 48939g

Sprzedam dachówkę 2.000
szt. Jan Kozłowski Mar-
kowiec, 630-06 poczta Kre-
rowo woj. poznańskie.
48954g

Sprzedam korzystnie wóz
skrzyniowy na dwudzie-
stach, mocarnie szeroko-
miotną. Bekas Trze-
baw poczta Stęszew.
48961g

Pannonia, stan dobry —
zapasowy silnik sprze-
dam lub zamienię na
WSK 175. Stęszew, Po-
znańska 33. 48965g

Sprzedam garaż blasza-
ny, Koronna 3a m. 42 Wi-
niary. 48984g

Sprzedam obrabiarkę złote.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 48988g.

Sprzedam snopowiązałkę
WC-3 w dobrym stanie.
Grzegorz Sobczyński
63-031 Gultowy. 49117g

Uwaga — okazja! sprze-
dam stare francuskie
talerze cynowe — antyki.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19, dla 49037g.

Sprzedam meble dębowe
wysoko rzeźbione w bar-
dzo dobrym stanie — an-
tyk. Mogilno, ul. Swier-
czewskiego 4a m. 3, tel.
559, woj. bydgoskie. 49065g

Sprzedam ciągnik „Super
50”, Mieczysław Rut-
kowski Szewce koło Bu-
k. 49071g

Dogi niemieckie, szczeni-
ta rodowodowo sprzedam.
Jacek Nowacki, Jutrosin,
22 Lipca 5, tel. 119. 635p

Sprzedam dużą przyczep-
kę campingową, cena przy-
stępna. Koźmin tel. 373.
49122g

Zegar kominkowy sprze-
dam. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 49138g.

Sprzedam wózek dziecię-
cy głęboki, granatowy.
Tel. 556-87, po godz. 18.
49141g

Sprzedam telewizor Re-
kord szafkowy, pralkę,
piec kuchenny Poznań,
Dzierżyńskiego 75 m. 13.
49145g

Sprzedam betoniarke 150 l,
zamienię cegłę szczerli-
ną na dziurawkę. Kupały 4
(Naramowice). 49161g

Maszynę dziewiarską dwu-
plytową „Veritas” nową
sprzedam. Kolejowa 14 m. 4.
49163g

Sprzedam ciągnik RS noś-
nik narzędzi z opryskiwa-
czem i towarzyszącymi ma-
szynami. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 49171g.

Kury leghorn i włoski
11-miesięczne sprzedam.
Zakopińska 60 tel. 401-61.
49175g

Sprzedam ładny złoty pier-
ścionek próba 583. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 49206g.

Minikalkulator elektronicz-
ny wielodziałaniowy funk-
cje trygonometryczne
sprzedam. Tel. 33-11-68.
49186g

Sprzedam stylową komo-
dę. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 49181g

Sadzonki chryzantem wiel-
kokwiatowe przyłamane,
sadzonki goździków sprze-
dam. Suchy Las, Szkół-
karska 20. 49216g

Sprzedam części do Fiata
350 — Sport. Konin tel.
258-36, po godz. 19. 49254g

Sprzedam 500 mb rur 3 cal.
Kleiber Mosina, Strzelec-
ka 20 tel. 455. 49279g

Sprzedam 160 m kw. szklar-
ni z rozbiórki, nowa. Klei-
ber Mosina, Strzelecka 20,
tel. 455. 49280g

Sprzedam snopowiązałkę
ciągnikową WC — 3 oraz
części do Zetora 25 i ko-
siarkę zawieszoną KZ-2.
Stanisław Marciniak 63-024
Krzykosy k/Srody. 49292g

Tanio sprzedam „Gazelle”.
Poznań, ul. Długa 11 m. 24a.
49294g

Sprzedam nowe kaski wę-
gierskie aerodynamiczne.
Tel. 780-763. 49313g

Sprzedam ciągnik 4011 na
gwarancji, przyczepę wy-
wrotkę. Słupca, tel. 215.
49315g

Sprzedam maty trzcinowe
do cieniowania szklar-
ni, inspektów oraz budo-
wiane. Szczepański Pobie-
dziska, Swierczewskiego
15. 49316g

Sprzedam szafę, stół, krze-
sła, kanapę, tapczan, bujak.
Tel. 522-55. 49326g

Sprzedam sadzonki goźdz-
ków doskonałych odmian.
Poznań, ul. Kotowo 18a,
w godz. 16-18. 49339g

Sprzedam kanarki, akwa-
ria. Poznań, Os. Jagielloń-
skie 81 m. 2. 49363g

Sprzedam bony PeKaO.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 49368g.

Sprzedam Praktykę LTL
Pancolar 1.8/50 z gwar-
cją oraz prostownik 6 i
12 V 0,5 A. Szamotulska
45a m 3 po godz. 15. 49370g

Sprzedam błotniki Flata
125p. Tel. 713-95. 49371g

Sprzedam telewizor kolo-
rowy. Tel. 463-52, po godz.
18. 49377g

Sprzedam tanio żarzewar-
kę do folii. Tel. 20-17-49 po
godz. 16. 49396g

Sprzedam balans nożny.
Qsiedle Przyjaźni 3 m 56,
po godz. 16. 49416g

Sprzedam MZ-250 Trophy,
rok produkcji 1973, stan
bardzo dobry. Kiekrz, Pod-
górną 23. 49422g

Sprzedam platformę ogu-
mioną 650X16 do 2 ton no-
śności. Głogowska 404.
49436g

Samochody

Sprzedam Warszawę M-20,
Startowa 4a (Wola). 34g

Sprzedam Renault 16, stan
dobry. Tel. 474-04. 49983g

Karoserie Syreny 105 no-
wą lub po lekkim wypad-
ku kupię. Konin tel. 62-510.
48854g

Moskwicz 402, stan dobry,
zapasowym silnikiem
sprzedam. Tel. 647-05.

Kupię samochód używany,
częściowo płatne w bo-
nach PeKaO. Tel. 33-18-79.
48968g

Fiat 1500 — 71 r. sprzedam
tanio. Osiedle Piastowskie
52 m 39. 49000g

Kupię silnik Warszawy.
Oferty z ceną „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 49014g.

Sprzedam Warszawę 244.
Tel. 614-80. 49038g
49026g

Sprzedam samochód BMW
— 340, cena 18.000 zł, ul.
Górki 5. 49077g

Sprzedam oryginalną przy-
czepę towarową do samo-
chodu osobowego oraz tak-
sometr Poltax 2. Poznań,
ul. Dojazd 30 barak 17
m. 6. 49094g

Sprzedam VW 1200. Mylina
14 m 6. 49098g

Mikrusa sprzedam. Po-
znań, Dzierżyńskiego 123
m 15, tel. 33-21-67, w godz.
16-21. 49135g

Sprzedam Syrenę R-20
Lux. Jasiński Krosinko
poczta Mosina tel. 543.
49147g

Kupię przyczepę do Fia-
ta. Mosina tel. 543. 49146g

Kupię Syrenę 104. Tel.
441-97. 49165g

Głowicę Moskwicza 408,
wał korbodowowy Wart-
burga 353 sprzedam. Wia-
domość tel. 437-82, godz.
17-20. 49169g

Zamienię samochód Nysę
521 Mikrobus na samochód
ciężarowy Zetor 28 lub in-
ny może być do remontu
oraz zamienię przyczepę
niską — ciągnikową na
przyczepę wysoką „Sa-
nok” samochodową lub
sprzedam. Józef Nowak
Wierzeja poczta Grzebie-
nisko 64-553, gmina Duszy-
niki. 49172g

Sprzedam Żuk skrzynio-
wy A09 w dobrym stani-
nie. Miejsko ul. Pocztowa
7. 49178g

Sprzedam Nysę 501 Towos,
rok 1970, lub zamienię na
osobowy. Obrzycko, Dwor-
cowa 7. 49191g

Syrenę 105 — 72 r. listo-
pad, sprzedam w bardzo
dobrym stanie, stan liczni-
ka 33.000 km. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
49215g.

Sprzedam samochód Żuk,
stan dobry. Środa Wlkp.
tel. 28-97. 49217g

Kupię samochód BMW
Isotta, silnik. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
39241g.

Flata, Dacie w dobrym sta-
nie (może być po wypad-
ku) kupię. Poznań, Ryba-
ki 13 tel. 588-45. 49262g

Sprzedam Wartburga 353
de Lux, 1972 r. przebieg
42.000 km. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 49266g.

Sprzedam Syrenę 105, rok
produkcji 1974. A. Herwart
Mirkowice, gmina Miejsko-
sko. 49277g

Sprzedam Syrenę odbiór
Polmozbyt. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
49307g.

Sprzedam Wartburga 312,
(przejeżdżówka), Tel. 411-312.



PRZYJEMNIE SPĘDZISZ WIECZÓR W POZNAŃSKICH ZAKŁADACH ROZRYWKOWYCH

- doborowe zespoły muzyczne
- atrakcyjne programy estradowe,
- smaczna kuchnia i fachowa obsługa

TO GWARANCJA UDANEJ ZABAWY!

ZAPRASZA JĄ

„Adria”, „W-Z”, „Moulin - Rouge”, „Piracka”,
„Arkadia”, „Wrzos”, „Kasztelańska”, „Ma-
gnolia”.

2841-K1

Zespół Szkół Zawodowych „Ponar - Wiepofama”
im. Aleksandra Kowalskiego w Poznaniu,
ul. Floriana 3

PROWADZI ZAPISY UCZNIÓW

do klas pierwszych ZSZ
na rok szkolny 1976/1977

w zawodzie:

tokarz, frezer, mechanik maszyn i urządzeń,
szlifiarz wytaczarz, elektromechanik
i formierz odlewnik.

Absolwenci ZSZ mogą ubiegać się o przyjęcie do zakła-
dowego Technikum Mechanicznego dla Pracujących.

Zespół Szkół Zawodowych prowadzi również zapisy uc-
zniów do 4-letniego Liceum Zawodowego o specjalności

MECHANIK OBRÓBKI SKRAWANIEM.

Po 4 latach nauki w Liceum Zawodowym absolwent otrzy-
muje świadectwo ukończenia szkoły średniej i zawód me-
chanika obróbki skrawaniem. Zdanie matury uprawnia do
starania się o przyjęcie na wyższe zawody.

Zapisy przyjmuje i dalszych informacji udziela Sekreta-
riat Zespołu Szkół, codziennie w godzinach od 9 do 16. Tele-
fon 463-32.

2610-K1

Pracownicy poszukiwani

Miejski Zakład Weterynarii w Poznaniu, z a-
trudni pracowników:

- stażennego dozorcę nocnego, dziennego,
salowa (pielegniarza zwierząt),
- sprzątaczkę,
- pracownika gospodarczego.

Informacji udziela Miejski Zakład Wetery-
narii w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 248, tele-
fon 679-019. 2778-K1

Wytwórnia Wyrobów Tytoniowych w Pozna-
niu, ul. Wojskowa 5, telefon 674-051, w. 80
zatrudni zaraz:

- kobiety i mężczyzn do pracy na oddzia-
łach produkcyjnych
- ślusarzy.

Wytwórnia posiada żłobek i przedszkole.
Dla kobiet zamiejscowych zapewniamy za-
kwaterowanie. 2778-K1

Przetarg

Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego
Łączności nr 9 w Poznaniu, ul. Winklera 1,
ogłasza

I PRZETARG NIEOGRANICZONY na

- sprzedaż samochodów marki:
- warszawa osobowa, typ 224,
nr ewid. J-579 — cena wywoławcza 25.200,
- warszawa furgon uniw. typ 224p,
nr ewid. J-463 — cena wywoławcza 23.100,
- warszawa furgon, uniw. typ 224p,
nr ewid. J-112 — cena wywoławcza 23.100,
- warszawa furgon, uniw. typ 224p,
nr ewid. J-442 — cena wywoławcza 23.100,
- żuk furgon, typ A03, nr ewid. J-197
cena wywoławcza 35.700,
- żuk furgon, typ A03, nr ewid. J-120
cena wywoławcza 35.700,
- żuk furgon, typ A03, nr ewid. J-195
cena wywoławcza 35.700,
- żuk furgon, typ A03, nr ewid. J-172,
cena wywoławcza 35.700,
- nysa towos, typ 501, nr ewid. J-427,
cena wywoławcza 36.750,
- nysa towos, typ 501, nr ewid. J.296
cena wywoławcza 36.750,

o r a z

II PRZETARG NIEOGRANICZONY na
sprzedaż samochodu marki:

- nysa towos typ 501, nr ewid. J-162,
cena wywoławcza 26.250.

Przetarg odbędzie się w dniu 18. 6. 1976 r.
o godz. 10.30 w siedzibie Przedsiębiorstwa.

Samochody oglądać można we wtorki i piąt-
ki w godz. od 10—12, po uprzednim zgłoszeniu
się na wartowni.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywo-
ławczej należy wpłacać w kasie Przedsiębior-
stwa lub na konto bankowe nr 63018-563 w
NBP I Oddział w Poznaniu, najpóźniej w
przeddzień przetargu.

Zastrzegamy sobie prawo wycofania z prz-
targu któregośkolwiek z wymienionych pojaz-
dów bez podania przyczyny. 2729-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego
w Poznaniu, ul. Garbary 101/111

PROWADZI NABÓR UCZNIÓW

(chłopcy i dziewczynki)

do klas I ZSZ, na rok szkolny 1976/77

w zawodzie PRZETWÓRSTWO MIĘSA.

NAUKA ZAWODU TRWA DWA LATA.

Praktyczną naukę zawodu prowadzimy w Zakładach Pro-
dukcyjnych w:

- Poznaniu przy ul. Wilkońskich 8 w zakresie pro-
dukcji konserw i wędlin;
- Poznaniu przy ul. Garbary 101, w zakresie pro-
dukcji mięsa i wędlin;
- Środzie Wlkp. przy ul. Kilińskiego, w zakresie
produkcji wędlin i mięsa;
- Grodzisku Wlkp. przy ul. Powstańców Chocie-
szczyńskich 25, w zakresie produkcji wędlin i mięsa.

Naukę w Szkole Dokształcającej, uczniowie pobierają 3 dni
tygodniowo w Zespole Szkół Zawodowych nr 8 w Poznaniu,
przy ul. Warzywniej 19.

Przedsiębiorstwo gwarantuje absolwentom korzystne wa-
runki zatrudnienia oraz możliwość dalszego kontynuowania
nauki w 2,5-letnim technikum, o tym samym kierunku kształ-
cenia.

Uwaga: Zakłady nie posiadają możliwości zakwaterowania
uczniów.

Zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji Dział Spraw
Pracowniczych OPPMs w Poznaniu, ul. Garbary 101/111 —
telefon 559-74. 1509-K1

Lokale

Gdynia, M-3, 53 m², tele-
fon zamienię na podob-
ne w Poznaniu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 48740g.

Szczecin M-3 spółdzielcze,
komfort, zamienię na po-
dobne lub większe w Po-
znaniu. Może być kwate-
runkowe. Szczecin, tel.
777-67. 601p

Poszukuję garażu w okoli-
cy Parku Kaspzaka. Of-
erty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 48760g.

M-6, własnościowe na Ra-
tajach, z powodu wyjaz-
du sprzedam. Wolne od
sierpnia. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 48764g.

Przyjmę dozorcę, wa-
runek mieszkanie, lub ku-
pię własnościowe miesz-
kanie w Poznaniu lub w
okolicy. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 48774g.

Łębork — spółdzielcze 2
pokoje, kuchnia, łazien-
ka i piętrowe mieszka-
nie podobne w Gnieźnie lub
w Wągrowcu. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
48782g.

Zamienię 3 pokoje, nowe
budownictwo, na 2 miesz-
kania 2 pokoje i 1 pokój,
c.o., względnie po 1 po-
koju z kuchnią, równo-
rzędne wygody. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 48804g.

Kupię mieszkanie wło-
snościowe, 3-pokojowe —
komfort, w Gnieźnie, Ko-
ninie, Swarzędzu lub na
przedmieściu Poznania.
Stanisław Ślaski, 66-542
Zwierzyn, ul. Szeroka 4.
48840g

Samotna pracująca poszu-
kuje pokoju. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
0004g.

Nieruchomości

Sprzedam parcelę z ro-
poczną budową, posiada-
jącemu prawo pierwokupu.
Dąbrowskiego 283. 48705g

Parcelę 4800 m², ogrodzo-
ną, zadrzewioną, Suchy
Las — sprzedam. Poznań,
Podolska 9. 48766g

Sprzedam parcelę budow-
laną w Mosinie. Warunki
do omówienia, tylko w
niedziele — Mosina, ul.
Sremska 25. 48770g

Sprzedam w Widziszewie
k. Kosciana, stacja PKP
na miejscu, dom jednorod-
zinny o powierzchni 80
m², trzy pokoje, kuchnia,
łazienka, c.o. z zabudowa-
niami gospodarczymi
wraz ogrodem owoc-
nym o powierzchni 2.400
m². Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 48783g.

Sprzedam 2 ha ziemi, 1
km od granicy Poznania.
Cena do uzgodnienia. O-
ferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 48568g.

Wszystkim, którzy okazali współczucie i po-
moc, za dowody pamięci, złożone kwiaty oraz
udział w pogrzebie sp.

WŁADYSŁAWA KRZYŹSKI

wyrazy wdzięczności i podziękowanie

składa

żona z rodziną

Praca Nauka
Pracownicy pnia do lekkich prac domowych, również w prowincji. Znakomite warunki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 4963.
Tadeów towarzyskich wy- tawca Adela Szczurkówna, ul. Marcinowska 48913g
go 2a, parter 48913g

Sprzedaz
Sprzedam Junaka i przy czepe. Tel. 406-38. 49095g
Sprzedam motocykle MZ 125/125 TS, stan ideal- ny. Stęszew, Poznańska 48906g
Sprzedam nowy stół clem ty, wysoki polysk, rozm. 120x120 rozkładany. Pogod na 60 m. 11, od godz. 17. 0115g

Samochody
Sprzedam Fiata 126p — stan idealny. Ogładać: Po- znań, Drużynowa 4, tel. 186g
Sprzedam Fiata 125p-1500 nowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 088g
W. Pasat, 1975 r., sprze- dam. Dzwonić tel. 67-19-69 od godz. 14-17.

Lokale
Słoneczne, dwupokojowe mieszkanie, piec, zamie- nia na równorzędne lub większe z c. o. Warunki do omówienia. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 48959g.

Młode małżeństwo bez- dziecnie poszukuje pokoju na okres 6 miesięcy, naj- chętniej na Ratajach, mo- że być nieumeblowany. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19, dia 49267g.

Renista pracujący doma- tor poszukuje pokoju ume- blowanego od 15 czerwca parter, 1 ptr., płatne 5 mie- sięcy z góry. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19, dia 49063g.

Swinoujście zamienie mie- szkanie M-5 3-pokojowe na podobne w Poznaniu. Kazimierz Pacelt Swinouj- ście, ul. Matejki 10 m 13. 49020g

Bydgoszcz! M-3 spółdziel- cze (2-pokojowe) nowe bu- dowlitwo zamienie na po- dobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 49162g.

Wrocław M-2 spółdzielcze zamienie na podobne w Poznaniu. Wrocław tel. 724-26. 49180g

Pan poszukuje niekrepują- cego pokoju. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19, dia 49184g.

Studentka poszukuje poko- ju. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19, dia 49193g.

Małżeństwo wynajmie du- ży samodzielny pokój — śródmieście, 2 lata płatne z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 49214g.

Przyjmę panienkę na po- kój. Ul. Tęczowa 28. 48270g

Sprzedam mieszkanie wła- snościowe 50 m kw. na IV piętrze z telefonem, 2 po- koje z kuchnią, zaraz wol- ne — Wilda. Oferty „Pra- sa”, Grunwaldzka 19 dia 46619g.

Zamienie mieszkanie kom- fortowe w Gnieźnie M-3 na podobne w Pile lub wy- dzierżawię mieszkanie w Pile na okres 3-5 lat, (człon- kowie Spółdzielni Mieszk- niowej w Pile — starsi bezdzietni). Zgłoszenia: 62-200 Gniezno, Skrytka pocztowa 44. 48863g

Toruń! mieszkanie dwupo- kojowe spółdzielcze zamie- nie na kawalerkę w Pozna- niu. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19, dia 48865g.

Małżeństwo z dzieckiem wynajmie na rok mieszka- nie lub pokój samodzieln- ny. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19, dia 48869g.

Dla inteligentnej pracują-cej pani poszukuję pokoju z wygodami, najchętniej Dąbiec, Świerczewo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 48991g.

Centrum mieszkanie 11/2 pokojowe kuchnia, łazien- ka, przedpokój (WC wspól- ne z 1 starszą osobą), i pię- tro oraz 1 pokój samodzieln- ny 16 m kw. w willi za- mienie na jedno większe względnie każde osobno. Warunki do uzgodnienia. Ewentualnie kupię miesz- kanie własnościowe do 150.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 49273g.

Gdynia. Mieszkanie 3-po- kojowe, komfortowe 53 m kw. zamienie na podobne w Poznaniu. Wiadomość: Poznań tel. 20-44-87. 33g

Przyjmę na pokój bezdziet- ne małżeństwo, ul. Bruna 49 (Świerczewo). 48929g

Kupię mieszkanie własno- ściowe w starym budow- nictwie, ewentualnie część willi. Szczegółowe oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 48962g.

Nieruchomości
Willę ze szklarnią, blisko Poznania — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 48800g.

Sprzedam dom z zabudo- waniami, 7.500 m² ziemi, połowa zadrzewiona oraz łakę (przy komunikacji miejskiej) w Luboniu. Oferty — „Prasa”, Grun- waldzka 19 dia 48809g.

Z powodu wyjazdu pilnie sprzedam dom w Szamo- tułach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 48818g

Czarnków! Sprzedam, wy- dzierżawię łakę nadnotec- ką, blisko Fabryki Płyt. Oferty — „Prasa”, Grun- waldzka 19 dia 48884g.

Kupię domek z ogródkiem w Puszczykowie, lub oko- licy. Oferty „Prasa”, Grun- waldzka 19, dia 49982g.

Kupię mieszkanie wyłączo- ne lub mały domek, wzglę- dnie wydzierżawię w Po- znaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 140g.

Kupię dom jednorodzin- ny może być niewykoń- czony lub mieszkanie wła- snościowe w nowym, sta- rym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 49522g.

Sprzedam gospodarstwo 9 ha, w tym 3 działki ogo- dnicze, prawo zabudowy, budynek 100 m², miesz- kalny, 80 m² gospodarcze, 350 m² cieplarni foliowych w Tarnowie Podgórny. Tel. 67-97-18. 49564g

Pilnie sprzedam dom 160 m kw. wykończony w 70 proc. w ładnej okolicy w Zielonej Górze, z możliwo- ścią prowadzenia warszta- tu. Zielona Góra, Harcer- ska 3 m 16. 49529g

Sprzedam dom 2-rodzinny c.o. garaż w Poznaniu, po- kupnie cały wolny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dia 49521g.

Domek, ogród, warsztat, Antonek, naprzeciw Pol- mozbity sprzedam. Te- lefon 556-40. 48911g

Z powodu wyjazdu, pil- nie sprzedam pieczarkar- nie, Oferty „Prasa” Grun- waldzka 19 dia 0114g.

Różne
Renowacja, tapicerowa- nych mebli stylowych i nowoczesnych — wykonu- je Usługowa Pracownia Tapicerska Swarzędz, Mi- ckiewicza 6 — Cichorodz- ka. 48970g

Lodówki naprawiam. Tel. 33-16-07, Hajdrych. 49123g

5 CZERWCA - WOLNA SOBOTA!
SKLEPY SPOŻYWCZE w tym: MIĘSNE, RYBNE, DROBIARSKIE, WARZYWNICZO - OWOCARSKIE, GARMAŻERYJNE i DELIKATESOWE czynne będą OD GODZ. 7 — 13.

KOMUNIKAT
W dniu 15 czerwca 1976 r. o godz. 11.15 w sali XI Collegium Chemicum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 6 — odbę- dzie się PUBLICZNA OBRONA ROZPRAWY DOK- TORSKIEJ — mgr. JOLANTY RATAJCZAK - ADAM- CZEWSKIEJ nt. „Aktywność katalityczna Ca i Mn, H fojazytów w reakcjach izomeryzacji ksylenów i alkiłowania toluenu” — do wglądu w Bibliotece Głównej UAM, ul. Ratajczaka 38/40.
Promotor — prof. dr hab. Zdzisław Dudzik UAM. 2839-K1

Pracownicy poszukiwani
Zakłady Motoryzacyjne nr 5 w Poznaniu, ulica Wawrzyniaka 43 — przyjmą do pracy w Ośro- dku Wczasowo-Kolonijnym w Słupi k. Stęszewa na okres sezonu letniego od zaraz do 15. 9. 1976 roku —
pomocę kuchenne.
Warunki pracy i płacy do omówienia w Dzia- le Osobowym, pod wyżej wymienionym adre- sem. 2858-K1

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ
BĘDZIE CZYNNE
w niedzielę, 6 bm. w godz. 10 — 13.

Dnia 1 czerwca 1976 roku zmarł
ppor. WP FELIKS SŁOWIŃSKI
zasłużony i ofiarny działacz ZBoWiD, członek Wojewódzkiej Komisji Odnaczeniowej ZBoWiD, uczestnik Powstania Wielkopolskiego 1918/1919 i żołnierz wojny obronnej 1939 r. odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Od- rodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Pow- stańców, Odznaką Honorową „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego” i „Od- znaką Honorową Miasta Poznania”.
Rodzinie Zmarłego Zarząd Wojewódzki ZBoWiD w Poznaniu składa wyrazy głębokiego współczucia.
Pogrzeb odbędzie się w dniu 4 czerwca 1976 r. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.
Przyjdźmy Zarządu Wojewódzkiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Poznaniu. 1359-K3

Zmarł
mgr inż. Janusz ZAJĄCZKOWSKI
były nadleśniczy Nadleśnictwa Dziewicza Góra, długoletni pracownik Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Poznaniu.
Cześć Jego pamięci!
Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębo- kiego współczucia.
Pogrzeb odbędzie się dnia 5 czerwca 1976 r. o godz. 13.15 na cmentarzu w Mosinie.
Dyrekcja, Związkowa Rada Przedsiębiorstwa, Koło Emerytów oraz koleżanki i koledzy Okręgowego Zarządu Lasów Państwowych w Poznaniu. 1360-K3

W dniu 2 czerwca 1976 roku zmarł
ZBIGNIEW KRUPCZYŃSKI
dyrektor Banku Spółdzielczego Rzemiosła w Poznaniu, wieloletni działacz spółdzielni osz- cędnościowo-pożyczkowych, odznaczony Zło- tym Krzyżem Zasługi, Odznaką 1000-lecia Pań- stwa Polskiego, Medalem 30-lecia PRL, Odznaką Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego.
Odszedł szlachetny i prawy człowiek, o czym z żalem zawiadamiają
Rada, Zarząd i pracownicy Banku Spółdzielczego Rzemiosła w Poznaniu.
Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu komunalnym Junikowo. 180g

Dnia 31 maja 1976 r. zmarła
MARIA KLIMOWICZ
długoletnia i zasłużona była pracownica Hotelu „Wielkopolska”
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 4 czer- wca 1976 r. o godzinie 11 na cmentarzu na Jun- ikowię.
Rodzinie Zmarłej wyrazy szczerego współ- czucia składają
Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i pracownicy Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Turystycznego w Poznaniu. 1356-K3

Dnia 2 czerwca 1976 roku zmarł mój drogi mąż, nasz kochany ojciec i teść, sp.
ZBIGNIEW KRUPCZYŃSKI
dyrektor Banku Spółdzielczego Rzemiosła w Poznaniu
Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA 1365-U3
Dnia 3 czerwca 1976 r. zmarł, opatrzony Sa- kramentami św., mój ukochany mąż, nasz ojciec, teść i dziadek, sp.
FRANCISZEK CZARNECKI
Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 bm. o godz. 10 na cmentarzu komunalnym na Miłostowie.
W smutku pogrążona
żona z rodziną
Osiedle Przyjaźni 16 m. 4, dawniej Mysliwska 7. 205g

Dnia 2 czerwca 1976 r. zmarł nagle w wieku 49 lat nasz długoletni pracownik
MARIAN DZIAMSKI
Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają:
Rada Zakładowa, Kierownictwo i współpracownicy Wielkopolskich Zakładów Mechanizacji Budownictwa ZREMB Zakład w Opalenicy.
Pogrzeb odbędzie się dnia 5 czerwca 1976 r. o godz. 13.30 w Jastrzebnikach. 1382-K3

Dnia 2 czerwca 1976 r. zmarła w Bogu nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prabab- cia, przeżywszy lat 84, sp.
ANNA PRZYBYLSKA
z domu Walczak
Msza św. pogrzebowa o godz. 15.30 na cmen- tarzu św. Krzyża w Gnieźnie, w sobotę 5 czer- wca br., po czym odprowadzenie do grobu rodzin- nego.
W imieniu rodziny
ks. Paweł Przybylski
Gniezno, ul. Paderewskiego 4. 0147g

Dnia 2 czerwca 1976 roku zmarł po ciężkiej chorobie kochany ojciec, teść, dziadek i pra- dziadek, sp.
FRANCISZEK WEGNER
Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 9.05 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA 1370-U3

Dnia 1 czerwca 1976 roku zmarła po ciężkich i długich cierpieniach, namaszczone Oleja- mi św., nasza ukochana matka i siostra, prze- żywszy lat 72
MARIANNA JEZERSKA
z domu Frackowiak
Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 10.15 na cmentarzu na Junikowie.
W nieutulonym żalu pogrążona
DZIECI 1372-U3
Ul. Dzierżyńskiego 146 m. 18. 1372-U3

Dnia 2 czerwca 1976 r. po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu mój najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 86
ANDRZEJ DERA
Pogrzeb odbędzie się 5 bm. o godz. 11 z ka- plicy cmentarnej w Skórzewie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA 197g
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.
Wysogotowo 27. 197g

W dniu 2 czerwca 1976 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, na- sza ukochana matka, teściowa, babcia i prabab- cia, przeżywszy lat 79
KATARZYNA MACIEJEWSKA
z domu Dolata
Msza św. i pogrzeb odbędzie się w sobotę, 5 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu w Buku.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA 0141g

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 2 czerwca 1976 r. zmarła przeżywszy lat 87 nasza droga mama, najukochańsza babunia, sp.
MARIA WŁODARCZAK
pozostawiając w głębokim smutku
RODZINĘ
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 5 bm. o godz. 11.50 na cmentarzu górczyńskim.
Poznań, Raszyńska 29A (dawniej Leszno). 193g

W dniu 1 czerwca 1976 r. w wyniku tragicz- nego wypadku zmarła nasza uczennica, kole- zanka i zuchna
LUCYNA KUKLA
uczennica kl. IV
Pogrzeb odbędzie się w dniu 4. czerwca 1976 r. o godz. 16 na cmentarzu na Starołęce.
Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie składają
Dyrekcja, pracownicy, Komitet Rodzicielski, Szczep Harcerski i młodzież Szkoły Podstawowej nr 63 w Poznaniu 0136g

Dnia 1 czerwca 1976 r. zmarła, opatrzona Sa- kramentami św., moja droga żona, siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, sp.
MARIA STACHOWICZ
z domu Królówczyk
Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. na cmenta- rzu górczyńskim o godz. 10.50.
W smutku pozostaje
mąż z rodziną 126g
Kolejowa 18 m. 4. 126g

Dnia 1 czerwca 1976 roku zmarła przeżyw- szy lat 85, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.
FRANCISZKA JERNAS
z domu Balcerzak
Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA 1368-U3

S. + p.
Dnia 1 czerwca 1976 roku zmarła
ZOFIA ALEKSANDRZAK
z domu Dudziak
Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 14 na cmentarzu solackim.
W smutku pogrążona
RODZINA 1367-U3

W dniu 2 czerwca 1976 r. odeszła od nas na- głe w wieku 61 lat moja najdroższa żona, najtroskliwsza, pełna dobroci i poświęcenia córka, mamusia i babunia, najukochańsza sio- stra, bratowa, i ciocia, najlepsza teściowa, sp.
MARIA SZAUFER
z domu Nijaka
Uroczystości pogrzebowe odbędą się w dniu 5 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu parafialnym na Górczynie.
Pogrążony w smutku
mąż z rodziną 0135g
Ul. Szyszkowskiego 10 m. 3. 0135g

Dnia 1 czerwca 1976 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramen- tami św., nasza ukochana mama, siostra, syno- wa, szwagierka, przeżywszy lat 50, sp.
HALINA SULEK
z domu Perz
Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążeni
synowie z rodziną 204g
Ul. Czerwonej Armii 49 m. 8. 204g

Dnia 2 czerwca 1976 r. zmarł, namaszczonej Olejami św., mój kochany mąż, nasz drogi zięć, szwagier i wujek, przeżywszy lat 65, sp.
SEWERYN FORMAŃSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrążona
żona z rodziną
Uprasza się o nieskładanie kondolencji.
Biedrzyckiego 14 m. 3. 125g

Dnia 2 czerwca 1976 roku zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza kochana matka, babcia i prababcia, sp.
ROŻA SOLCZYŃSKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 9.50 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pogrążona
RODZINA 1369-U3

Dnia 1 czerwca 1976 roku zmarła nasza uko- chana i najtroskliwsza siostra, szwagierka, kuzynka i ciocia, sp.
STEFANIA LINDNER
emerytowany pracownik PKP
Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 12.15 na cmentarzu junikowskim.
W ciężkim smutku pogrążona
siostra z rodziną
Ul. Poplińskich 11 m. 11.
Autobus sprzed domu żałoby o godz. 11. 1371-U3

Dnia 2 czerwca 1976 r. zmarł nagle w Bogu mój najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek, przeżywszy lat 72, sp.
JÓZEF STANISZEWSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 12.50 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Obozowa 4. 1366-U3

Dnia 2 czerwca 1976 r. zasnęła w Bogu w wieku lat 76 najukochańsza matka, babcia i ciocia, sp.
STANISŁAWA ŚNIEGOWSKA
z domu Skokowska
Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 13.25 na cmentarzu na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA 1364-U3
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Słowackiego 30 m 8. 1364-U3

Dnia 2 czerwca 1976 r. zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza żona, siostra, matka, teściowa, ciocia i babcia, przeżywszy lat 68, opatrzona Sakramentami św.
TERESA NOWAK
z domu Grzędzińska
Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.
Pogrążona w żalu
RODZINA 0131g
Ul. Kościelna 31 m. 14. 0131g

Dnia 1 czerwca 1976 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój drogi mąż, ojciec, teść i dziadek, brat i wu- jek, przeżywszy lat 67, sp.
STEFAN SUCHOLAS
Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.
Strapiona
żona z rodziną 0151g
Ul. Zakopiańska 70. 0151g

DYREKTOROWI BOLESŁAWOWI SZWAJCEROWI
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓLCZUCIA
z powodu zgonu
Matki
składają
Dyrekcja, Rada Zakładowa, POP i pracownicy Przedsiębiorstwa Handlu Meblami w Poznaniu 1381-K3

Czy pisałam już o mojej kuzynce, Agnieszce? Tej łagodnej, uroczej dziewczynie, która przed dwoma laty wyszła za mąż z wielkiej miłości, co szeroko komentowano na rodzinnych spotkaniach?

Odwiedziłam ją niedawno w Kaliszu.

— No i co? Jesteś szczęśliwa? — spytałam, bo ostatnio widziałam ją w dniu ślubu.

Siedziała naprzeciw mnie w fotelu, zamysłona.

— Powiem ci coś, o czym nigdy z nikim nie rozmawiałam. Mój mąż należał do tych mężczyzn, którzy dość długo zwlekali z małżeństwem, szukając... kobiety idealnej. Jego koledzy już dawno mieli żony i dzieci, a on ciągle czekał. Wreszcie poznał mnie się. Patrzyłam w niego, jak w obraz, bo kochałam go bardzo. Od niego dowiedziałam się, czym się różni kobieta wymarzona od innych przedstawicieli swojej płci. Byłam nieprzytomna z radości, gdy ustyszałam, że to ja właśnie jestem tą jedyną w świecie kobietą jego marzeń. Początkowo nie zdawałam sobie sprawy, jakie to na moje barki nakłada obowiązki. Spoglądałam na nasze przyszłe życie przez różowe okulary.

Przed drzwiami Urzędu Stanu Cywilnego przysięgałam sobie w duchu, że nie zawiodę pokładanych we mnie nadziei. I chyba mi się to udało. „Ona jest zawsze uśmiechnięta i taka łagodna” — opowiadał mąż na prawo i na lewo. Albo: „Powinniście do nas zajrzeć — zapraszał znajomych. — Zobaczycie, jakie przytulne stworzyła mi żona mieszkanko. Po prostu nie chce się człowiekowi w ruszyć z domu! A jaki ma wszędzie porządek, mimo że ja nawet palcem nie ruszę, że by jej pomóc!”

Opowiadał również, że jestem gościnną i by tego dowieść przeprowadzał kolegów o różnych godzinach dnia i nocą wiedząc o tym, że zawsze wyciągnę coś smacznego z lodówki, albo wykombinuję jakieś ekstra danie na poczekaniu.

Gdy teraz to wszystko analizuję, dochodzę do wniosku, że tylko ślepa miłość skłaniała mnie do tego, aby rzucić pracę w połowie roboty i iść z mężem do kina, albo na spacer. Wystarczyło, że miał na to ochotę, więc choć stałam przy szumiącej pralce, ubierałam się i za chwilę byłam gotowa do wyjścia.

— A co z twoją pracą zawodową? Nie zalegałaś z robotą?

— Nie. Nawet awansowałam w tym czasie, co bardzo mojemu mężowi pochlebiało. Był również dumny, gdy koledzy zazdrościli mu ładnej i szynkowej żony. Nie mogę ukryć, że miałam u mężczyzn powodzenie i wielu chciało się ze mną umawiać na randkę. Ale uważałam, że kobieta idealna wychodzi tylko z własnym mężem i na inne zaproszenia nie reaguje.

Już rok przeszło minęło od naszego ślubu i mój mąż nie miał nic więcej na mój temat do powiedzenia. Wyczerpał cały repertuar pochwał i widocznie nie chciał się powtarzać. A ponieważ cnota jest mało pomysłowa i w domu nie oczekiwała go już żadna niespodzianka, więc zaczął sobie urozmaicać życie na własną rękę. Raz i drugi zrobił skok w bok.

Ambicja nie pozwalała mi jednak złać danego sobie słowa. Przynajmniej jeszcze nie wtedy. Zdejmowałam z zalanego małżonka ubranie, układałam go na tapczanie, robiłam kompresy na głowę i trzy małam miednicę, gdy go mdliło. Spierałam również ślady nie moich szminek z jego kołnierzyków i chusteczek. Kochałam go jeszcze, a jak wiadomo, miłość wiele wybacz.

Drugi rok naszego małżeństwa nie był już tak różowy, jak pierwszy, ale nadal usiłowałam być idealną żoną. Co raz jednak częściej przychodziło mi na myśl, że jeśli nasze małżeństwo ma być wzorowe, świadczenia muszą być obustronne. Dotychczas ja byłam stroną dającą. „Matka była dla mnie tak samo dobra” — rozrzewniał się na drugi dzień po przepiciu.

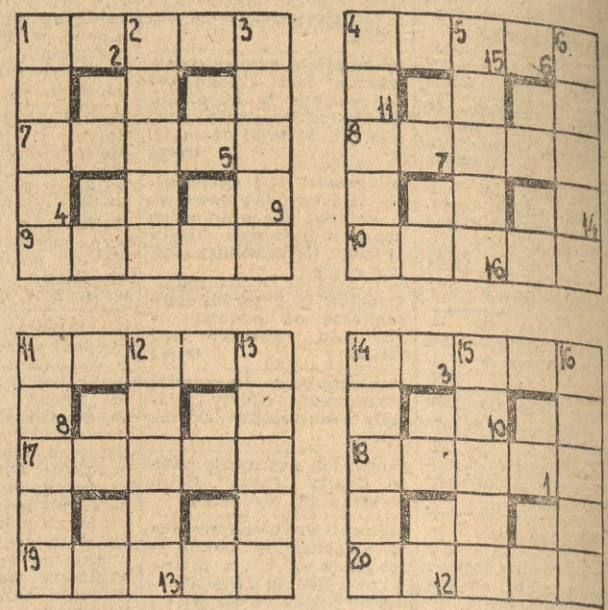
To była w jego ustach najwyższa pochwała i zawsze byłam dumna, gdy mogłam na nią zasłużyć.

A jednak... zbiesiłam się. Byłam w ciąży i zaczynałam ogarniać strach, jak ja sobie w przyszłości dam radę z tym małym dzieckiem i z tym dużym? Tym więcej, że z pracy zawodowej wcale nie miałam ochoty rezygnować. „Dlaczego nie uśmiechasz się do mnie, żabciu?” wymamrotał pewnego dnia mój małżonek siadając do obiadu, na który spóźnił się o pełne trzy godziny. „Myślę, mój drogi” odpowiedziałam. „Nie myśl, nie myśl! Zostaw to mnie. Twoje zadanie, to być zawsze słodką kobietką i uroczą panią domu. Dlaczego nie pocłujesz swego misiaczka?” Złodek uniósł mi się ze wstrętem pod migdałki. „Ani mi się

O kobiecie idealnej

ALBUM RODZINNY

Bądźmy zdrowi KRZYŻÓWKA NR 20



Poziomo: 1. za wsią u wieszacza, 4. choroba oczu, 7. pelczak z gromady korzeniowców, 8. pseudonim naszej rebusistki lub imię żeńskie, 9. powieść Chateaubrianda, 10. spina mury, 11. stojąca lub wisząca, 14. barwa, 17. Achillesa, 18. dzidy, 19. bohater spod Troi, 20. gra.

Pionowo: 1. do picia miodu, 2. gatunek palmy, 3. znany ośrodek winiarski w rejonie wybrzeży Morza Czarnego, 4. mara ale nie ssak, 5. gatunek gwoźdźca, 6. ... Madera, białe wino radzieckie (Gruzja), 11. przewlekła zakaźna choroba skóry, prowadzi do rozległych zniekształceń a nawet do śmierci, 12. koleżanka rumianku, 13. dopływ Kury, 14. obrzydliwy psak, 15. prosta lub łamana, 16. np. Warta.

Szyfr: 1-2-3-4-3-5-3-6, 7-8-9-10-8-11, 12-13-9-3-5-10-9-14-13-15, 11-13-16, 7-8-1-12-Y-15.

Opr.: Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki czekamy do 11 czerwca br. Wśród czytelników, którzy prześlą prawidłowo brzmiące hasło rozlosujemy 5 bonów książkowych.

ufundowanych przez Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc w Poznaniu. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 6074 kod 60-959 Poznań. Rozwiązania prosimy przysyłać wyłącznie na kartkach pocztowych z dopiskiem: „Krzyżówka nr 20”.

DOZWIAZANIE KRZYŻÓWKI NR 18

Poziomo: Kronos, krawat, zło, naskok, rutyna, pikolo, kładka, piłka ręczna, kraina, makata, rolada, Szozda, karo ca, arkada.

Pionowo: kanapa, Nakło, szkło, korek, astma, trasa, klipa, Lukan, Lucja, Dania, gra, skorek, rabata, imago, Amata, maska, kiosk.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów książkowych po 100 zł wylosowali:

Maria Maks, ul. Chudoby 29/2, Gniezno;

Tadeusz Czekajewski, ul. Włodkowica 3/10, Poznań;

Adam Kaczmarek, ul. Lodo wa 7/3, Poznań.

Nagrody wyślemy pocztą.

Smacznego

Zupa rybna po węgiersku

Powszechnie wiadomo, iż Węgry nie posiadają dostępu do morza. Co jednak wcale nie przeszkadza mieszkańcom tego środkowoeuropejskiego kraju w spożywaniu znacznych ilości białka rybnego. Zasiłują to dobrze zagospodarowane jeziora, rzeki i mnóstwo stawów hodowlanych. Najpopularniejszymi rybami są fogaśz łowiony w Balatonie, czeczuga z Dunaju, a także karp (po węgiersku — ponty), który będzie „bohaterem” dzisiejszego przepisu.

O karpie i inne ryby słodkowodne w naszych sklepach wcale niełatwo, ale od czegoś wędkowanie (przy okazji przypominały miłośnikom wysiadywania z wędziskiem nad wodą o konieczności dopełnienia obowiązków w tej materii w PRL formalności i przestrzegania przepisów PZW!) Połowcy dokonywane najczęściej przez głowę domu, na pewno wystarczą na przygotowanie smacznego posiłku dla rodziny typu 2+2.

Składniki „ponti haaszle”: 1 kg karpia, 1,2 kg małych rybek, (np. okonie, karasie, plotki), duża główka cebuli, 2 łyżki stołowe ostrej czerwonej papryki, sól, pieprz do smaku.

W małej ilości wody gotujemy cebulę, aby trochę „skruszała”, po czym zalewamy ją dwoma litrami wody. Wrzucamy oczyszczone ryby, a także ogon, płetwy i przepołowioną wzdłuż główkę karpia. Gdy woda zacznie wrzeć wyciągamy mniej więcej 2 łyżki stołowe ostrej papryki i solimy do smaku. Gotujemy tak długo aż mięso oddzieli się od kości, po czym cedzimy. Następnie wrzucamy do wrzątku oczyszczone i odfiletowane dzwonka karpia i licząc od momentu zawrzenia gotujemy przez 5 minut. By uniknąć przegotowania ryby, dobrze jest wrzucić do wywaru mały pomidor.

WIKTOR

między WIERSZAMI

WARIAT CZY PECHOWIEC?

Bogaty Australijczyk bez zmrzenia oka zakupił za gotówkę no wiutkiego Rolls-Royce’a bezpośrednio w fabryce w Crewe Cheshire. Było to przed... 2 laty. Do tej pory samochód nie został przez nabywcę odebrany. Klient płaci bająskie rachunki za miejsce w magazynie i rozmowy telefoniczne z fabryką, w czasie których zapewnia, że samochód odbierze. W międzyczasie wartość pojazdu wzrosła już z ceny fabrycznej 13 000 funtów do około 28 000 funtów. Zastanawiający jest ten brak pospiechu ze strony miłośnika motoryzacji; czyżby trudności z uzyskaniem prawa jazdy?

KOSZTY ILUZJONISTY

Christopher Dawson z angielskiego miasta Taunton, specjalizujący się w porytaniu ognia, swój ostatni mroczący krew w żyłach występ przypłacił... utratą prawa jazdy. Otóż w celu spowolnienia wrażenia iż lyka płomień nie, Dawson musiał wypijać przy rządzonej przez siebie mieszankę zapalającą z parafiny, terpeny i spirytusu rektyfikowanego. Kiedy po zakończeniu występu Dawson wracał do domu, patrol policyjny zatrzymał jego wóz. Kierowcy kazano nadmuchać balonik i okazało się, że w organizmie miał... 3-krotnie więcej „wysokooktanowego” paliwa niż dopuszczają przepisy. Za prowadzenie samochodu po pijanemu skazano go na grzywnę w wysokości 100 funtów oraz na 3 lata odebrano mu prawo jazdy.

ŚLUB NA MOŚCIE

31-letnia Marveta Budo z Sellersburga w stanie Indiana i o rok starszy Oth Tunget z Louisvillie w stanie Kentucky postanowili zawrzeć związek małżeński na moście nad rzeką Ohio, obustronnie granicę między obu stanami. Tunget twierdził, że ludzie pobierają się w kanionach, na nartach czy pod wodą, dlaczego więc nie można spróbować na środku mostu. Duchowny udzielający ślubu przed ogłoszeniem Marvety i Otha żoną i mężem wyraził przekonanie, że nowe małżeństwo przetrwa tak długo jak długo stać będzie ów most nad Ohio.

Nie jest to chyba dobry omen... dla mostu.

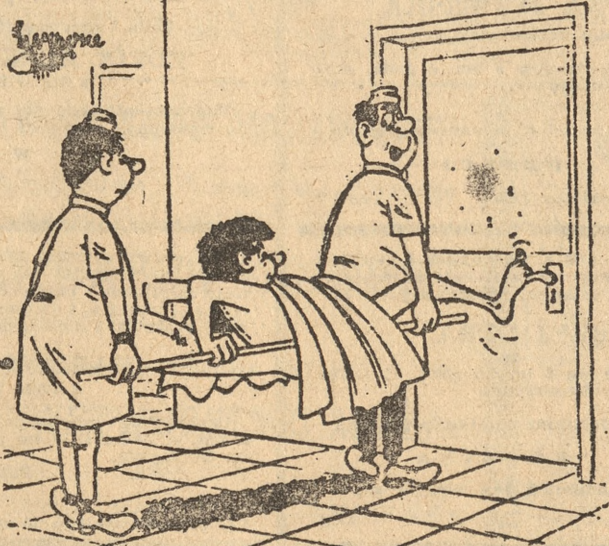
KOBIECY BANK

W Atenach otwarto pierwszy całkowicie kobiecy bank: zarówno dyrektor jak i personel, a także strażnicy — to kobiety. Od innych banków instytucja ta różni się ponadto tym, że brak tu tradycyjnych okienek, a sala przypomina raczej wielki salon, o bardzo przyjemnej dla klientów atmosferze. Nowa placówka stanowi oddział Banku Generalnego Grecji.

NIANIA — MISTRZYNA KARATE

Mieszkająca stale w Paryżu włoska aktorka filmowa Sophia Loren żyje w ciągłym niepokoju o bezpieczeństwo swych dwojga synów, 7-letniego Carlo i 2-letniego Edoardo. Aby więc uchronić dzieci przed kidnaperami, zaangażowała nową bonę, 33-letnią Nathalie. Posiada ona tytuł mistrzowski w walce karate...

Coś niezwykłego



— Byłby czas, żeby któryś z nas nauczył się prowadzić samochód!

